

OD REDAKCJI

Mocnym akcentem towarzyszącym intensywnym pracom nad oddaniem do druku niniejszego numeru „Książki i Czytelnika” było kolejne, czwarte już w nowej formule organizacyjnej i programowej, spotkanie z okazji „Dolnośląskiego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek”. Tym razem gospodarzem uroczystości była Politechnika Wrocławska, reprezentowana licznie przez władze uczelni oraz kierownictwo i pracowników tamtejszej Biblioteki Głównej i bibliotek instytutowych. Jeszcze raz okazało się, że przełamywanie uświęconych wieloletnią tradycją barier resortowych, dzielących bibliotekarstwo na publiczne, szkolne, akademickie itp., jest nie tylko możliwe, ale wręcz konieczne i wartościowe poznawczo. Wizyta na Politechnice, odznaczenia i nagrody przyznawane bibliotekarzom z najbardziej odległych stron Dolnego Śląska i z najróżniejszych kategorii bibliotek, rozmowy kulturalne itp., spięte efektowną klamrą bibliotekarskiego święta udowodniły, że wszyscyśmy z jednego pnia wyrosli, a ewolucja potrzeb czytelniczych, nowe technologie, systemy i programy biblioteczne oraz kanony bibliotekarskiego rzemiosła nieustannie nas do siebie zbliżają.

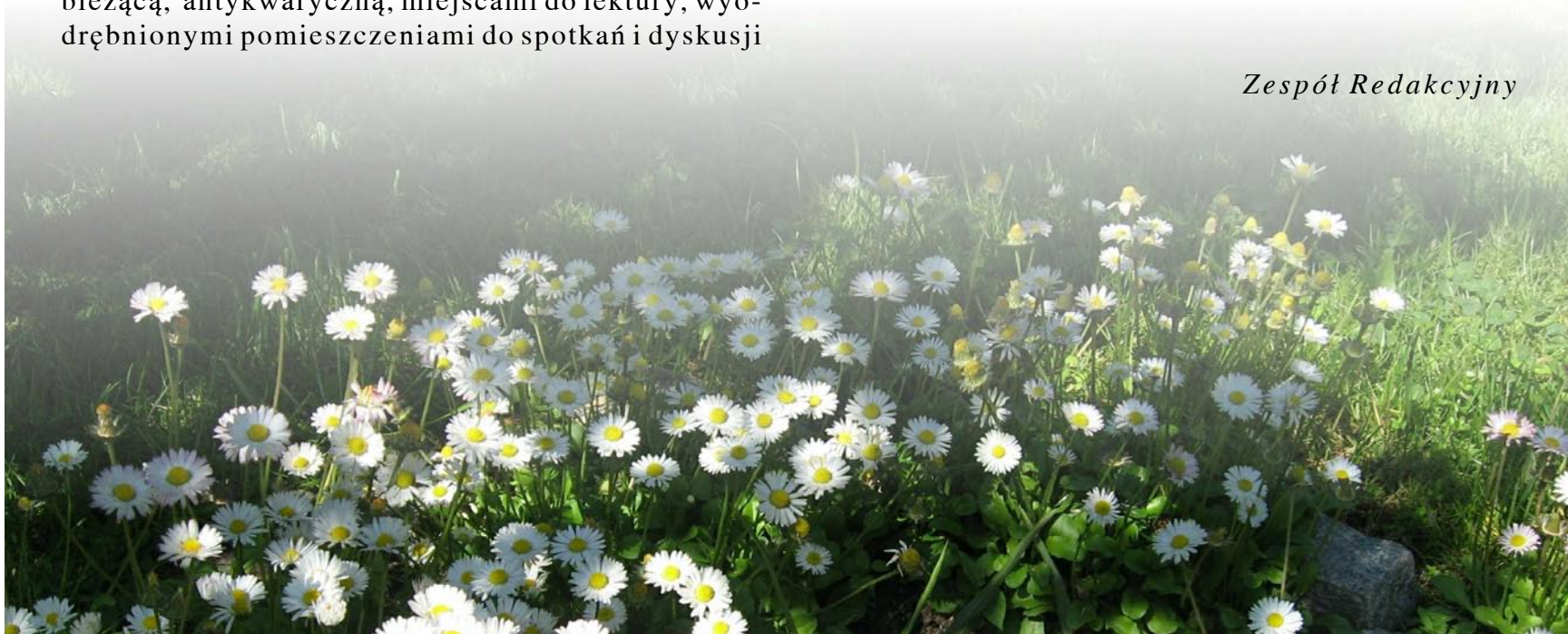
Zjawisko burzenia bibliotecznych resortowych bastionów ma zresztą znacznie szerszy kulturowo wymiar i dotyczy całego obszaru inicjatyw, działań, organizacji i instytucji związanych z książką. A oto kilka przykładów: popularne KMPiK- i coraz częściej akcentują klubowo-upowszechnieniową formułę programową, w której tradycyjna sprzedaż publikacji jest wzbogacana możliwością lektury na miejscu, a także licznymi spotkaniami autorskimi, akcjami promocyjnymi, imprezami inspirowanymi literaturą. Tradycyjne księgarnie w charakterystyczny sposób zmieniają nazwy („Czuły Barbarzyńca”), przekształcają się w przyjazne, klubowe wnętrza z ofertą bieżącą, antykwaryczną, miejscami do lektury, wyodrębnionymi pomieszczeniami do spotkań i dyskusji

o książce. Ambitniejsze kawiarnie i puby (we Wrocławiu prekursorem zdaje się być „Literatka”) coraz odważniej do swoich wnętrz zapraszają literatów, wydawców, grupy poetyckie, aby – w warunkach ośmielającego luzu – prowadzić rozmowy o książkach i świecie wartości, który jest w nich zawarty.

Obserwacja zmian, jakie dokonują się w miejscach kontaktu książki z czytelnikiem, nasuwa kilka refleksji dotyczących bibliotek oraz ich szans na coraz bardziej konkurencyjnym rynku książki. Podstawą sukcesu są – bardziej niż kiedykolwiek – bogate, nieustannie „wietrzone”, nadążające za gustami i potrzebami oraz promocjami i reklamą, kolekcje książek, periodyków i multimedialnych. Równie ważny jest bezpośredni dostęp do tych skarbów, możliwość ich nieskrępowanego przeglądania lub przesłuchiwania przy pomocy oddanych do dyspozycji czytelnika urządzeń, no i oczywiście nieograniczony dostęp do informacji – zarówno tych, posiadanych lub wytworzonych przez bibliotekę, jak i osiągalnych dzięki udziałowi w wielkich systemach bądź programach informacyjnych.

Atrakcyjne zbiory, usługi biblioteczne świadczone szybko, fachowo, skutecznie, wzbogacone o zawodowy charme, wyrażający się w uśmiechu i życzliwości dla czytelników, realizowane w odpowiednio zaaranżowanych wnętrzach, w warunkach informacyjnego i technologicznego komfortu mogą być skuteczną odpowiedzią bibliotek, wszystkich bibliotek, wobec zmieniających się reguł gry na rynku książki. Jednym z warunków sukcesu jest poczucie „wspólnoty losów”, które sprzyja integracji, wzajemnym kontaktom i współpracy, co – w spektakularnej, świątecznej oprawie – pokazały obchody Dnia Bibliotekarza i Bibliotek na Dolnym Śląsku.

Zespół Redakcyjny



Bibliotekarstwo w krajach sąsiednich

Za południową i zachodnią granicą

Grażyna Bilka

Słowacja (5.380 tys. mieszkańców)

Bibliotekarstwo słowackie szczególnie nacisk kładzie na zadania edukacyjne, kulturalne i informacyjne oraz na tworzenie - w układzie zdecentralizowanym - narodowego systemu bibliotecznego. W Słowacji, podobnie jak w innych krajach rozwiniętych, funkcjonują obecnie wszystkie typy bibliotek. Zgodnie z ustawą biblioteczną z 2000 r. Narodowy System Biblioteczny tworzą: Słowacka Biblioteka Narodowa przy Macierzy Słowackiej w Martinie, pełniąca funkcje: naukowe, metodyczne, normatywne, koordynacyjne, a także uniwersalne i specjalistyczne biblioteki naukowe, biblioteki szkół wyższych (główne i instytutowe), biblioteki szkolne, i specjalne (techniczne, lekarskie, rolnicze) oraz blisko 3 tys. bibliotek publicznych. Szczególną kategorię tworzą biblioteki historyczne, które są powiązane naukowo i metodycznie z Biblioteką Narodową i włączone do programu digitalizacji dokumentów „Pamięć Świata”.

Biblioteki publiczne mają status samorządowy (miejskie i gminne) oraz państwowy (powiatowe). Niektóre biblioteki regionalne pełnią funkcje wojewódzkie.

Reforma administracji państwowej w Słowacji spowodowała niejasną sytuację w zakresie funkcjonowania bibliotek publicznych na szczeblu powiatu i województwa. Z jednej więc strony biblioteki powiatowe stały się od połowy 1996 r. tylko "wyspecjalizowanymi oddziałami" regionalnych ośrodków kultury, z drugiej – urzędowi powiatowym przyznano prawo powołania powiatowej biblioteki publicznej, przy czym sprawy kultury podlegają wydziałom oświaty tychże urzędów. Komórki te nie są jednak w stanie sprostać wymogom stawianym bibliotekom przez Ministerstwo Kultury. W rzeczywistości mogą je spełniać tylko przygotowane do tego instytucje biblioteczno-informacyjne takie, jak biblioteki powiatowe. Nowe powiaty mogą tworzyć swoje biblioteki powiatowe, lecz bez wsparcia finansowego ze strony województwa czy Ministerstwa Kultury nie mogą zapewnić im należytego funkcjonowania. Teoretycznie istnieją

różne rozwiązania. Rozpatrywane są trzy warianty: powołanie zupełnie nowego typu biblioteki powiatowej, utworzenie biblioteki służącej głównie regionowi, tj. bez zaplecza w postaci uniwersalnych zbiorów i usług dla szerokiej publiczności, wreszcie przekształcenie istniejącej już biblioteki miejskiej w bibliotekę powiatową, tzn. zlecenia jej dodatkowo zadań związanych z obsługą regionu.

Tendencje w rozwoju bibliotekarstwa słowackiego to przede wszystkim: budowa odpowiednio wyposażonego i powiązanego systemu bibliotecznego, wypracowanie skutecznego systemu zarządzania bibliotekami (centrum koordynacyjne), wprowadzenie wszędzie zmian - zgodnie z podziałem terytorialnym i administracyjnym kraju, rozwijanie nowoczesnych usług biblioteczno-informacyjnych przy wykorzystaniu techniki komputerowej i telekomunikacyjnej, tworzenie katalogów centralnych i umożliwienie korzystania z międzynarodowych sieci informacyjnych, wykorzystywanie nowoczesnych technologii przechowywania i przekazu informacji (łącznie z hipertekstem), zapewnienie realizacji programów komputeryzacji bibliotek, konwersja i retrokonwersja danych bibliografii narodowej, przeniesienie na formę elektroniczną klasycznych słowackich dokumentów, dbałość o rozwój zawodu bibliotekarskiego, zwłaszcza kształcenia i wynagrodzenia za pracę oraz rozwój budownictwa bibliotecznego.

W słowackim bibliotekarstwie nastąpiła wyraźna poprawa w zakresie wdrażania technologii informacyjnych. Wzrosła liczba serwerów, komputerów i połączeń do Internetu. W 1999 r. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Słowackich opracowało długofalowy program włączenia bibliotek w system informacyjny. Biblioteki wojewódzkie, regionalne, miejskie tworzą własne witryny elektroniczne. Zwiększa się też wielkość środków na inwestycje i remonty. Bardzo istotnym polem działalności słowackich bibliotek publicznych jest praca z określonymi grupami ludzi: dziećmi i młodzieżą, rodziną, seniorami, bezrobotnymi, mniejszościami etnicznymi i imigrantami, osobami niepełnosprawnymi oraz niedostosowanymi społecznie.

Od dwóch lat próbuje się przekształcać biblioteki publiczne w centra rozwoju społeczności lokalnej, jako ośrodka formułowania społeczeństwa obywatelskiego. Ta inicjatywa - o długofalowym charakterze - ma na celu zachowanie lokalnych wartości kulturowych i edukacyjnych w czasach kultury komercyjnej. Biblioteki - jako instytucje o wysokim stopniu użyteczności społecznej - stają się bardziej otwarte na potrzeby mieszkańców i starają się osiągnąć status centralnego forum w miejscu swojej działalności.

Realizacja nowych zadań bibliotek publicznych zależy od wielu czynników, przypisywanych społeczeństwu obywatelskiemu, a zwłaszcza od: właściwej analizy potrzeb otoczenia, określenia strategii i stwarzania odpowiednich warunków działania, uwzględniania narodowych i lokalnych tradycji, wspierania kształcenia oraz umacniania więzi międzyludzkich.

Czechy (10.300 tys. mieszkańców)

Republika Czeska składa się z dwóch historycznych krain: Czech - w części zachodniej i Moraw – w części wschodniej.

Biblioteki w Czechach kategoryzowane są w następujący sposób: a) biblioteki administrowane przez Ministerstwo Kultury Republiki Czeskiej (wśród nich wyróżnić można Bibliotekę Narodową, Bibliotekę K.E. Macana i Prasy Drukowanej dla Niewidomych oraz Morawską Okręgową Bibliotekę w Brnie), b) biblioteki okręgowe, założone przez odpowiednie władze okręgowe, c) biblioteki podstawowe, d) biblioteki naukowe. Wybierając kryterium podziału bibliotek według dostępności do zbiorów można je podzielić następująco: biblioteki publiczne, naukowe, naukowe-niepubliczne, uniwersyteckie wraz z bibliotekami wydziałowymi, biblioteki szkolne oraz biblioteki umieszczone w zamkach czy pałacach z bardzo ograniczonym dostępem do zbiorów. Większość czeskich bibliotek finansowana jest z lokalnych funduszy publicznych, a kilka z nich, jak: Biblioteka Narodowa, Narodowa Biblioteka Medyczna czy Stanowa Biblioteka Techniczna finansowane są z budżetu państwa. Biblioteki publiczne w Czechach podlegają Ministerstwu Kultury. Są zarządzane przez Departament Książki i Bibliotek. Sekcja Bibliotek tego Departamentu reprezentuje biblioteki na poziomie rządowym. Podstawowe zadania Departamentu to: powoływanie bibliotek, kontrola nad zmianami zachodzącymi w placówkach, promocja automatyzacji w bibliotekach, wspieranie działalności Centralnej Rady Bibliotecznej, współpraca z organizacjami zawodowymi, współpraca z zagranicą, a także przydzielanie dotacji i grantów.

W 1989 r. w Czechach biblioteki publiczne przeszły pod zarząd władz miejskich i lokalnych, co początkowo znacznie osłabiło ich kondycję. Po 1993 r. biblioteki powoli zaczęły się odradzać. Decentralizacja administracji publicznej, w tym również bibliotekarstwa, spowodowała przeniesienie obciążenia finansowego, związanego z utrzymaniem bibliotek, z państwowego na samorządy miejskie i powiatowe. Biblioteki miejskie pełnią funkcje regionalne, na które otrzymują państwową dotację finansową z urzędu powiatowego. Działalność bibliotek reguluje ustawa z 2001 r., która nakłada obowiązek zapewnienia obywatelom równego dostępu do publicznych usług biblioteczno-informacyjnych. Tragiczny dla bibliotekarstwa czeskiego był rok 2002, kiedy to - w wyniku powodzi - biblioteki czeskie poniosły ogromne straty w swoich zbiorach.

Biblioteka Narodowa pełni rolę krajowego ośrodka. Współpracuje z bibliotekami wojewódzkimi (regionalnymi centrami) oraz bibliotekami specjalnymi i dziedzinowymi. W zakresie usług międzybibliotecznych stworzono po 2002 r. narodowy system, który swoim zakresem objął wypożyczanie międzybiblioteczne, usługi informacyjne i reprograficzne i ma na celu takie uregulowanie wzajemnych zależności, umów, zaleceń, by umożliwić udostępnianie dokumentów bibliotecznych, bez względu na miejsce ich powstawania i przechowywania.

W czerwcu 2004 r. rząd czeski zatwierdził „Koncepcję rozwoju bibliotek w Czechach na lata 2004–2010”. W dokumencie tym określono: główne zadania dla czeskiego bibliotekarstwa wraz z przybliżonymi terminami realizacji, zasięg terytorialny oraz odpowiedzialne za realizację i współpracujące instytucje. Za najważniejsze uznano:

1) ukształtowanie krajowego systemu o charakterze międzyresortowym, który obejmie biblioteki wszystkich typów i problematykę budowy dziedzinowych systemów informacji, normalizacji czynności i procesów, likwidacji dublujących się prac, opracowanie materiałów metodycznych różnych aspektów pracy bibliotek,

2) zapewnienie obywatelom powszechnego i równego dostępu do zasobów bibliotecznych, w tym m.in. nowelizacja prawa bibliotecznego, ustanowienie norm jakości pracy bibliotek, współpraca regionalna, publiczne udostępnianie Internetu, zapewnienie struktury telekomunikacyjnej, realizacja programów permanentnego kształcenia, tworzenie i udostępnianie baz danych,

3) przysposobienie informacyjne użytkowników, publiczne udostępnianie informacji urzędowej, wspieranie działalności społeczności lokalnych,

4) budowanie i opracowanie zbiorów oraz udostępnianie światowych i krajowych zasobów infor-



Barokowe wnętrze Biblioteki Narodowej w Pradze.
Fot. zasoby internetowe.

macyjnych, utworzenie m.in. konsorcjum odpowiedzialnego za nabywanie licencji, dostęp do światowych baz czasopism, współpraca z wydawcami i dystrybutorami informacji elektronicznej, wspólne tworzenie katalogów centralnych,

5) zachowanie dziedzictwa kulturowego, opracowanie m.in. bibliografii retrospektywnych, konserwacja zbiorów, opracowanie koncepcji zachowania zbiorów, zapisanych na różnych nośnikach, realizacja programów digitalizacji cennych pozycji, lepsze przygotowanie bibliotek do kryzysowych sytuacji,

6) rozwój zawodowy pracowników poprzez m.in. zapewnienie bibliotekarzom permanentnego kształcenia się, opracowanie nowych wykazów czynności, podniesienie płac w bibliotekarstwie.

Czescy bibliotekarze zastanawiają się, czy upowszechnienie nowych technologii informacyjnych wpłynie na dalsze funkcjonowanie bibliotek publicznych. Te dylematy są charakterystyczne także dla naszego bibliotekarstwa. Czołowi eksperci zgadzają się, że to właśnie nowoczesna biblioteka, w pełni zautomatyzowana i podłączona do zintegrowanych sieci i systemów, stanowić będzie ważną instytucję służącą społeczeństwu. Szczególną troską objęto tworzenie infrastruktury telekomunikacyjnej i wyposażenie bibliotek w nowoczesny sprzęt oraz oprogramowanie. W wielu dużych czeskich bibliotekach korzysta się z systemu Aleph. W 2000 r. powstał projekt WebArchiv, który traktowany jest jako część narodowego zasobu informacyjnego i bibliografii narodowej i jest realizowany przez Bibliotekę Narodową w Pradze, przy współpracy z Instytutem Techniki Komputerowej Uniwersytetu im. Masaryka oraz Morawską Biblioteką Ziemską w Brnie. Instytucje te razem budują archiwum czeskich źródeł informacji internetowej oraz starają się zapewnić ich udostępnianie.

Niemcy (około 82 mln mieszkańców)

Przełomowym wydarzeniem, które miało wpływ na organizację współczesnego bibliotekarstwa niemieckiego było zjednoczenie Niemiec (3 X 1990 r.). Powołano wówczas grupę roboczą bibliotekarzy i polityków ds. bibliotek, która opracowała założenia reorganizacji bibliotek na wszystkich poziomach: krajowym, regionalnym i lokalnym. Ostatnia wojna przyczyniła się do podziału kraju, co nie sprzyjało wspólnym przedsięwzięciom. Zbiory bibliotek niemieckich są więc rozproszone bardziej niż w innych krajach. Wiele bibliotek posiada znaczące i unikalne zbiory historyczne. Nie ma obligatoryjnie obowiązujących uregulowań prawnych, ale działalność bibliotek publicznych próbuje się ujednolicić w skali kraju, ustalając pewne standardy, gdyż podstawowym zadaniem jest utrzymanie wysokiej jakości usług pomimo trudności finansowych.

Utworzono Wspólną Sieć Biblioteczną zrzeszającą biblioteki 7. landów: państwowe, krajowe,

szkół wyższych, centralne biblioteki fachowe, biblioteki publiczne i niektóre specjalne. Ogółem jest to ponad 400 bibliotek. Połączenie to pozwoliło na: wspólne katalogowanie, wyposażenie bibliotek w systemy lokalne, rozbudowanie oferty dostarczania dokumentów, uruchomienie centrali koordynującej. Podjęto też prace nad ujednoliceniem przepisów bibliotecznych w zakresie gromadzenia, opracowania i udostępniania zbiorów, kadr i szkoleń, zagadnień prawnych i techniki bibliotecznej. Wydano klasyfikację dla bibliotek publicznych w nowych landach, przepisy katalogowania alfabetycznego dla bibliotek naukowych oraz praktyczne wskazówki na temat zasad katalogowania rzeczowego. Obecnie Wspólna Sieć Biblioteczna dysponuje największą bazą danych w Niemczech. Dokumenty dostarczane są on-line, bez pośrednictwa biblioteki. W ten sposób realizowana jest ponad połowa rewersów. Obsługujący tę opcję system komputerowy umożliwia m.in.: pełną administrację zamówienia, rozróżnianie informacji dotyczących wydawnictw zwartych i czasopism, ocenę statusu dostępu, określenie drogi dostarczania publikacji, tj. ustalenie kolejności potencjalnych dostawców według różnych parametrów (np. region, typ biblioteki), zintegrowane zarządzanie licencjami dla dokumentów elektronicznych, integracje własnej usługi dostarczania dokumentów z subito i zagranicznymi wypożyczeniami międzybibliotecznymi. Projekt „Subito” (z jęz. łac. znaczy „natychmiast”) realizowany jest od 1994 r. i ma na celu usprawnienie dostępu do literatury i informacji naukowej tym użytkownikom, którzy mieszkają w miejscowościach oddalonych od dużych bibliotek. Użytkownicy dysponujący telefonem i modemem mogą uzyskać potrzebną im informację i przekazać bezpośrednio swoje zamówienie na publikację.

Wiek XXI to wiek informacji i dlatego w Niemczech za jedno z głównych zadań przyjęto wspieranie i koordynowanie procesu udostępniania informacji przez biblioteki naukowe i publiczne. Ustalono standardy wymiany danych, zwłaszcza na płaszczyźnie międzynarodowej. Lansowana jest teza, że biblioteki powinny przekształcić się z instytucji kulturalnych, a dystrybucja informacji powinna być głównym zadaniem bibliotekarzy w nowoczesnych bibliotekach publicznych. Automatyzacja bibliotek spowodowała zmiany organizacyjne. Zaczęto łączyć działy gromadzenia i opracowania dokumentów, zredukowano wiele czynności w wypożyczalniach, powstały rezerwy kadrowe. Katalogi „opac” upowszechniły wśród użytkowników informację o zbiorach, przez co znacznie wzrosło ich wykorzystanie. Nowym wyzwaniem, stojącym przed bibliotekarzami, stała się walka o użytkownika w warunkach konkurencji (np. kafejki internetowe). Inne wyzwanie to przekształcanie informacji na postać cyfrową i sprostanie wysokim kosztom przy tym samym budżecie.

Biblioteki publiczne finansowane są przez władze lokalne oraz kościoły. Muszą więc ciągle

zabiegać o dotacje państwowe i od władz lokalnych, szukać inwestorów i sponsorów, nieustająco uświadamiać rolę bibliotek w rozwoju kraju, systematycznie prezentując zbiory i usługi. Z inicjatywy kanclerza Schrödera wdrożono program „Internet dla wszystkich”, do którego włączono biblioteki publiczne w małych miastach i gminach wiejskich.

W celu wypełnienia braków w zbiorach bibliotek landów wschodnich uruchomiono kilka programów pomocowych. Nastąpiła szybka wymiana księgozbiorów, np. w 1995 r. roczny wpływ wyniósł 1.588 mln jednostek inwentarzowych, a liczba ubytków – 2,25 mln. Wymianie księgozbiorów towarzyszył wzrost liczby wypożyczeń. Najbardziej popularna jest literatura rozrywkowa. Zmniejszyło się zainteresowanie literaturą dziecięcą. Częściej wykorzystywane są pozycje z: prawa, ubezpieczeń, pracy, literatury dotyczącej psychologii osobowości. Zmienia się nieco funkcja książki: teraz poszukiwana jest jako źródło informacji, niezbędnych w dokształcaniu i przekwalifikowaniu się, w mniejszym stopniu służy rozrywce.

Od 1990 r. tworzone są w bibliotekach w Niemczech ośrodki informacyjne dla młodzieży. Ich zadaniem jest doradztwo w sprawach życiowych i zawodowych. Stanowią też miejsca spotkań młodzieży. Połączenie tradycyjnej funkcji biblioteki z nową rolą ośrodka poradnictwa socjalnego ma w istocie uchronić niektóre biblioteki przed zamknięciem. Placówki te wyposażane są w nowoczesny sprzęt, a bibliotekarze szkoleni w kierunku poradnictwa. Muszą oni znać potrzeby miejscowej młodzieży, zdobywać jej zaufanie, udzielać porad w sprawach zawodowych, rodzinnych i zdrowotnych. Zakłada się, że praca biblioteki i ośrodka ma się uzupełniać.

We współczesnym bibliotekarstwie niemieckim istnieje tendencja upowszechniania się koncepcji biblioteki informacyjnej, preferującej dostęp do aktualnej informacji, literatury z różnych kolekcji i zewnętrznych baz danych.



Biblioteka Miejska w Berlinie. Fot. zasoby internetowe.

Bibliotekarskie reminiscencje z Australii Południowej

Stefan Kubów

Australia, podobnie jak inne kraje anglosaskie, należy do krajów, które najbardziej dbają o jakość usług bibliotecznych. Wyrazem uznania światowej społeczności dla bibliotekarzy australijskich jest fakt, że kraj ten dwukrotnie już był gospodarzem dorocznych konferencji IFLA oraz to, że aktualnym prezydentem tej wielkiej organizacji jest dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Technicznego w Sydney - p. Alex Byrne.

Na sieć bibliotek tego kraju składają się:

- Biblioteka Narodowa z siedzibą w Canberrze
- Biblioteki państwowe poszczególnych stanów (Australia jest federacją ośmiu stanów: Australii Południowej, Zachodniej, Australijskiego Terytorium Stołecznego, Nowej Południowej Walii, Północnego Terytorium, Queenstand, Tasmanii i Wiktorii)
- Biblioteki uczelni wyższych
- Biblioteki publiczne.

Podobnie jak w innych krajach anglosaskich statystyka państwowa nie obejmuje jednak istniejących bibliotek przy instytutach naukowych oraz bibliotek szkolnych, których szkoły nie mają obowiązku posiadać.

Biblioteka Narodowa w Canberrze działa na podstawie ustawy (The National Library Act) z 1960 r. i pełni funkcje podobne do większości bibliotek narodowych, czyli: archiwizuje piśmiennictwo narodowe, prowadzi działalność naukową, bibliograficzną i wydawniczą. Jest wielką biblioteką uniwersalną, ale jednak z naciskiem na nauki humanistyczne i społeczne. Wspomaga też szkolenie bibliotekarzy. Ponadto wspiera badania naukowe w dziedzinie bibliotekarstwa i działalności informacyjnej w całym kraju poprzez system grantów i stypendiów. Biblioteka ta wzięła na siebie też obowiązek archiwizowania piśmiennictwa azjatyckiego, głównie z rejonu Półwyspu Indyjskiego i krajów sąsiadujących z Indiami oraz Azji Południowo-Wschodniej. Przemawia za tym słaba infrastruktura biblioteczna oraz rosnąca szybko liczba imigrantów z tych części kontynentu.

Działalność Biblioteki Narodowej nadzoruje 12. osobowa rada biblioteczna, w skład której wchodzi jej dyrektor, jeden senator, jeden przedstawiciel Izby Reprezentantów oraz 9. bibliotekarzy,

na ogół łączących działalność praktyczną z dydaktyczną i naukową, niekoniecznie zresztą tylko na terenie kraju.

W 2004 r. w 548. bibliotekach publicznych, posiadających łącznie 1.754 siedziby, zatrudnionych było ponad 13 tys. pracowników i blisko 7 tys. wolontariuszy. Znajdowało się w nich ponad 52 mln jednostek zbiorów i odnotowano 105 mln odwiedzin. W blisko 100. procentach biblioteki te utrzymywane są z funduszy państwowych, czyli federalnych oraz stanowych. Pozostałą niewielką część stanowią granty na przedsięwzięcia celowe oraz dochody własne, głównie z abonamentów na prawo do korzystania z wypożyczeń.

Niestety, statystyka państwowa nie obejmuje bibliotek akademickich. Na stronie Narodowego Biura Statystycznego można jedynie przeczytać, że większość uniwersytetów posiada jedną bibliotekę, co w praktyce oznaczać może jednak uczelnianą sieć biblioteczną, aczkolwiek nie tak rozrzuconą, jak w Polsce. Tworzy się je przy wydziałach, a i tak tylko wtedy, gdy uczelnie są deglomerowane. Większość jednak posiada campusy, co ułatwia korzystanie z jednej biblioteki głównej.

Aktywność zawodową bibliotekarzy wspiera i reprezentuje wobec władz i społeczeństwa Australijskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy i Pracowników Informacji (Australia Library and Information Association), którego celem jest umacnianie zawodu, promocja jakości pracy bibliotek i ośrodków informacji. Zrzesza ono zarówno instytucje, jak i indywidualne osoby – od techników po najwyższe autorytety zawodowe. W ramach Australijskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy i Pracowników Informacji funkcjonują sekcje, komisje i grupy robocze, w których osoby zainteresowane zbierają się według typów bibliotek, zagadnień lub grup terytorialnych. Skupia się ono na podnoszeniu kwalifikacji zawodowych bibliotekarzy, wspieraniu innowacyjności, tworzeniu i przestrzeganiu standardów etycznych, a także świadczy pomoc w zakresie znajdowania pracy oraz pracowników.

Pobyt o charakterze bardziej rodzinnym niż zawodowym nie sprzyjał szczegółowej penetracji bibliotek australijskich. Jednak to i owo zobaczyć się dało. Były to właściwie „rzuty oka” na: Bibliotekę Państwową w Adelajdzie (właściwie jeden z pięciu oddziałów), bibliotekę główną Uniwersytetu Adelajdzkiego (University of Adelaide), jednego z czterech uniwersytetów w tym ponadmilionowym mieście, dwie filie biblioteki miejskiej oraz bibliotekę dziecięcą w czymś, co można nazwać osiedlowym ośrodkiem kultury i administracji. Trzeba jednak dodać, że osiedle to właściwie tylko administracyjnie wydzielona część miasta, składającego się - poza City - z samych tylko domków jednorodzinnych, stojących osobno lub w zabudowie szeregowej. W ostateczności za ich granice można uznać szersze arterie komunikacyjne.

Biblioteka Państwowa (lub raczej Stanowa) mieści się przy jednej z czterech arterii otaczających centrum (city), zwana Tarasem Północnym. Mieszczą się przy nim ponadto: centralny dworzec kolejowy, pałac namiestnika królewskiego (królowa brytyjska Elżbieta II ma ich we wszystkich stolicach stanów Australii), Galeria Narodowa, Muzeum Narodowe oraz Uniwersytet Adelajdzki.

W gmachu o fasadzie typowej dla stylu wiktoriańskiego, a wewnątrz urządzonym bardzo nowocześnie, znajduje się siedziba dyrekcji biblioteki oraz dwóch oddziałów: na parterze działu sztuk pięknych i audiowizualnych, na piętrze zaś Oddziału Literatury Prawniczej i Dokumentów Urzędowych. Biblioteka - jako całość - odpowiedzialna jest za gromadzenie i archiwizowanie piśmiennictwa wytworzonego w granicach stanu i jego dotyczących. Oddział zbiorów z zakresu sztuki urządzony jest w stylu przypominającym biblioteki publiczne. Szeregi regałów pełne są kolorowych książek i czasopism. Od strony południowej znajduje się czytelnia z dość znaczną częścią stanowisk, umożliwiających korzystanie z materiałów multimedialnych.

Zupełnie inaczej wygląda kiszkowata czytelnia materiałów prawnych i dokumentów urzędowych, w której stanowiska czytelnicze ułożone są w trzech rzędach. Na większości stołów znajdują się komputery lub czytniki mikroform. I wszystkie z ponad 100. miejsc w przedpołudniowej porze zajęte były przez użytkowników. Sprzyja temu z pewnością bliskość urzędów państwowych oraz uniwersytetu. Wśród zbiorów zaś zwraca uwagę bogata kolekcja dokumentów urzędowych, w tym także tych, które są dopiero w trakcie opracowywania przez władze stanowe i miejskie. Dzięki temu obywatele mają możliwość wypowiedziania się na ich temat oraz wpływać na ich treść. Tak realizuje się demokratyczna funkcja biblioteki.

Biblioteka Uniwersytetu Adelajdzkiego, a właściwie jej część główna, mieści się na parterze głównego gmachu uczelni. Można do niej wejść od zewnątrz bądź też z holu. Przez szatnię trafia się do wypożyczalni, wyposażonej w dwa stanowiska do samoobsługi. Co ciekawe, czytelnicy sami, bez udziału bibliotekarza, mogą tu oddać wypożyczone książki i odebrać pokwitowanie, a wychodząc – zarejestrować wypożyczenia. Pracownicy za kontuarem instruują nieobznajomionych z tą aparaturą lub pomagają w razie konieczności. Mają oni do dyspozycji katalogi komputerowe, informatorium i czytelnię czasopism bieżących. Wyszedłszy stamtąd trafia się do czytelni głównej oraz zbiorów ogólnych, do których biblioteka zapewnia bezpośredni dostęp. Czytelnicy mają też do swojej dyspozycji czytelnie specjalistyczne: cymeliów, zbiorów zabytkowych i audiowizualnych, w których - w przeciwieństwie do zbiorów ogólnych - wśród publiczności przeważają osoby w wieku średnim lub starszym. Należy domniemywać, że są to pracownicy naukowcy.

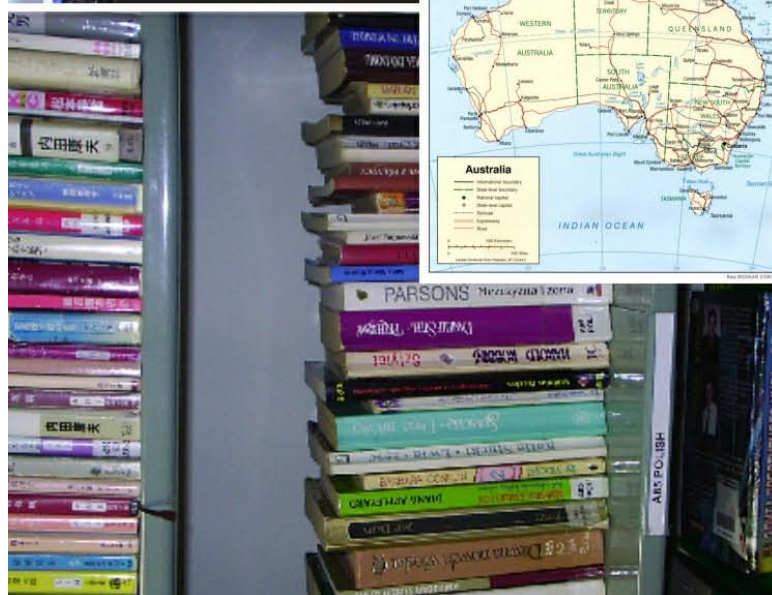
Poza częścią główną, zwaną The Barr Smith Library, biblioteka ma jeszcze cztery inne części: prawną, muzyczną, z zakresu nauk ścisłych i nauk technicznych. Jedna z nich mieści się w pobliżu biblioteki głównej, inne zaś poza centrum miasta. Łącznie biblioteka Uniwersytetu Adelajdzkiego liczy 2.200 tys. woluminów, a rocznie wzbogaca się o 17 tys. nowych tytułów książek i 7 tys. czasopism bieżących.

Z rozmowy z zastępcą kierownika Działu Informacji wynika, że biblioteka otrzymuje liczne dary. Zapewnia je sobie przez wysiłki osoby, której zadaniem jest... pozyskiwanie darczyńców. Biblioteki uniwersyteckie w Australii nie mają bowiem prawa do egzemplarza obowiązkowego. Ma je tylko Biblioteka Narodowa oraz biblioteki stanowe, lecz tylko w zakresie piśmiennictwa, które mają obowiązek przechowywać.

Podczas spaceru po nadmorskiej dzielnicy Glenelg, z wyglądu przypominającej krzyżówkę sopockiego Monciała z Dodge City z czasów złotej ery westernu, przed oczami ukazało się wejście do filii biblioteki miejskiej. W jej przestronnym wnętrzu, podzielonym na część, gdzie znajdowały się książki z bezpośrednim do nich dostępem oraz na czasopisma bieżące, okazało się, że wykonanie zdjęcia bez zgody z centrali jest niemożliwe. Zgoda przyszła, ale pod zrozumiałym skądinąd warunkiem, że przedmiotem fotografii nie będą poszczególni czytelnicy, których popołudniową porą było całkiem dużo. Baterii w aparacie jednak wystarczyło tylko na trzy zdjęcia, w tym na sfotografowanie działu obcojęzycznego. Dział ten mieści się na dwóch regałach, a książki w języku polskim mają swoją odrębną półkę. Przeważały zresztą powieści autorów anglojęzycznych w przekładzie na język polski. I to w najlepszym razie sprzed 10. lat. Pani kierownik filii wyjaśniła, że są to książki wypożyczane okresowo z centrali, która posiada je w dużym wyborze. Kiedy zainteresowanie nimi się kończy, wtedy następuje ich wymiana na inne tytuły.

To, co mieściło się w ośrodku kultury osiedla Black Forest, trudno nazwać biblioteką, choć na drzwiach wejściowych do budynku - jako żywo - figurował napis „Children's Library”. W budynku, w którym znajdowały się też i inne instytucje kulturalne, otwartym do godz. 15.00, nie było godzinę przed zamknięciem żywej duszy, także za drzwiami owej biblioteki. Na regale natomiast dwie półki wypełniały książeczki dla dzieci, na pozostałych zaś rysunki dzieci (więc jednak czasem tam ktoś przychodził!). Na stole leżały rozłożone kostiumy - chyba do teatryku.

Może dobrze, że trafiła się tam i taka nietypowa biblioteka – bez książek, bibliotekarza i bez czytelników. Można było z ulgą stwierdzić, że wprawdzie tak bogatych i nowoczesnych bibliotek, jak w Australii w Polsce mamy trochę mniej, ale też i nie mamy bibliotek bez książek, bibliotekarzy i bez czytelników.



Gmach Biblioteki Narodowej w Canberrze w Australii i zbiór polskich książek. Fot. S. Kubów.

Życie literackie Wrocławia w latach 1945-1958 w dedykacjach Tadeusza Mikulskiego

Alicja Choroś

Po zakończeniu II wojny światowej nowi mieszkańcy Wrocławia organizowali swoje życie od podstaw, począwszy od odbudowy miasta z ruin po stworzenie warunków do rozwoju kultury.

Miasto - odzyskane w 1945 r. - szybko zostało objęte planem integracyjnym: gospodarczo, narodowościowo i kulturalnie. W kwietniu 1945 r. powstała w Krakowie Grupa Naukowo-Kulturalna, na czele której stanął prof. Stanisław Kulczyński, jako delegat ministerstwa oświaty. Zadaniem GNK było utworzenie we Wrocławiu wyższych uczelni, zabezpieczenie pozostałych dóbr kultury, zbiorów i materiałów naukowych, a także ochrona i opieka nad zabytkami.

26 sierpnia 1945 r. powołano pierwszą wyższą uczelnię pod wspólną nazwą Uniwersytet i Politechnika Wrocławska, a 21 listopada 1945 r. rozpoczął działalność Instytut Historii Literatury Polskiej. Wrocławska polonistyka uniwersytecka odegrała poważną rolę w genezie życia kulturalnego miasta. Główną zasługę należy przypisać pierwszym profesorom i asystentom Katedry Literatury Polskiej, a wśród nich przede wszystkim Tadeuszowi Mikulskiemu.

Polonistyka wrocławska

Inauguracyjny wykład pt. „Literatura polska XVI wieku” dla 27. studentów rozpoczął Tadeusz Mikulski słowami: „Witam was dzisiaj, grupkę pionierów, która rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim. Ale nie jesteście tu pierwsi. Polonistyka we Wrocławiu liczy sto lat historii. Katedra Języków i Literatur Słowiańskich powstała tu w roku 1841. Zajmowali ją kolejno: poeta czeski Čelakowský, uczony pokolenia romantycznego - Wojciech Cybulski, uczony pozytywista - Władysław Nehring. Wykładali tu po polsku, dla polskiej młodzieży. Wykłady Cybulskiego, gorące, syntetyczne, przeszły do najlepszej tradycji nauczania uniwersyteckiego. Wykłady Nehringa – zupełnie inaczej – celowały opanowaniem źródeł, świadomością analizy historycznej. Słuchał ich u końca wieku XIX Ignacy Chrzanowski. Tu, we Wrocławiu, powstała szkoła polonistyki naukowej,

tu rozwinęła się bogata i owocująca gałąź naszej nauki”^{1/}.

Odradzająca się polonistyka świadomie nawiązywała do historycznych tradycji naukowych i kulturalnych. Tadeusz Mikulski z pasją zajął się badaniem polskich tradycji na Dolnym Śląsku, z których pragnął uczynić bogatą i żywą wartość kulturalną. Efektem tych prac była książka pt. *Spotkania wrocławskie*, powstała z publikowanych sukcesywnie w czasopiśmie rozpraw o sławnych Polakach. Wydana po raz pierwszy w 1950 r., miała kolejne rozszerzone edycje w latach 1954 i 1966. Autor poszukiwał we Wrocławiu, poprzez poszczególne epoki, śladów bytności naszych rodaków i starał się odtworzyć ich losy. Z Oświecenia odnalazł m.in.: Stanisława Konarskiego, Stanisława Staszica, Hugo Kołłątaja oraz Józefa Wybickiego. Z Romantyzmu odnalazł Juliusza Słowackiego, który dwukrotnie przybywał do Wrocławia i tutaj po raz ostatni spotkał matkę, a także Wincentego Pola, Kornela Ujejskiego, Władysława Syrokomlę i Felicjana Felińskiego. W okresie Pozytywizmu studiował tu medycynę Adam Asnyk, przebywał Aleksander Świętochowski. Zawitał też do Wrocławia Władysław Reymont, choć data tej wizyty nie jest dokładnie znana. Jan Kasprówicz - znany poeta młodopolski - był studentem Uniwersytetu Wrocławskiego a Maria Dąbrowska bywała we Wrocławiu przed I wojną światową. Przyjeżdżała z Kalisza na zakupy i do lekarza.

Po 1945 r. zaczęto tworzyć - w bardzo trudnych warunkach - nową rzeczywistość miasta, ale z wyraźnym odniesieniem do spuścizny historycznej. Organizowano bibliotekę Katedry Języka Polskiego, niezbędną do prowadzenia działalności naukowej i dydaktycznej. Wstępnie biblioteka otrzymała około 4 tys. woluminów z niemieckiego księgozbioru sławistycznego. Ogromny wkład przy jej tworzeniu miał Tadeusz Mikulski. Dzięki jego kontaktom z ośrodkami polonistycznymi i bibliotecznymi, uzyskiwał liczne dary i możliwość zakupu cennych tytułów^{2/}. Prywatny księgozbiór Tadeusza Mikulskiego zaczynał tworzyć we wrocławskim domu na Oporowie od początku, gdyż wszystkie książki utracił w płonącej Warszawie. Przyjechał do Wrocławia wraz z żoną Zofią 18 listopada 1945 r. z dwiema walizkami i kocem. W jednej z nich znajdowały się ocalałe notatki i papiery.

Książki Tadeusza Mikulskiego

Tadeusz Mikulski znany był z ogromnej miłości do książek. Kupował ciekawe egzemplarze w księgarniach, antykwariatach i od osób prywatnych. Książki otrzymywał też - z racji przynależności do różnych komitetów redakcyjnych - od pisarzy, poetów, swoich studentów czy kolegów naukowców. Wartość księgozbioru podnoszą dedykacje rękopiśmienne

od wielu znanych lub debiutujących ludzi pióra. Ogółem wynotowano 170 dedykacji od 94. osób. 40 książek zawiera dedykacje od pisarzy, 77 od historyków literatury i krytyków literackich, pozostałe od mało znanych autorów, wydawców, drukarzy, zagranicznych darczyńców 3/.

Tadeusza Mikulskiego obdarowywano książkami przy wielu okazjach. Świadczą o tym liczne dedykacje na egzemplarzach, np. dedykacja od Wojciecha Żukrowskiego: „**Kochany Tadeuszu // na uzupełnienie kolekcji masz // i tę książeczkę, przekonamy się jakie // ze mnie ziółko ściskając dłoń // Wojtek *// 15.V.51**” (*Mądre ziółko*. Warszawa 1951). Książkę wraz z dedykacją otrzymał też od Jana Kotta: „**Drogiemu bardzo // Tadeuszowi do wymiany // w bibliotece i zawsze // najczulej // Janek // 5 / V 55**” (*Szkoła klasyków*. Warszawa 1955).

Biblioteka Instytutu Filologii Polskiej weszła w posiadanie znacznej części tego zbioru po śmierci Profesora. Przekazywanie odbyło się w dwóch turach. W pierwszej - od żony Zofii Mikulskiej - uzyskano 1.937 tytułów w 2.232 woluminach, drugą część - 1.269 tytułów w 1.582 woluminach otrzymano od spadkobiercy - dra inż. Piotra Gajewskiego. Ogółem zbiory biblioteczne powiększyły się o 3.206 tytułów, tj. 3.814 woluminów. Z książek tych do dzisiaj korzystają kolejne pokolenia studentów i pracowników naukowych.

Organizacje i ich działalność

We Wrocławiu powstawały instytucje i organizacje kulturalne, które miały integrować zróżnicowaną społeczność. Tutejsze nieliczne środowisko literackie było ściśle związane z Uniwersytetem, a dokładniej z polonistyką, której pracownicy wciągnięci w wir prac, angażowali chętną do współpracy młodzież akademicką. Nawiązano do tradycji Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, działającego na Uniwersytecie Wrocławskim w latach 1836-1886, którego członkami mogli być tylko studenci tego Uniwersytetu, „bez względu na narodowość, byleby tylko posiadali język polski lub inny jaki słowiański”. Cel, jaki mu przyświecał to „przez wspólne naukowe prace, a mianowicie przez piśmienne rozprawy obeznać członków z językami, literaturą, dziejami i prawami ludów słowiańskich” 4/.

1 grudnia 1945 r. odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Koła Naukowego Polonistów Uniwersytetu Wrocławskiego, które stawiało sobie za cel „podnoszenie poziomu życia intelektualnego na terenie i poza terenem wyższych uczelni we Wrocławiu” 5/. Miała temu służyć m.in. własna biblioteczka Koła, licząca ponad 74 różne pozycje książkowe. Pod koniec 1949 r., pod kolejnym zarządem, któremu przewodniczył Czesław Hernas, zbiory liczyły 240 tytułów – 98 tytułów z literatury pięknej, przeważnie poezji, 23 z dziedziny naukowo-literackiej, 18 tytułów z teorii literatury, 6 prac językoznawczych, a pozostałe 95 tytułów to literatura społeczno-polityczna, znak czasu każdego ówczesnego księgozbioru.

W książkach Tadeusza Mikulskiego odnajdujemy dwie dedykacje Kół Naukowych Studentów Uniwersytetu, których działalność aktywnie wspierał: „**Drogiemu Profesorowi w Dniu Imienin // Koło Polonistów i Sławistów // Uniwersytetu we Wrocławiu // Wrocław, dnia 28.X.1949r.**” (Boccaccio Giovanni: *Dekameron*. Warszawa 1948) i „**Znakomitemu Autorowi // „Niemcewicz na Koźle” // Koło Polonistów**” (Niemcewicz Julian U.: *Podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*. Paryż Petersburg 1858.) Ta ostatnia nawiązuje do artykułu Tadeusza Mikulskiego *Niemcewicz na koźle*, opublikowanego w pierwszym numerze *Zeszytów Wrocławskich*.

28 I 1946 r. grupa osób w składzie: Jerzy i Anna Kowalscy, Tadeusz Mikulski i Stefan Łoś utworzyli Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego. Nazwę Koła przyjęli zgodnie z zaleceniem Ministerstwa Kultury i Sztuki. Annę Kowalską wybrano na przewodniczącą Koła, a do zarządu weszli: Stefan Łoś, Tadeusz Mikulski (sekretarz zarządu), Stanisław Rospond, Aleksander Szuro, Andrzej Jochelson i Jan Rozgórski. Koło stało się instytucją społeczno-kulturalną otrzymując w lipcu 1946 r. własny lokal przy pl. Nankiera 7. Powołano Czwartki Literackie, wydawano kwartalnik krytyczno-literacki *Zeszyty Wrocławskie*, a członkowie Koła nadawali ulicom polskie nazwy.

Poprzez działalność Uniwersytetu, który stał się pierwszym kulturalnym organizmem we Wrocławiu, prawie tak zniszczonym jak stolica, tworzyła się nowa struktura społeczna. Swoisty konglomerat ze Lwowa, Warszawy, Krakowa, Wilna wypracowywał własną tradycję. Uniwersytet emanował siłą twórczą, gromadząc i przyciągając ludzi, którzy wytwarzali zasoby, dorobek, wpływali na powstawanie nowych instytucji i organizacji.

Skromne jeszcze środowisko literackie Wrocławia spotykało się regularnie na cotygodniowych Czwartkach Literackich, poczynając od 14 II 1946 r. do 1949 r. W następnych latach cykl spotkań odbywał się z różną częstotliwością. Do 1958 r. odbyło się 295 tego typu spotkań, a gościło na nich wielu pisarzy, poetów oraz naukowców, także osób przyjezdnych. Profesorowie - Tadeusz Mikulski i Jerzy Kowski byli częstymi organizatorami i prowadzącymi spotkania. Po 1955 r. wiele razy honory domu pełnił Tadeusz Lutogniewski - dziennikarz, uczeń Tadeusza Mikulskiego, który na książce pt. *Rozkwit kultury Dolnego Śląska* (Wrocław 1954) napisał dedykację: „**Panu Profesorowi Tadeuszowi Mikulskiemu // którego życzliwość jest dla mnie najcenniejszym „spotkaniem wrocławskim” // wdzięczny uczeń // T Lutogniewski // Wrocław, 9.10.1954.**”

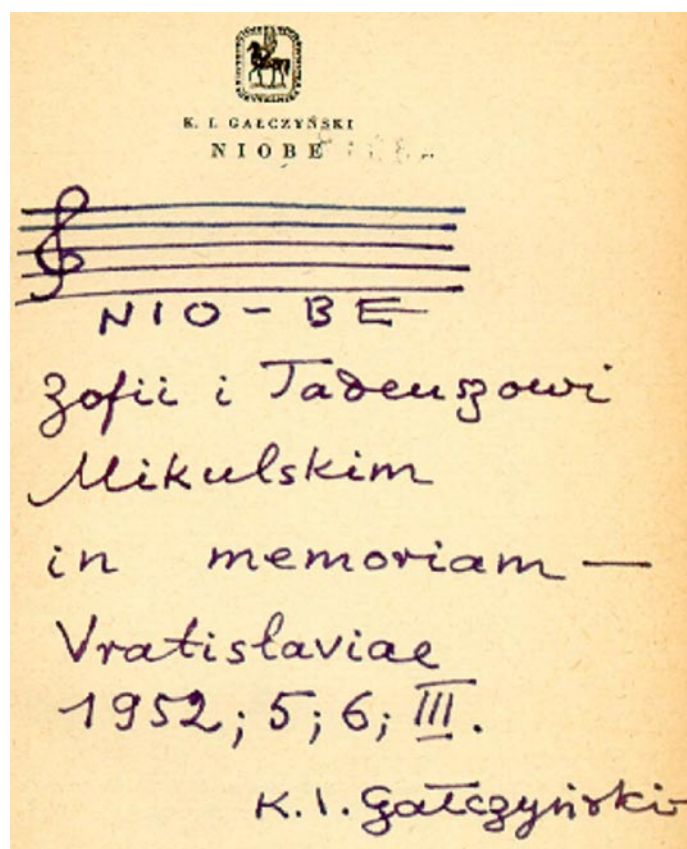
Spotkania Czwartkowe popularizowały literaturę, ułatwiały kontakt pisarzy z czytelnikami, generalnie wpływały na integrację wrocławskiego środowiska inteligenckiego. Wiele cennych materiałów pozostawił przedwcześnie zmarły Jan Gawałekiewicz, uczestnik i kronikarz spotkań. Duże zainteresowanie wzbudzały znane nazwiska uczest-

ników, np. K.I. Gałczyńskiego i W. Żukrowskiego, a wtedy na spotkania przychodziło ponad 100 osób. Wielu wybitnych gości przyjeżdżało z całej Polski. Wymieniony już K.I. Gałczyński gościł we Wrocławiu 6 III 1952 r. i przez 3 dni mieszkał u Państwa Mikulskich, pozostawiając na pamiątkę dedykacje na czterech swoich książkach: „Zofii i Tadeuszowi // Mikulskim // in memoriam — // Vratislaviae // 1952; 5; 6; III. // K.I. Gałczyński” (Niobe. Warszawa 1951);

„Wrocław // Oporów K.I.G // po tytule czyli // cafarnaum omyłek w druku, // ogród, ale nie=plewiony - // ex-eheu ! - libris // Zofii & Tadeusza // Mikulskich // MCMLII” (Wiersze. Warszawa 1946);

„Zofii & Tadeuszowi Mikulskim // z podziękowaniem // za noc spokojną // i dzień nie=tęskliwy // « JA INACZEJ NIE PISZĘ, // [JENO JAKO ŻYJĘ...» // autor „Tombeau de Krasicki” //, pracujący nad librettem do opery // JANA KRENZA s.t. „Kolejarze” - K.I.G. // dopisano ołówkiem [marzec 1952]” (Ślubne obrączki. Warszawa 1949);

„// Zofii // Tadeuszowi // & // CZYN-CZYN // wpisuje się na pamiątkę // przygarnięty przez Zeusa Kseniosa // podróżny Konstanty // Wrocław 6 marca 1952”. (Zaczarowana dorożka. Warszawa 1948).

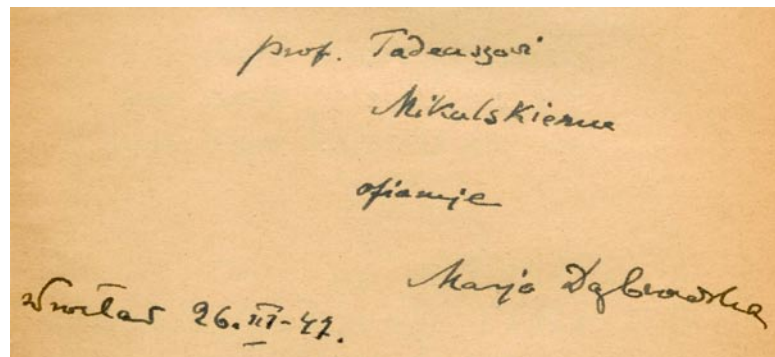


Dedykacja Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego

Maria Dąbrowska uczestniczyła w czterech Czwartkach Literackich. W księgozbiórce T. Mikulskiego odnajdujemy cztery dedykacje z prawie jednolitym tekstem: „prof. Tadeuszowi // Mikulskiemu // ofiaruje // Maria Dąbrowska // Wrocław 26. III-47. (Znaki życia. Wrocław 1947).

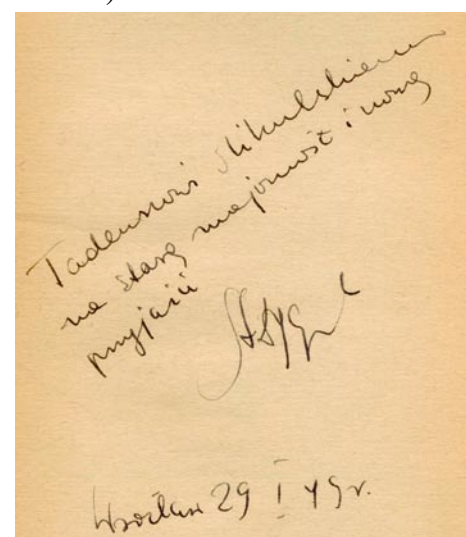
Stanisław Dygat występował na Czwartkach Literackich trzykrotnie. We Wrocławiu mieszkał prawie rok (1948-1949), do którego przyjechał z dorobkiem już dwóch głośnych powieści: *Jezioro Bo-*

deńskie (1946) i *Pożegnania* (1948). Na wydany w 1949 r. zbiorze opowiadań *Pola Elizejskie* widnieje dedykacja: „Tadeuszowi Mikulskiemu // ze starą znajomością i nową // przyjaźnią // St Dygat // Wrocław 29 I 49 r.



Dedykacja Marii Dąbrowskiej

Tadeusz Borowski, student T. Mikulskiego z czasów okupacji na tajnym Uniwersytecie Warszawskim, gościł na Czwartku Literackim 24 X 1946 r. Tę datę odczytujemy na dedykowanej Profesorowi książce: „Drogiemu Panu Profesorowi // Tadeuszowi Mikulskiemu // jako najskromniejszy upominek // imieninowy, pamiątkę czasów // minionych // przypisuje tadeusz borowski // Wrocław, 24.10.1946” (Byliśmy w Oświęcimiu. Warszawa 1946).



Dedykacja Stanisława Dygata

Bogdan Ostromecki, jako pierwszy nie wrocławski pisarz, wziął udział w Czwartku Literackim 30 V 1946 r. Dedykował Profesorowi, którego znał ze studiów polonistycznych na tajnym Uniwersytecie Ziemi Zachodnich oraz z szeregów AK, zbiór wierszy *Popiół niepodległy* (Warszawa 1947): „Panu // Profesorowi Tadeuszowi // Mikulskiemu // drogiemu towarzyszowi // smutnych i wielkich godzin // z wyrazami głębokiego // szacunku i przywiązania // Bogdan // Ostromecki // 8.IV.47.”

Jerzy Zagórski był gościem Czwartku Literackiego 7 IV 1949 r. i zamieścił w tomiku swoich wierszy następującą dedykację: „Panu Profesorowi T. Mikulskiemu // z wyrazami wielkiej sympatii // ten tomik, w którym na szczęście // został powtórzony „Żoliborz” // JZ // 7.IV.1949 (Wieczór w Wieliszewie. Warszawa 1947).

Wojciech Żukrowski do 1956 r. gościł 13 razy na spotkaniach czwartkowych. Wieczór 20 I 1949 r.

Drogiemu Panu Profesorowi
Tadeuszowi Mikulskiemu
jako najskromniejszego upominek
imieniny, pamiątkę nasów
minionych
przypisyk
Tadeusz Borowski
Wrocław, 24.10.1946.

Dedykacja Tadeusza Borowskiego

poświęcono jego książce *Ręka ojca*, powieści napisanej we Wrocławiu a poświęconej ostatnim dniom wojny i ludziom przeżywającym ją w odosobnieniu.

Panu
Profesorowi Tadeuszowi
Mikulskiemu,
drogiemu towarzyszowi
smutnych i wielkich godzin
z wyrażaniem głębokiego
szacunku i przyrzeczenia.
8 II 47.
Bogdan Ostromecki
POPIOŁ NIEPODLEGŁY

Dedykacja Bogdana Ostromeckiego

Autor podarował egzemplarz swojemu profesorowi -Tadeuszowi Mikulskiemu, pod którego kierunkiem ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Wrocławskim: „**Kochany Tadeuszu, // byłeś świadkiem powstawania tej // książki, oglądaj teraz spokojnym // okiem historyka literatury jej // dalsze skutki // ściskając // Wojtek 3.XII.48**”. (*Ręka ojca*. Warszawa 1949). Wpisał też dedykację na tomie opowiadań *Z kraju milczenia* (Warszawa 1946), jednym z najlepszych powojennych debiutów, wyróżnionym nagrodą czytelników „Odroczenie”: „**Drogiemu Panu Profesorowi // Tadeuszowi Mikulskiemu // z prośbą o przyjaźń i szczerą krytykę // ściskając serdecznie dłoń // Wojciech Żukrowski // Wrocław 2.II.47.**”

Bywał we Wrocławiu, modnym w powojennych latach 40., Stanisław Ryszard Dobrowolski. Podobnie jak Tadeusz Mikulski należał do AK, walczył w Powstaniu Warszawskim i był więźniem obozu w Grossborn. Wystawił we Wrocławiu (1948) swój dramat *Spartakus*, który jednak nie zyskał przychylności widzów, a recenzje były wstrzemięźliwe. Na książce *Pióro na wicherze. Utwory wybrane* odczytujemy dedykację: „**Mikulskim -// z prośbą o przyjaźń w życiu // S.R.D. // Wrocław, 11.VI.46 r.**”

Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego zorganizowało w dniach 8 - 11 VI 1946 r. „Dni Kul-

tury Polskiej na Ziemiach Zachodnich”, na które zaproszono pisarzy z Górnego Śląska: Stefana Łośa i Wilhelma Szewczyka. Wilhelm Szewczyk, goszczony w domu Tadeusza Mikulskiego, napisał najdłuższą i najbardziej patriotyczną dedykację spośród odnalezionych: „**Państwu Tadeuszosławu Mikulskim // we Wrocławiu z prośbą o przyjęcie na pamiątkę // długiej wieczornej rozmowy. Za oknami // szumiał Wrocław podobny do tego z Książ // i dokumentów a słowa nasze pogłębiały wize- // runek miasta, ukochanego wspólnie. Ileż to // razy na szlakach myśli polskiej spotykały // się wspólne nasze tęsknoty. Teraz spotykać się // będą nasze książki, nasze dłonie i praca. // - Te wiersze wyrosłe z umiłowania Śląska // przypisane Śląskowi i wydane na Śląsku zwra= // cają się tylko do przyjaciół. Chciałbym // by zyskały mi one przyjaźń WPaństwa // trwała i serdeczna. Wolno o to prosić // poecie. // Wilhelm Szewczyk // Wrocław, 10.6.46**” (*Posągi*. Katowice 1945).

Mikulskiemu -
z prośbą o przyjaźń w życiu
S. R. D.
Wrocław, 11.VI.46.

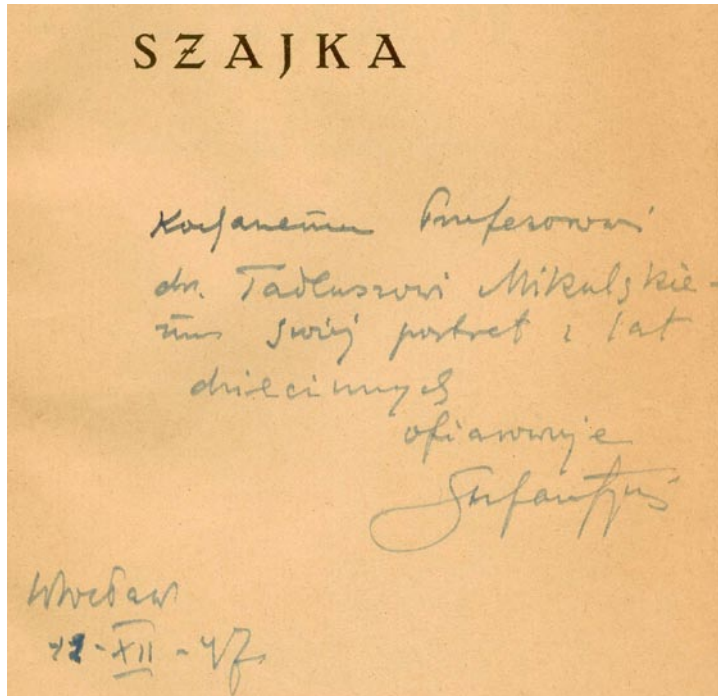
Dedykacja Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego

14 IV 1947 r. ukonstytuował się wrocławski Oddział Związku Zawodowego Literatów Polskich. Prezesem został Wojciech Żukrowski, zastępcą Stefan Łoś, a skarbnikiem Tadeusz Mikulski. Stefan Łoś, jako jeden z pierwszych pisarzy, zamieszkał we Wrocławiu na stałe. Bardzo zaangażował się w tworzenie życia kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych i umacnianie ich polskości. Zorganizował w listopadzie 1947 r. we Wrocławiu „Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Literatów Polskich”. Został drugim prezesem wrocławskiego Oddziału ZZLP. Na wznowionej we Wrocławiu w 1947 r. powieści dla młodzieży pt. *Szajka* - czytamy dedykację następującej treści: „**Kochanemu Profesorowi // dr. Tadeuszowi Mikulskiemu -// mu swój portret z lat // dziecięcych // ofiaruje // Stefan Łoś Wrocław // 12.XII.47**”.

Związek Literatów Polskich organizował - na wzór istniejących już Czwartków Literackich - własną imprezę o charakterze ściśle literackim. Były to "Poniedziałki u Literatów". Gośćmi Czwartków i Poniedziałków Literackich bywali często ci sami pisarze: Maria Dąbrowska, Stanisław Dygat, Wojciech Żukrowski czy Konstanty Ildefons Gałczyński. Ze względu na duży wysiłek organizacyjny w końcu maja 1948 r. zlikwidowano "Poniedziałki u Literatów", a w 1949 r. ZZLP przejął organizowanie "Czwartków Literackich".

Czasopisma

Tradycją stało się, że środowiska akademickie wydawały własne czasopisma. Koło Polonistów redagowało 5 numerów (w latach 1946-1947) czasopisma Bratniej Pomocy *Akademik Wrocławski*. To na jego łamach młodzież próbowała swoich sił twórczych, zanim oficjalnie zadebiutowała na Czwartkach Literackich lub w *Zeszytach Wrocławskich*.



Dedykacja Stefana Łosia

Studenci I roku polonistyki wydali od kwietnia do października 1948 r. 6 numerów pisemka *Chochół 6/*. Zamieszczano w nim: poezję, prozę oraz artykuły z innych dziedzin sztuki, np. z malarstwa czy muzyki. Zespół w składzie: Stanisław Pietraszko, Czesław Hernas, Roman Sobol, Roman Wołoszyński to w latach późniejszych pracownicy naukowcy Uniwersytetu Wrocławskiego.

Koło Miłośników Literatury i Języka Polskiego powołało najpoważniejsze czasopismo społeczno-kulturalne *Zeszyty Wrocławskie*. Kwartalnik ukazywał się w latach 1947–1952. Redagowany był przez Tadeusza Mikulskiego i Annę Kowską. Debiutowali na jego łamach młodzi naukowcy, przyszli krytycy i literaci. Publikowanie w nim było znaczącym awansem autora. W prywatnym księgozbiorniku T. Mikulskiego znajdujemy najwięcej, bo aż 76 dedykacji od znanych i początkujących historyków literatury i krytyków literackich (31 osób). Spośród nich aż 22. publikowało w *Zeszytach Wrocławskich*. Dominowały w nich artykuły z literaturoznawstwa, co zapewne stanowiło przykład oddziaływań pedagogicznych redaktora naczelnego. Wznowiono od 1946 r. wydawanie *Pamiętnika Literackiego*, współredagowanego przez Tadeusza Mikulskiego i Juliana Krzyżanowskiego. W latach 1952-1958 T. Mikulski redagował pismo samodzielnie. W 1956 r. powołał do życia wrocławską polonistyczną serię naukową *Prace Literackie*. Należał do współredaktorów dwóch pierwszych tomów: *Rocznika Wrocławskiego*, wydawanego przez Towarzystwo Miłośników Wrocławia, którego był

inicjatorem. W 1956 r. zaczął się ukazywać - znaczący we Wrocławiu - tygodnik społeczno-kulturalny *Nowe Sygnały*, wydawany przez wrocławskich polonistów i literatów. Do zespołu redakcyjnego należał prof. Mikulski i jego uczniowie, w tym: redaktor naczelny - Tadeusz Lutogniński, sekretarz - Zbigniew Kubikowski, Tymoteusz Karpowicz, który kierował działem poezji i prozy oraz Stanisław Pietraszko, odpowiedzialny za krytykę literacką.

Twórczość - debiuty

Przez kilka lat w wyzwolonym Wrocławiu mieszkało wielu wybitnych pisarzy. Częstokroć umęczeni trudnościami ze znalezieniem godziwego mieszkania, kłopotami zawodowymi, wyjeżdżali w poszukiwaniu lepszych warunków egzystencji. Jednak ich pobyt owocował powstającą tu twórczością, inspirował młode pokolenie, nadawał tempa rozwojowi środowiska kulturalnego poprzez pracę w różnych redakcjach, uczestnictwo w licznie organizowanych wówczas prelekcjach, wystąpieniach na terenie Wrocławia i w całym regionie Dolnego Śląska.

Pobyt Marii Dąbrowskiej we Wrocławiu znalazł odzwierciedlenie w jej twórczości, np. w opowiadaniach: *Poranek w Ogrodzie Zoologicznym*, *Dziecko z tomu Gwiazda zaranna*. Pisarka bywała we Wrocławiu regularnie, nosiła się nawet z zamiarem zamieszkania tu na stałe, jednak ostatecznie nie doszło do tego. Przyjeżdżając do Wrocławia aktywnie udzielała się w życiu kulturalnym: wygłaszała odczyty, jeździła na objazdy literackie do miejscowości na Dolnym Śląsku, spotykała się z przedstawicielami życia naukowego i literackiego, np. z L. Hirszfeldem, H. Steinhausem, T. Mikulskim, Cz. Hernasem. Brała udział w Kongresie Intelktualistów w sierpniu 1948 r. oraz Zjeździe Literatów w grudniu 1958 r.

Stanisław Dygat, mieszkając krótko we Wrocławiu, wydał *Pola Elizejskie* oraz napisał wspólnie z Janem Kottem komedię *Nowy Świętoszek*. Sztukę wystawiono w Teatrze Kameralnym 21 III 1950 r. Stanowi ona ciekawostkę zarówno tamtych lat, jak i twórczości o fabule produkcyjnej. Dygat prowadził we wrocławskiej *Gazecie Robotniczej* stałą rubrykę pt. *Notatnik*, w której zamieszczał swoje felietony. Na łamach gazety zaczął druk powieści *Gorące uczynki*, której nigdy nie ukończył.

Współautorstwo Jana Kotta w *Nowym Świętoszku* to tylko nieistotny epizod w jego pracy, gdyż był wówczas wykładowcą na Uniwersytecie Wrocławskim oraz zajmował się: krytyką literacką, teatralną i tłumaczeniami. Przekazał 15 egzemplarzy swoich publikacji Tadeuszowi Mikulskiemu, każdy z bardzo różnorodnym tekstem dedykacji, np.: „**Tadeuszowi bardzo drogiemu // w dniu imienin // z wspólną miłością // dla XVIII wieku // Janek // 22 / X.50.**” (Diderot Denis: *Paradoks o aktorze i inne utwory*. Kraków 1950);

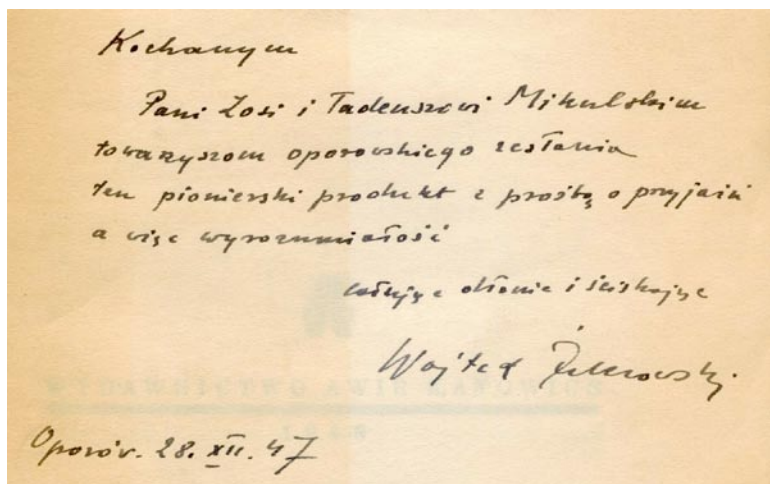
„**Bardzo kochanemu // Tadeuszowi, tę książeczkę // która zaczynała naszą przyjaźń // Janek // 10 /**

IV 52 (Swift Jonathan: *Podróże Guliwera*. Warszawa 1951).

„Bardzo drogiemu Tadeuszowi // ostatnią pamiątkę z Wrocławia // z całym uczuciem dla // Niego i dla Oświecenia // Janek” (*Poezja polskiego Oświecenia. Antologia*. Warszawa 1954).

Anna Kowalska przyjechała do Wrocławia razem z mężem - prof. Jerzym Kowalskim. Opublikowała tutaj: *Opowiadania greckie* (1949) oraz powieści: *Uliczka klasztorna*, *Wielka próba*, *Notatki wrocławskie*, zawarte w tomie *Opowieści wrocławskie* (1955).

Wojciech Żukrowski napisał w 1947 r. we Wrocławiu opowiadania pt. *Piórkiem flaminga*, w 1949 r. powieść pt. *Ręka ojca*, w 1951 r. powieść produkcyjną *Mądre ziola*, a w 1952 r. opowiadania o dzieciach i zwierzętach pt. *Córeczka* oraz ostatnią z napisanych tu książek *Dni klęski*. Publikował także opowiadania w *Zeszytach Wrocławskich*, w gazetach i czasopismach. Oto jedna z dedykacji: „**Kochanym // Pani Zosi i Tadeuszowi Mikulskiemu // towarzyszom oporowskiego zesłania // ten pionierski produkt z prośbą o przyjaźń // a więc wyrozumiałość // całując dłonie i ściskając // Wojtek Żukrowski Oporów. 28.XII.47**” (*Piórkiem flaminga*. Katowice 1948).

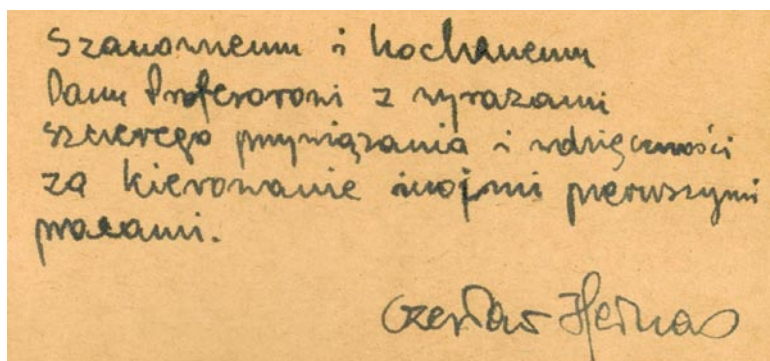


Kochanym
Pani Zosi i Tadeuszowi Mikulskiemu
towarzyszom oporowskiego zesłania
ten pionierski produkt z prośbą o przyjaźń
a więc wyrozumiałość
całując dłonie i ściskając
Wojtek Żukrowski
Oporów. 28. XII. 47

Dedycja Wojciecha Żukrowskiego

We Wrocławiu powstawały debiutanckie prace naukowe i naukowo-krytyczne młodych ludzi pióra „pod czujnym okiem Mistrza”. Świadczą o tym poniższe dedykacje, wyrażające wdzięczność i podziękowanie za okazywaną pomoc i cierpliwość:

„Szanownemu i kochanemu // Panu Profesorowi z wyrazami // szczerego przywiązania i wdzięczności // za kierowanie moimi pierwszymi // pracami // Czesław Hernas” (*Bibliografia Literacka* styczeń - czerwiec 1950. Wrocław 1951),



Szanownemu i kochanemu
Panu Profesorowi z wyrazami
szczerego przywiązania i wdzięczności
za kierowanie moimi pierwszymi
pracami.
Czesław Hernas

Dedycja Czesława Hernasa

„Panu Profesorowi Tadeuszowi Mikulskiemu // swoją pierwszą publikację // składa // wdzięczny uczeń // Zbigniew Kubikowski // 2.XI.1952 r.” (*Godebski Cyprian. Grenadier-Filozof. Powieści prawdziwe wyjęte z dziennika podróży roku 1799*. Wrocław 1952),

„Wielce Szanownemu Panu // Prof. Dr Tadeuszowi Mikulskiemu, // mojemu oświeconemu Nauczycielowi, // tomik uskładany z archiwalnych // odkrywek, nie wolnych od błędów // (wykazanych surowym palcem Mistrza) // ze czcią przenajwiększą składa // wdzięczny za serce, za naukę i za upomnienia // Roman Kaleta // Wrocław 25 marca 1954. (*Drobiazgi historycznoliterackie*. Wrocław 1954).

Zakończenie

Powyższa publikacja już z samego założenia nie analizuje całokształtu problematyki rozwoju życia kulturalnego w powojennym Wrocławiu. Nie przedstawia też w pełni sylwetki Profesora ani Jego zasług dla naszego miasta. Ogranicza się tylko do faktów udokumentowanych w dedykacjach rękopiśmiennych, odnalezionych w księgozbiorze Tadeusza Mikulskiego.

Przypisy

- 1/ T. Mikulski, *Początek drogi*, [w:] T. Mikulski, *Temat Wrocław. Szkice śląskie*, Wrocław 1961, s. 208
- 2/ A. Choroś, *Prywatny księgozbiór Tadeusza Mikulskiego w zbiorach Biblioteki Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich”, 1999, z. 10, s. 169-184
- 3/ A. Choroś, *Dedykacje rękopiśmienne w księgozbiorze Tadeusza Mikulskiego w Bibliotece Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego*, „Czasopismo Zakładu Narodowego Imienia Ossolińskich”, 2000, z. 11, s. 203-216
- 4/ I. Chrzanowski, Władysław, *Nehring. Wspomnienia pośmiertne*. Warszawa 1909, s. 7
- 5/ B. Chamot, *Kształty przeszłości. 25 lat historii Koła Naukowego Polonistów Uniwersytetu Wrocławskiego*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 131, *Prace Literackie* 11-12, s. 27
- 6/ L. Herbst, *Wrocławskie czasopisma studenckie z lat 1945-1966*, *Acta Universitatis Wratislaviensis* No 95, *Prace Literackie* 10, s. 260-263.

Bibliografia

1. *Encyklopedia Wrocławia*. Red. nauk. Jan Harasimowicz. Wrocław 2006
2. Kubikowski Zbigniew: *Wrocław literacki*. Wrocław 1962
3. *Kultura na Dolnym Śląsku*. Praca zbiorowa pod red. Jana Trzynadlowskiego. Warszawa, Wrocław 1977
4. *Literatura polska XX wieku. Przewodnik encyklopedyczny*. Red. nauk. Artur Hutnikiewicz, Andrzej Lam. Warszawa 2000, t. 1-2
5. *Nauka polska we Wrocławiu w latach 1945-1965 i jej znaczenie społeczne*. Wrocław 1965
6. Ordyłowski Marek: *Życie codzienne we Wrocławiu 1945-1948*. Wrocław 1991
7. *Panorama kultury współczesnego Wrocławia*. Pod red. Bogdana Zakrzewskiego. Wrocław 1970
8. *Wrocław jego dzieje i kultura*. Praca zbiorowa pod red. Zygmunta Świechowskiego. Warszawa 1978.

Rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego ogłosiło Rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego. Minęło bowiem 100 lat od śmierci autora *Wesela*, *Warszawianki*, *Nocy listopadowej*, dramaturga, poety i malarza, a także wielkiego patrioty.



O *Weselu* - utworze, ale i o weselu – jako uroczystości rodzinnej opowiada Pani Teresa Misterska – emerytowany pracownik Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu, ale przede wszystkim wnuczka Anny i Włodzimierza Tetmajerów – gospodarzy najśłynniejszego polskiego wesela, w którym osobiście uczestniczył Stanisław Wyspiański.

Elżbieta Niechcay-Nowicka : Proszę powiedzieć, czy podoba się Pani utwór Stanisława Wyspiańskiego pt. „Wesele”?

Teresa Misterska : Uważam, że jest to wspaniały utwór, jeden z najważniejszych polskich dramatów, arcydzieło narodowej dramaturgii, które weszło do legendy polskiego teatru. Ale to też komedia towarzyska, polityczny pamflet i głęboki rozrachunek z polską historią, a równocześnie poetycki reportaż z autentycznego wydarzenia, hucznego wesela Lucjana Rydla – przyjaciela Stanisława Wyspiańskiego i Jadwigi Mikołajczyków – córki gospodarza z Bronowic, które miało miejsce właśnie w podkrakowskich Bronowicach w dniach 20-22 listopada 1900 roku w domu rodzinnym panny młodej, gdzie mieszkał malarz Włodzimierz Tetmajer, ożeniony z jej starszą siostrą Anną.

Warto jednocześnie zwrócić uwagę na fakt, że inaczej odbierają utwór ludzie bardzo młodzi, czytając dramat jako lekturę obowiązkową, inaczej odbiera go człowiek dojrzały, dostrzegając w nim walory patriotyczne, poznawcze, a jeszcze inaczej odbieram go ja, jako wzruszające wspomnienie rodzinne, jako album rodzinny z przeszłości.

Co Pani czuje, biorąc do ręki egzemplarz „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego?

Dla mnie „Wesele” jest jakby „albumem wspomnień”, zawsze mnie wzrusza. Wszystkie, no może prawie wszystkie postaci utworu znałam i do dziś pamiętam. Mam przed oczami ukochaną Ciocię Jadwigę (Pannę Młodą z „Wesela”), zawsze uśmiech-

niętą, ubraną w przepiękny strój krakowski. Na szyi miała trzy sznury grubych, prawdziwych koralików. Anna Tetmajerowa również przez całe życie ubierała się w swój strój krakowski, a słynny haftowany gorset zabrała ze sobą nawet na Syberię, dokąd została wywieziona razem ze swoją najmłodszą córką Krystyną. Zresztą większość członków mojej rodziny, a także inni mieszkańcy Bronowic do czasów I wojny światowej przepiękny, barwny strój krakowski nosili na co dzień. Moją Babcię (Gospodynię z „Wesela”) czyli Annę z Mikołajczyków Tetmajerową zapamiętałam jako osobę pogodną, pełną ciepła, oddaną dzieciom i mężowi, prawdziwą gospodynię. Pamiętam też Wujków : Jaśka i Kubę (z „Wesela”) Mikołajczyków - braci Panny Młodej z „Wesela”, Wujka Babci - Błażeja Czepca, Haneckę Rydlównę - siostrę Pana Młodego, Panny Pareńskie - Marię i Zosię - córki doktora Pareńskiego z Krakowa, Isię - najstarszą córkę Gospodarzy z „Wesela”, Rachelę - córkę bronowickiego karczmarza oraz Kazimierza Przerwę - Tetmajera - znakomitego poetę, przyrodniego brata Włodzimierza Tetmajera (malarza). Znam też każdy kącik w dworcu w Bronowicach, w popularnej Rydlówce, w którym odbyło się wesele. Utwór ten jest dla mnie albumem postaci z przeszłości, jak już wcześniej wspomniałam. Pamiętam wiele postaci, zarówno członków rodziny, jak i mieszkańców Bronowic, które Stanisław Wyspiański uwiecznił w swoim utworze. Poza tym są to wspomnienia z dzieciństwa, a one są przecież najpiękniejsze.

A co wiąże Panią z uroczystością weselną, opisaną w utworze Stanisława Wyspiańskiego?

Uroczystość weselna opisana w utworze Stanisława Wyspiańskiego to wielka uroczystość, która odbyła się w mojej rodzinie. Panna Młoda z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego – Jadwiga Mikołajczyków – to moja ukochana Ciocia, siostra Anny Tetmajerowej – mojej Babci. Jadwiga mieszkała u swojej siostry Anny i jej męża – Włodzimierza Tetmajera (wybitnego malarza, poety i działacza ludowego) i tam poznała Lucjana Rydla - swojego



Dworek w Bronowicach - słynna Tetmajerówka

przyszłego męża. Lucjan Rydel - doktor prawa i filozofii, poeta i dramaturg był z kolei przyjacielem - od lat chłopięcych - Stanisława Wyspiańskiego i dlatego wysłał mu zaproszenie na swój ślub. Wesele urządzili moi Dziadkowie - Anna i Włodzimierz Tetmajerowie w swoim domu w Bronowicach. Na weselu była cała moja rodzina i ją oraz rodzinę Pana Młodego, a także mieszkańców Bronowic i gości z Krakowa uwiecznił na kartach swojego utworu Stanisław Wyspiański.

Proszę zdradzić nam, z którymi postaciami występującymi w utworze Stanisława Wyspiańskiego jest Pani jeszcze spokrewniona.

Jestem spokrewniona z bardzo wieloma osobami występującymi w dramacie Stanisława Wyspiańskiego. Gospodarz i Gospodyni wesela to moi Dziadkowie (Włodzimierz Tetmajer i Anna z Mikołajczyków Tetmajerowa), Panna Młoda (Jadwiga Mikołajczykówna) to siostra mojej Babci i moja Ciocia - Babcia jednocześnie. Ojcem w utworze Stanisława Wyspiańskiego jest mój pradziadek - Jacenty Mikołajczyk, bronowicki gospodarz i oczywiście ojciec trzech słynnych z urody córek: Anny (mojej Babci), Marii i Jadwigi (moje Ciocie- Babcie) oraz synów: Jaśka i Kuby (Mikołajczyków), którzy byli moimi Wujkami. Marysia i Wojtek z "Wesela" - to Maria z Mikołajczyków (siostra Anny i Jagusi) i jej mąż Wojtek Susuł, Isia z „Wesela” to najstarsza siostra mojej Mamy czyli moja Ciocia a Błażej Czepiec to Wujek mojej Babci. Nawet Klimina z "Wesela" - starościna na ślubie Młodej Pary (z domu Czepcówna) była spokrewniona z moją rodziną - to siostra matki Panny Młodej.

Dodam jeszcze, że na tym słynnym weselu nie zabrakło również mojej Mamy, która jako niemowlę leżała w kołysce. Warto wspomnieć przy okazji, że Anna i Włodzimierz Tetmajerowie mieli 9. dzieci, Ciocia Jadwiga i Lucjan Rydel doczekali się dwójki dzieci: Helenki i Lucjana - juniora, który był moim ojcem chrzestnym. Wnukowie Jadwigi i Lucjana Rydlów to Anna i Jacek. Jacek już nie żyje a jego żona Maria - dr polonistki jest kustoszem Rydlówki. Zawsze byliśmy i jesteśmy nadal w bliskim kontakcie. Moja rodzina była bardzo zżyta i tak jest do dziś, choć wiele z tych wspinałych osób już nie żyje.

Czy kogoś z tych osób Pani pamięta?

Większość osób, które wymieniłam, pamiętam bardzo dobrze. Łatwiej mi będzie jednak powiedzieć, kogo nie pamiętam. Żałuję, że nie znałam mojego Dziadka - Włodzimierza Tetmajera, Gospodarza wesela, ale urodziłam się 3 lata po jego śmierci. Nie znałam też postaci Ojca z „Wesela”, czyli mojego pradziadka Jacenta Mikołajczyka, gdyż zmarł prawie 20 lat przed moimi narodzinami. Nie pamiętam również Lucjana Rydla - Pana Młodego z „Wesela”, męża mojej Cioci Jadwigi, gdyż zmarł 8 lat przed moim przyjściem na świat.



Rydlówka w Bronowicach. Fot. ze zbiorów rodzinnych P. T. Misterskiej

A może - na podstawie rodzinnych przekazów - będzie Pani mogła powiedzieć „coś” więcej o innych jeszcze postaciach występujących w utworze?

Może zacznę od Jacenta Mikołajczyka, mojego pradziadka. Jego dom położony był na wzgórzu, obok wielkiej lipy. To tutaj pod koniec XIX wieku plenerowe wyprawy organizowali malarze i studenci krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Jego średnia córka Marysia - żona Wojtka Susuła, miała pierwszego narzeczonego - młodego malarza Ludwika De Laveaux, który przez prawie 2 lata mieszkał w Bronowicach, potem wyjechał na studia do Paryża i tam zmarł. W „Weselu” pojawia się Marysia jako Widmo. Ciekawa jest też postać Błażeja Czepca - II świadka na ślubie. W utworze Wyspiańskiego występuje jako bronowicki wójt. W rzeczywistości był bratem wójta Macieja, człowieka drobnego i niepozornego. Wyspiański zrobił więc wójtem, przywódcą ludu Błażeja, mężczyznę olbrzymiej postury, pełnego animuszu i humoru a jednocześnie powszechnie szanowanego. Warto też wspomnieć o Annie Kliminie, która była żoną bronowickiego gospodarza. To siostra Matki Panny Młodej, czyli Ciocia Jagusi. Na weselu Klimina była starościna. Stanisław Wyspiański - świadek ślubu - na wesele przyjaciela przywiózł swoją żonę i córeczką Helenkę. Osobiście pamiętam doskonale interesującą postać z „Wesela” - Rachelę - Żydówkę Pepę Singer, córkę bronowickiego karczmarza Hersza Singera, bez reszty oddaną rodzinie Tetmajerów i rodzinie Rydlów. Była wśród nich traktowana jak członek najbliższej rodziny. To była bardzo oddana, miła i uczynna, a przy tym inteligentna osoba. Ukończyła szkołę ludową w Bronowicach, a potem uczyła się w szkole pielęgniarskiej w Krakowie, którą kierowała rodzona siostra Lucjana Rydla. Przeszła na wiarę katolicką, a mój dziadek Włodzimierz Tetmajer został jej chrzestnym ojcem. Chrzcziny odbyły się w Kościele Mariackim w Krakowie, a na chrzcie otrzymała imię Józefa, choć dla rodziny dalej pozostała Pepcią. To był typ społecznika, osoba wrażliwa, inteligentna, czytana i kochana

przez wszystkich, szczególnie przez dzieci. W czasie I wojny światowej była pielęgniarką. II wojnę przeżyła ukrywając się w Warszawie. Po wyzwoleniu wróciła do Krakowa i została asystentką pielęgniarstwa w szpitalu. Rachelę towarzyszyła mojej Babci w lecie 1939 r. w podróży na Podole, do miejsca zamieszkania jej najmłodszej córki Krystyny z rodziną. W styczniu 1940 r. władza sowiecka wywoziła leśników (zięć Babci był inżynierem leśnikiem) wraz z rodzinami na Sybir. Dlatego też Babcia - Anna Tetmajerowa znalazła się za Bajkałem pod Irkuckiem. Tam razem z córką pracowała w kopalni miki. Przeżyły tragiczne chwile - śmierć męża Krystyny i dwójki jej dzieci. Dzięki generałowi Sikorskiemu i generałowi Andersowi - wraz z innymi rodzinami polskimi - z armią Andersa udało się im wyjechać stamtąd do Teheranu, a następnie znalazły się w obozie dla Polaków w Indiach. W 1948 r. - poprzez Neapol - wróciły do Bronowic, do Tetmajerówki. Najmłodsza córka Tetmajerów - Krystyna mieszka w Krakowie - ma 95 lat, zaś Babcia - Anna Tetmajerowa zmarła w 1954 r. i pochowana została obok Dziadka - Włodzimierza Tetmajera na bronowickim cmentarzu.

Chciałabym jeszcze koniecznie nadmienić, że znałam osobiście żonę i córkę Helenkę Stanisława Wyspiańskiego. Niestety, nie miałam okazji poznać jego synów - Mietka i Stasia. Starszy syn Mietek poszedł do wojska i zginął na Wschodzie, a młodszy syn Staś chorował i wiele lat przele-

żał w krakowskim szpitalu, gdzie zmarł. Córkę Stanisława Wyspiańskiego - Helenkę po mężu Chmurską spotkałam w Krakowie w 1970 roku. Rok później dowiedziałam się, że umarła.

Czy zachowały się pamiątki rodzinne, fotografie, listy z tamtych lat?

Zachowało się ich sporo. Największą pamiątką jest przede wszystkim wspaniale odrestaurowany bronowicki dworek zwany Tetmajerówką i cała niezwykle bogata zawartość jego wnętrza. Do dziś zachowały się nie tylko rodzinne zdjęcia, korespondencja, ale też piękne obrazy a nawet komplety mebli w poszczególnych pomieszczeniach dworku. Co więcej, w Tetmajerówce wszystkie pomieszczenia na parterze dworku wyglądają dokładnie tak samo, jak za czasów, gdy mieszkali tam Anna i Włodzimierz Tetmajerowie. Zarówno wyposażenie stylowego dużego salonu jak i pokoiku z dużym biurkiem, mniejszego saloniku oraz jadalni i kuchni to prawdziwe „skarby” rodu Tetmajerów. Obok dworku znajduje się też zachowana pracownia malarska Włodzimierza Tetmajera. Dworek wraz z pracownią stanowi przepiękny zespół zabytkowy Bronowic, a jednocześnie unikalne muzeum sztuki, którym aktualnie opiekuje się właścicielka dworku - prawnuczka Włodzimierza Tetmajera - Elżbieta Konstanty.

Czy bywa Pani w bronowickim dworku? Co tam się aktualnie w Tetmajerówce dzieje?



Stoją (od góry): Ludwik de Laveaux, Aleksander Gierzyński, Anna Klimina, Anna Tetmajerowa, mąż Kliminy, Włodzimierz Tetmajer, Błażej Czepiec, matka Anny i Jadwigi z synami - Kubą i Jaśkiem, w środku troje dzieci Anny i Włodzimierza Tetmajerów.
(Fot. ze zbiorów rodzinnych P. Teresy Misterskiej)



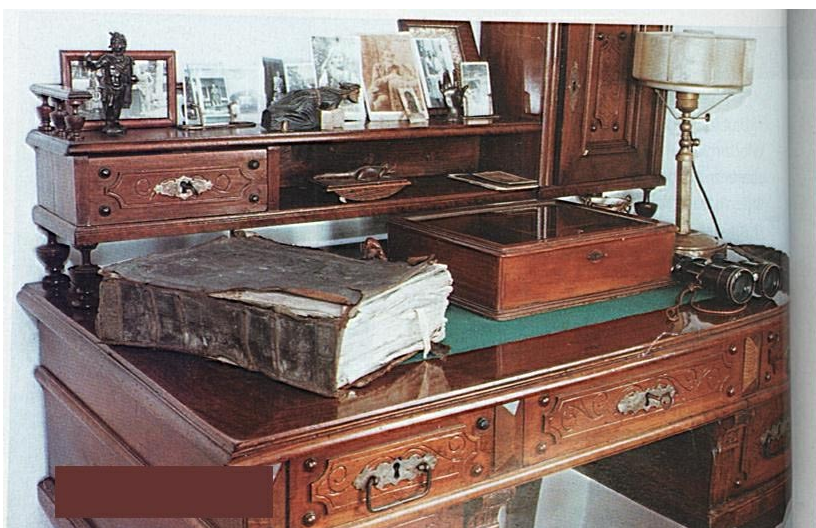
Jadalnia w dworku w Bronowicach. Fot. ze zbiorów P.T.Misterskiej

Oczywiście, bywam tam przynajmniej raz w roku i traktuję to miejsce jako gniazdo rodzinne, pełne najpiękniejszych wspomnień.

Muszę przy okazji wspomnieć, że Tetmajerówka to dom bardzo gościnny i otwarty zarówno dla rodziny, jak i dla przyjaciół, a także dla osób zwiedzających dworek. Gościnność tego miejsca to bardzo długa tradycja. Wiem z opowiadań rodziny, że w dworku gościli m.in.: Wincenty Witos, Józef Piłsudski, Wojciech Korfanty, a także generał Haller i generał Charles de Gaulle. Bywał tu Wojciech Kossak, Władysław Reymont, Kazimierz Przerwa-Tetmajer oraz biskup krakowski - Karol Wojtyła.

Obecnie - tak samo, jak przed laty - w Bronowicach bywa świat kultury Krakowa, znani aktorzy, artyści, np. z „Piwnicy pod Baranami”. W bronowickim dworku odbywają się wieczory poezji, występy chórów i artystów teatrów krakowskich, interesujące odczyty, spotkania, oryginalne imprezy i uroczystości.

A co dzieje się za miedzą, w bronowickiej Rydlówce? Czy ten słynny „weselny dom” też jest tak zadbany jak Tetmajerówka?



Pamiątki rodzinne w Dworku w Bronowicach

Rydlówka jest mniej okazałym budynkiem niż Tetmajerówka. Proszę nie zapominać, że ten ostatni był dworkiem franciszkańskim, który Włodzimierz Tetmajer odkupił od zakonu, natomiast Rydlówkę wybudował Tetmajer na kawałku gruntu kupionym od swojego teścia (mojego pradziadka) Jacentego Mikołajczyka. W 1908 roku dom odkupił od Włodzimierza Tetmajera Lucjan Rydel. W czasie II wojny światowej (już po śmierci Lucjana Rydla) mieszkała tam córka Lucjana - Helena z dziećmi: Anną i Jackiem oraz rodziny, które opuściły Warszawę po powstaniu warszawskim. Zakwaterowani tam byli również oficerowie niemieccy. Dom został częściowo zniszczony. Ucierpiał również poważnie na

skutek pożaru w 1968 r. Wysiłkiem społecznym udało się go odnowić i zaadaptować 3 pomieszczenia na muzeum Regionalne Młodej Polski. Znalazły tu miejsce pamiątki związane z „Weselem”. W 1984 roku przystąpiono do remontu kapitalnego budynku, aby udostępnić pracownię i bibliotekę Lucjana Rydla, ale również izbę taneczną, w której grała kapela i tańczono w czasie pamiętnego wesela, izbę weselną, gdzie biesiadowano i gdzie rozgrywało się „Wesele” oraz sypialnię Tetmajerów, w której stały łóżka, kołyska, szafy. Na pamiątkę tych wydarzeń, w rocznicę słynnych oczepin w domu Tetmajerów, odbywają się tu coroczne (21 listopada) uroczystości związane z „Osadzaniem Chochola”. Dzieci ze szkół bronowickich, w barwnych strojach ludowych, umieszczają go na krzewie róży, rosnącym przed domem weselnym. Potem ma miejsce prelekcja na temat związany z Młodą Polską i Rydlówką i występy artystów teatrów krakowskich. Naturalnie, kto może z rodziny, też bierze w nich udział.

I na zakończenie naszej rozmowy zapytam Panią o to, czy kolejne pokolenia Tetmajerów zainteresowane są historią Bronowic, pielęgnując ją, czy chętnie odwiedzają to przepiękne miejsce?

Oczywiście, bardzo interesują się historią tego miejsca, tego regionu. Zarówno córka, jak i syn bardzo lubią tam jeździć. Córka bywa w Bronowicach częściej, natomiast syn raz w roku przyjeżdża do Polski (mieszka w Kanadzie) i wtedy z całą rodziną obowiązkowo odwiedza Bronowice. To, że młode pokolenie garnie się do Tetmajerówki jest w dużej mierze zasługą wspaniałej gospodyni tego domu - mojej siostrzenicy - Elżbiety Konstanty. Równie miło i interesująco jest w Rydlówce dzięki jej kustoszowi a mojej kuzynce-Marii Rydlowej. Młodych pasjonuje historia Bronowic, historia ich niezwykle interesujących przodków.

Bardzo dziękuję za miłą i interesującą rozmowę.

Biblioteka dla miasta i regionu

**O jubileuszu 60. lecia działalności
Miejskiej Biblioteki Publicznej
w Dzierżoniowie, o pisaniu
projektów i skutecznym działaniu**

Jolanta Karaszewska

Losy dzierżoniowskiej księżnicy wpisują się w pewien wzorzec powojennych przemian bibliotekarstwa publicznego na Dolnym Śląsku, ale jednocześnie mają swoją specyfikę, lokalnie zabarwioną odrębność.

Jak większość tego typu placówek na Dolnym Śląsku dzierżoniowska biblioteka powstała po II wojnie światowej. W 1946 r. na bazie prywatnego księgozbioru (776 woluminów) utworzono wypożyczalnię w Rynku, w pomieszczeniu po niewielkim sklepiku.

Na podstawie umowy zawartej pomiędzy Aronem Romańskim - jego właścicielem, a Referatem Kultury i Sztuki miejscowego Starostwa Powiatowego, książki wypożyczano odpłatnie, a dochód przekazywano właścicielowi zbiorów. Urządzenie i utrzymanie biblioteki wziął na siebie Referat Kultury. Pierwsi pracownicy: Joanna Rodziszewska i Sergiusz Rodziszewski – kierownik nie pobierali początkowo wynagrodzenia za swoją pracę. Pod koniec 1946 r. Powiatowa Rada Narodowa wykupiła prywatny księgozbiór i na jego bazie - mocą Dekretu o bibliotekach - powołała Powiatową Bibliotekę Publiczną. Dzięki staraniom pana Rodziszewskiego księgozbiór wzbogacał się o cenne nabytki, przywożone z różnych rejonów kraju, a także z okolicznych dworów. W ten sposób trafiły do Dzierżoniowa m.in.: encyklopedia Orgelbranda, francuski Larousse, niemiecki Meyers Lexikon, angielski Oxford Reference Lexicon oraz pierwsze wydanie encyklopedii Diderota i d’Alamberta z 1751 r. Wkrótce zbiory przeniesiono do większego pomieszczenia w tym samym budynku, a we wrześniu 1948 r. biblioteka - już jako miejska - zajęła zabytkowy budynek sukiennic, w którym mieści się do dziś.

Druga połowa lat 50. to trudny okres, w którym doszło do zdewastowania - z wielkim trudem zgromadzonego - księgozbioru i zmniejszenia liczby czytelników. Gdy w 1958 r. na fali „odwilży” zaczęto z nową energią odbudowywać autorytet placówki i wydawało się, że będzie już tylko lepiej, doszło do wypadku, który na wiele lat zahamował ten proces. Zarwał się strop budynku a biblioteka - przeniesiona do kilku odległych budynków - uległa rozproszению. Remont kapitalny, prowadzony pod kierownictwem

Józefa Jaworskiego – nowego kierownika ukończono w 1967 r. Pomieszczenia przystosowane zostały dla potrzeb nowoczesnej - jak na owe czasy - biblioteki. Znalazły tu miejsce: wypożyczalnia, intrologatornia, czytelnia, magazyn czasopism, dział gromadzenia i opracowania zbiorów, oddział dla dzieci, klub prasy i pomieszczenia administracyjne. Pełne wyposażenie biblioteki zakończono w 1970 r. i 3 maja uroczystie nadano bibliotece imię Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Lata 70. to dynamiczny rozwój placówki. W tym czasie realizowane są działania popularyzujące czytelnictwo o zasięgu ogólnokrajowym, np.: „Dzierżoniowskie Dni Literatury”, które podczas 20. lat sprowadziły do Dzierżoniowa ponad 200. literatów, czy Konkurs Recytatorski pt. „Spotkania z poezją K. K. Baczyńskiego”, w którym - jako uczeń - wziął udział m.in. Roman Kołakowski.

W 1974 r. dyrektorem biblioteki została Maria Zarzycka, która pełni tę funkcję do dnia dzisiejszego. Przeprowadziła placówkę przez trudne lata 80. i - jakże niebezpieczny dla placówek kultury - okres transformacji lat 90. Przez wszystkie te lata, często pokonując trudności finansowe i niezrozumienie decydentów, wraz z gronem współpracowników ugruntowała pozycję biblioteki jako ważnej placówki, spełniającej potrzeby i oczekiwania czytelników.

W 1996 r. - z okazji jubileuszu 50. lecia dzierżoniowskiej księżnicy - podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Sali Rycerskiej Ratusza zaproszeni goście mogli zapoznać się z dorobkiem biblioteki, jej aktualną działalnością i planami na przyszłość. Nikt nie spodziewał się wówczas, że nadchodząca dekada przyniesie tak dużo wyzwań i udanych przedsięwzięć. Przychylność władz samorządowych i umiejętne wykorzystanie sprzyjających warunków umożliwiły olbrzymi postęp w komputeryzacji i wdrażaniu nowych technologii. Przeniesiono Filie nr 1 i 3 do nowoczesnych, przestronnych pomieszczeń. Przyczynia się to do lepszego dostępu mieszkańców



Czytelnia Główna Biblioteki w Dzierżoniowie. Fot. MBP, Dzierżoniów

osiedli do książki i informacji. Współpraca z instytucjami, stowarzyszeniami i placówkami kulturalno - oświatowymi zaowocowała ciekawymi przedsięwzięciami, które propagują czytelnictwo, promują bibliotekę i miasto w kraju i za granicą. Znakomita lokalizacja budynku głównego biblioteki w centrum Rynku, tuż obok Ratusza i w pobliżu siedziby Starostwa Powiatowego, ułatwia mieszkańcom miasta i powiatu korzystanie z zasobów placówki.

W 2006 r. Miejska Biblioteka Publiczna im. K. K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie obchodziła jubileusz 60. lecia działalności. Z tej okazji chcieliśmy naszym czytelnikom, mieszkańcom miasta i powiatu oraz władzom pokazać dorobek minionych lat, a także efekt dynamicznych przemian w ostatnim okresie. Promocja czytelnictwa i prezentacje bogactwa i różnorodności usług i form pracy, ale także nowe możliwości i osiągnięcia, związane chociażby z pisanie projektów i pozyskiwaniem na nie środków finansowych było nadrzędnym celem, jaki przyświecał bibliotekarzom dzierżoniowskim.

Przeglądając strony internetowe Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zauważyć można, że jest bardzo wiele bibliotek, które starają się, z różnym skutkiem, o ministerialne dotacje. Jeszcze nie tak dawno mówiono w środowisku, że poprawne napisanie wniosku wymaga wiedzy i umiejętności, których „zwykły” bibliotekarz nie posiada i nie jest w stanie ich zdobyć w krótkim czasie. Po wielu udanych próbach odważnych koleżanek i kolegów zachęcano się nawzajem, szczególnie na łamach prasy fachowej, do sięgania po fundusze, które - z braku konkurencji - stosunkowo łatwo pozyskać. Ostatnio jednak ostudzono zapał bibliotekarzy, wykazując małe szanse bibliotek, które muszą przegrać w konkurencji z instytucjami posiadającymi poważny wkład kapitału własnego.

Mając doświadczenia z pomyślnej realizacji dwóch projektów, współfinansowanych przez Unię Europejską - w ramach Euroregionu Glacensis w latach 2004 - 2005, nasz zespół postanowił zmierzyć się z nowym wyzwaniem. Dodatkowym impulsem były, przypadające na 2006 r., planowane przez władze miasta, obchody rocznicy nadania miastu imienia patrona - księdza Jana Dzierżona.

Z budżetu biblioteki przeznaczyliśmy 3 tys. zł wkładu, niezbędnego do tego, aby móc się ubiegać o dofinansowanie projektu. Dysponując tą dość skromną kwotą (około 17 % całości) postanowiliśmy zyskać akceptację komisji oceniającej wnioski, różnorodnością proponowanych form, ich szerokim zasięgiem, obejmującym teren całego powiatu oraz dużym zróżnicowaniem grup czytelników i mieszkańców, do których adresowany był program.

W założeniu projekt obejmował takie działania, które bibliotekarze przygotowują od wielu lat i mają w ich realizacji duże doświadczenie. Wyzwaniem było natomiast ujęcie poszczególnych form w jeden spójny, dobrze udokumentowany (szczególnie od strony budżetowej) i starannie opracowany logistycz-



Oddział Dziecięco-Młodzieżowy Biblioteki w Dzierżoniowie

nie projekt z nośnym tytułem. Projekt, który miałby szansę wyróżnienia się wśród wielu podobnych.

Przed omówieniem poszczególnych elementów naszego projektu i ich realizacji, warto zwrócić uwagę na problemy, z którymi styka się, nie zaznajomiony ze specyficznym nazewnictwem, amator grantu. Nawet po kilkakrotnym przeczytaniu wszystkich instrukcji i wzorów formularzy przeciętnie inteligentny bibliotekarz czuje się zagubiony i bezradny wobec niepojętej, jak mu się początkowo wydaje, nomenklatury. Przy wszelkiego rodzaju wątpliwościach najlepszym wyjściem jest dopytywanie o szczegóły w instytucji nadzorującej dany Program Operacyjny. Z wielką cierpliwością i zrozumieniem na nasze pytania odpowiadały osoby z Instytutu Książki w Krakowie. Dzięki ich pomocy i praktycznym radom, udało nam się rozwiązać wszystkie wątpliwości i przygotować poprawnie wypełniony wniosek.

„Biblioteka dla miasta i regionu – cykl imprez z okazji 60. lecia działalności biblioteki i nadania miastu imienia ks. Jana Dzierżona” to tytuł przygotowanego przez nas programu. W pierwszej wersji rozpoczęcie realizacji planowano na kwiecień ub.r., aby już w maju (Tydzień Bibliotek) zainaugurować uroczyste obchody jubileuszu, których kulminacyjny punkt zaplanowano na grudzień ub.r. Skierowanie oferty do niewłaściwego Programu Operacyjnego, dość długie oczekiwanie na decyzję, kolejny termin składania ofert i znowu oczekiwanie na decyzję, wymusiły przesunięcie daty rozpoczęcia działań na czerwiec ub.r. i - co za tym idzie - skumulowanie większości prac na miesiące letnie.

Konkursy plastyczne, literacki i recytatorski, warsztaty fotograficzne, wystawy, zajęcia wakacyjne dla dzieci, przedstawienie teatrzyku kukielkowego, nagranie wspomnień mieszkańców, publikacja informatora, spotkania autorskie, wykonanie materiałów propagandowych (długopisy, torby, zakładki), to tylko niektóre elementy składające się na program zakończony 7 grudnia ub.r. konferencją, na której spotkali się bibliotekarze, czytelnicy, przedstawiciele władz i instytucji kulturalno-oświatowych, sponsorzy, a także goście z Czech oraz Dolnego Śląska.

Przygotowywanie dokumentacji wszystkich działań (faktury, umowy, zdjęcia, listy obecności, protokoły, strony internetowe, sprawozdania itp.) wymagało od bibliotekarzy dyscypliny i sprawnego współdziałania. Możliwe to było dzięki doświadczeniu, jakie nasz zespół zdobył w trakcie dotychczasowej pracy.

Zajęcia z dziećmi w czasie wolnym MBP prowadzi od lat 70., teatrzyk lalkowy działa przy bibliotece ponad 20 lat, warsztaty fotograficzne odbywają się od 2004 r., wystawy przygotowuje od wielu lat ten sam zgrany zespół, reportaż przygotowali członkowie Klubu Mola Książkowego, który istnieje od 1996 r. itd. Świadomość, jakie znaczenie mieć będzie dla pozycji naszej instytucji udana realizacja wszystkich zamierzeń, pomogła zmobilizować siły i pokonać trudności, które pojawiały się na różnych etapach przygotowań i podczas realizacji zamierzeń.

Dokładne planowanie, działanie z wyprzedzeniem i koniecznie z planem awaryjnym, przygotowanym dla kluczowych punktów programu, uchroniły nas przed kłopotami, zmarnowaniem szansy, zaprzestaniem wysiłku wielu osób, jednym słowem przed wielką klapą. Oto przykład, który przyprawił kilka - bezpośrednio zaangażowanych w sprawę - osób o mocne bicie serca i kilka bezsennych nocy.

Po przejrzeniu ofert firm, które zainteresowane były wydrukowaniem - przygotowanego przez nas - informatora, wybraliśmy zakład, wydawałoby się sprawdzony, działający od wielu lat, dysponujący kompetentną kadrą i oferujący stosunkowo niedrogą usługę. Kiedy już omówiono szczegóły (pertraktacje i rozmowy trwały kilka tygodni) i przesłano drogą elektroniczną pierwsze materiały do opracowania, to, niestety, pliki utknęły gdzieś w cyberprzestrzeni, a nasi kontrahenci nie potrafili ich odzyskać. Pozostało więc materiał nagrany na płycie CD dostarczyć osobiście do odległego o 50 km. Wrocławia. Na miejscu okazało się, że z pracy odeszła kontaktująca się z nami osoba a firma utraciła płynność finansową, szuka podwykonawcy dla wykonania naszego zlecenia i nie może zagwarantować terminu realizacji zamówienia. W tej sytuacji najprościej byłoby skorzystać z kolejnej na liście oferty, ale ponieważ zbliżały się wybory samorządowe i „na pierwszy ogień” poszły plakaty i ulotki wyborcze, więc nasze skromne wydawnictwo czekało niecierpliwie w kolejce. Ostatecznie wszystko skończyło się pomyślnie, choć do jakości naszej broszury mamy pewne zastrzeżenia. Niech ten przypadek będzie przestrogą dla wszystkich planujących zadania, których realizacja zależy od osób trzecich.

Planując i przygotowując - podsumowując całoroczną pracę - konferencję chcieliśmy, aby impreza stała się interesująca dla szerokiego spektrum naszych Gości. Należało więc - oprócz okolicznościowych wystąpień i treści merytorycznych - zaproponować obecność znanych postaci ze świata kultury, które przyciągnęłyby uwagę i zwiększyły atrakcyjność

całej imprezy. W naszym przypadku dr Wojciech Browarny z Uniwersytetu Wrocławskiego i Joanna Lamparska - autorka popularnych książek o Dolnym Śląsku sprawili, że jeszcze długo po rozesłaniu zaproszeń zgłaszali się do nas chętni do uczestnictwa w konferencji.

W programie konferencji znalazło się także miejsce na nagrodzenie laureatów konkursów, zorganizowanych z okazji jubileuszu, wręczenie tytułów Mecenasów Biblioteki, wystąpienie Marii Zarzyckiej - Chołody nt. „Dzierżoniowska Biblioteka w minionym 60. leciu”, ilustrowane pokazem slajdów, zaprezentowanie reportażu o pierwszych latach działalności biblioteki oraz wiele spotkań i rozmów podczas zwiedzania wystaw i działów biblioteki.

To, co powstrzymuje najczęściej przed podjęciem próby trudnego przecież wyzwania, to niewiara we własne umiejętności, brak doświadczenia i oparcia we współpracownikach, konieczność pogodzenia nowych obowiązków z dotychczasową pracą, obawa przed porażką oraz odpowiedzialnością za ewentualne niepowodzenie. Warto więc przed podjęciem decyzji utworzyć listę kosztów i korzyści i dopiero po ich przeanalizowaniu podjąć decyzję.

Po stronie winien znalazłoby się na pewno: ogromny wysiłek wszystkich zaangażowanych osób od momentu skonstruowania projektu, poprzez realizację poszczególnych zadań i prowadzenie dokumentacji, a kończąc na poprawnym rozliczeniu całości.

Po stronie korzyści zapisać należy ogromną satysfakcję z osiągniętego celu, podniesienie prestiżu placówki, uznanie w oczach władz i środowiska, ale także integracja całego zespołu pracowników, doskonalenie współpracy i komunikacji między działami oraz zdobywanie nowych doświadczeń, które przydadzą się przy kolejnym przedsięwzięciu. Każda z osób, zaangażowana we wspólne działania, będzie miała szansę na wykazanie się umiejętnościami, o które być może sama się nie podejrzewała.

Wkrótce po konferencji od wielu osób odebraliśmy podziękowania i gratulacje. Były one najlepszą oprawą naszego „prezentu urodzinowego” i dowodem na to, że warto było podjąć wysiłek zorganizowania obchodów jubileuszowych.



Medal za Zasługi dla Miasta Dzierżoniowa wręczony podczas Konferencji jubileuszowej Pani Marii Zarzyckiej - Chołody - dyrektorowi MBP w Dzierżoniowie (Fot. Archiwum MBP, Dzierżoniów)

Wypożyczalnia Główna Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Adriana N. Walter

Wypożyczalnia Główna jest jednym z najbardziej obleganych miejsc w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej. Obecnie z jej usług korzysta średnio około 600 osób dziennie. Mają one do dyspozycji ponad 65 tys. zbiorów (głównie książki, choć w niewielkiej ilości znajdują się tu również kasety wideo). Zarówno pracownicy biblioteki, jak i jej użytkownicy, nieustannie stykają się ze zmianami - bibliotekarze nie korzystają już z systemu „kopertkowego”, a wypożyczają książki za pośrednictwem komputera. Od 2000 r. korzystano przy wypożyczeniach z programu komputerowego MAK, dwa lata temu wszedł program ALEPH („czternastka”), obecnie wykorzystywana jest kolejna, najnowsza wersja tego programu („szesnastka”).

Katalog szufladkowy to już wspomnienie z dawnych lat. Wypożyczalnia Główna jest pierwszym działem Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej, którego zbiory postanowiono wpisać do katalogu komputerowego. Był to warunek niezbędny, wręcz konieczny – tylko posiadając pełną bazę komputerową można było rozpocząć komputerowe wypożyczanie książek. Tradycyjnie katalogi kartkowe, rejestrujące zbiory do 2005 r., pozostawiono tym czytelnikom, którzy z różnych powodów nie chcą lub nie potrafią korzystać z komputerów.

Inną przyczyną ich trwania w czasie jest ograniczony - z powodu braku odpowiedniej ilości stanowisk - dostęp do katalogu komputerowego.

Zbiory Wypożyczalni Głównej ułożone są tradycyjnie według Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej. Szczególnie mocno jest rozwinięty dział z literaturą piękną - polską i obcą oraz nauką o literaturze obejmujący: językoznawstwo, zagadnienia związane z językiem, teorią i historią literatury. Także układ typograficzny zbiorów akcentuje podział na: książki naukowe i popularnonaukowe oraz literaturę piękną.

Wypożyczalnia Główna wciąż uskarża się na brak miejsca na półkach, gdyż nieustannie napływają nowe pozycje i, mimo licznych selekcji, dokonywanych na bieżąco przez bibliotekarzy, na regałach panuje wielki tłok. Te książki, które nie mieszczą się na sali, znajdują miejsce na zapleczu, jako dublety,

które udostępnia się czytelnikom, kiedy jest na nie wzmożone zapotrzebowanie (tak dzieje się np. z niektórymi lekturami).

Wypożyczalnię Główną odwiedzają bardzo różni czytelnicy, zarówno osoby studiujące, poszukujące podręczników akademickich, uczniowie chcący wypożyczyć lekturę szkolną, jak również wielbiciele książek, ci, którzy po prostu lubią czytać. Szczególnie oblegane działy to: pedagogika, zarządzanie, ekonomia i prawo. Dużym zainteresowaniem cieszą się też książki związane z przynależnością naszego kraju do Unii Europejskiej. Czytane są również lektury: „Inny świat” G. Herlinga-Grudzińskiego, „Iliada” oraz „Odyseja” Homera, „Dziady” A. Mickiewicza i wiele innych, które pamiętamy z czasów szkolnych. Po lektury z „kanonu” sięgają głównie uczniowie szkół średnich, jak również studenci kierunków filologicznych. Niekiedy również „zwykli” ludzie sięgają po „Chłopów” Wł. Reymonta czy też „Nad Niemnem” E. Orzeszkowej.

Powieść XIX - wieczna w dalszym ciągu cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem czytelników w różnym wieku. Warto wspomnieć, że czytelnicy, którzy czytają dla przyjemności, sięgają głównie po literaturę polską i amerykańską. Dalsze miejsca w rankingach popularności zajmuje literatura: angielska, francuska i rosyjska. Nadal chętnie czytani są: Dostojewski, Bułhakow, Proust, Stendhal, Hrabal i Kundera. Ogromnym powodzeniem cieszą się książki Joanny Chmielewskiej i Agathy Christie. Ze względu na dużą liczbę wypożyczeń wydzielono też, pod tajemniczym symbolem „F”, literaturę fantastyki i fantastycznonaukową. Czytelnicy pytają również o literaturę niebeletrystyczną, czyli o poradniki z zakresu psychologii,

reportaże i eseje, książki podróżnicze oraz przewodniki turystyczne i książki kucharskie. Przyglądając się ilości odwiedzających Wypożyczalnię Główną czytelników i wypożyczanych przez nich zbiorów, aż trudno uwierzyć powtarzającym się często opiniom, że w Polsce niepokojaco spada czytelnictwo.

Regionalia to odrębna grupa zbiorów, cieszących się nieustannym powodzeniem wśród czytelników. Zbiór ten stanowią pozycje, związane z naszym regionem, tzn. książki i kasety wideo dotyczące Wrocławia i Dolnego Śląska. Książki te ustawione są na odrębnym regale, przy którym przez cały dzień „kręcą się” nasi czytelnicy. Na półkach wśród książek panuje więc spory ruch i nieporządek – znak, że księgozbiór żyje.

Zamawianie książek aktualnie wypożyczonych istnieje w Wypożyczalni Głównej nadal, choć w zupełnie nowej formie. W czasach „przedkomputerowych” tradycyjną pocztą wysyłano do zamawiającego zawiadomienie na adres domowy infor-



Wypożyczalnia Główna DBP we Wrocławiu

mując, że dana książka wróciła do biblioteki i czeka na zainteresowanego. Potem, w programie MAK, można było złożyć zamówienie na wypożyczoną książkę. Dzisiaj, w programie komputerowym ALEPH, istnieje także możliwość zamówienia książki, z której często korzystają użytkownicy, zwłaszcza studenci, przyzwyczajeni do korzystania z bibliotek uczelnianych, w których większość zbiorów jest przechowywana w magazynach. Czasami rodzi to zabawne sytuacje, gdy np. czytelnik znajdujący się w Wypożyczalni zamiast podejść bezpośrednio do regału z poszukiwanymi książkami, składa na nie zamówienie zarówno z własnego komputera lub poprzez komputer w Wypożyczalni i dopytuje się dyżurnego bibliotekarza o warunki realizacji zamówienia.

Komfort usług w opiniach czytelników podnosi natomiast możliwość przejrzenia katalogów bądź zamówienia lub zarezerwowania książki wypożyczonej za pomocą komputera osobistego. Obecnie na 600 - 800 wypożyczeń około 100 stanowią rezerwy bądź zamówienia przez komputery osobiste. Praca Wypożyczalni rozpoczyna się zatem na długo przed jej otwarciem dla czytelników. Bibliotekarze zbierają wtedy wydruki złożonych zamówień i odkładają zarezerwowane wcześniej przez czytelników - metodą elektroniczną - książki.

Każda duża biblioteka jest specyficznym lustrem społeczności, dla której pracuje. O specyfice Wypożyczalni Głównej Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu decyduje zapewne duża, idąca w tysiące, liczba zarejestrowanych czytelników, a także niezwykle ich zróżnicowanie pod względem wieku, profesji, zainteresowań, gustów i obyczajów. Powoduje to nie tylko szczególnie duże obciążenie fizyczne zatrudnionych tutaj pracowników, obsługujących dziennie setki czytelników, przenoszących i porządkujących na półkach tysiące książek, ale także psychiczne - wynikające ze zróżnicowania potrzeb, pytań, problemów zgłaszanych przez czytelników. Ruch, duża rotacja książek, bywa, że kolejki przed ladą czasami budzą nostalgię za małą kameralną biblioteką, w której ciszę przerywa tykanie zegara lub rozmowa bibliotekarza z czytelnikiem. Ale czasu nie da się oszukać. Dziś czytelnicy, zwłaszcza młodzi, wymagają przede wszystkim działania skutecznego, wyrażającego się w formule szybko - fachowo - przyjemnie, realizowanej w warunkach maksymalnego komfortu informacyjnego i technologicznego. Taki właśnie jest świat dużego miasta, taki jest Wrocław, według takich potrzeb i reguł kształtuje się i zmienia również Wypożyczalnia Główna Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu.

Pomnik - księga

Marek Perzyński

W Łomnicy koło Jeleniej Góry stoi mało znany pomnik mający kształt otwartej księgi. Poświęcony jest niemieckiemu pisarzowi-tułaczowi, Stefanowi Andresowi.

Na jednej stronie jest napis w języku polskim, na drugiej - w języku niemieckim. Pomnik - księga stoi w Łomnicy od 2003 r. Przypomina, że Stefan Andres osiadł w pobliżu, w Dąbrowicy, w 1935 r. Uciekł tutaj przed nienawiścią hitlerowców. W Dąbrowicy ojciec jego żony Dorothei z domu Freudiger, która była w połowie Żydówką, miał fabrykę wieszaków. Andres napisał tutaj swoją najgłośniejszą nowelę pt. „El Greco maluje wielkiego inkwizytora”.

Andres pozostawił po sobie 50 dzieł: nowel, dramatów, opowiadań, powieści i zbiorów poetyckich. Głównym źródłem utrzymania była dla niego praca w kolońskim radio, z którego musiał jednak odejść niedługo potem, jak hitlerowcy doszli do władzy. Powodem była „niearyjskość” jego żony, którą poznał na Uniwersytecie w Jenie. Położona na uboczu wielkich wydarzeń Dąbrowica była znacznie spokojniejszym i bezpieczniejszym miejscem niż Kolonia. Wieszaki, które produkował teść pisarza, były prezentami, jakie państwo Andres dawali swoim przyjaciołom. Stały się one tematem jednego z opowiadań, a właściwie pretekstem do tego, aby

opowiedzieć o losach ich wiedeńskich właścicieli.

Ale i Dąbrowica nie była długo bezpiecznym azylem. Adresowie wyemigrowali w 1937 r. do Positano we Włoszech, gdzie pisarz przez pewien czas malował pocztówki, aby utrzymać rodzinę. Adresowie, jako emigranci, doznali biedy i upokorzeń, nawet już wtedy, gdy

Italię wyzwolili Amerykanie. W 1949 r. wrócili do Niemiec, gdzie przyszło uznanie dla twórczości Andresa. Państwo Andres woleli znów wyjechać do Włoch. Pisarz zmarł tam w 1970 r. i został pochowany na cmentarzu św. Piotra w Watykanie. Jego żona, urodzona w Dąbrowicy w 1911 r., przeżyła męża o 32 lata.

Literaturoznawcy określają Andresa jako pisarza katolickiego. Jego twórczość dotyka problemu ludzkiej niedoskonałości - grzechu, ale i odkupienia, ma więc wydźwięk optymistyczny.



Galeria Pod Plafonem 2007 Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej we Wrocławiu

Maria Dziedziniewicz

• "Kompozycje w pejzażu, ślady, znaki" - wystawa fotografii barwnej Andrzeja Rutyny.

Andrzej Rutyna (ur. 1947 r.) związany jest od lat siedemdziesiątych z Dolnośląskim Towarzystwem Fotograficznym oraz Związkiem Polskich Artystów Fotografików (obecnie jest prezesem Okręgu Dolnośląskiego). Zajmuje się również nauczaniem fotografii w Autorskich Liceach Artystycznych, Prywatnym Policealnym Studium Fotografii i Wyższej Szkole Fotografii. W dorobku ma wystawy zbiorowe i indywidualne.

Inspiracje pejzażem określają charakter poszukiwań artysty. Niezwykły zmysł obserwacji, wykadrowanie wręcz niezauważalnych fragmentów natury, piękna praca światłem i wydobywanie barwy, fotografia bez ingerencji obróbki - czysto analogowa wizualizacja, nie pozbawiona kreatywnej emocji - to najważniejsze cechy prac tego artysty.

• "Magia trwania"- wystawa rysunku Elżbiety Hońdo - Sagan.

Zaprezentowano małe formy, wyciszone, prowadzone krótką, zdecydowaną kreską, zatrzymane na kartce spotkane przedmioty, myśli, skojarzenia - swoisty notatnik ocalenia w pamięci ulotnych chwil.

• "Mail-Art-School 2006 LUSTRO Projekt artystyczno - pedagogiczny Grzegorza Bednarza"

Grupy młodych ludzi pokonują kolejne kroki wtajemniczenia twórczego. Pedagogika jako kreacja artystyczna - tak określić można działania Grzegorza Bednarza od lat prowadzącego we Wrocławiu Pracownię plastyczną przy ul. M. Reja 17.

• "Ruchome twarze" - gipsoryty Radka Ślanego

Radek Ślany (ur. 1973 r.) jest absolwentem wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Dyplom zrealizował u profesorów: Haliny Pawlikowskiej, Jacka Szewczyka i Nicola Nascowa. Wystawiał swoje prace indywidualnie i brał udział w pokazach zbiorowych. Jest laureatem nagród i wyróżnień - ostatnio w 2006 r. wyróżniono jego prace na III Międzynarodowym Konkursie Rysunku. Na wystawie pokazał dwa cykle niezwykle ekspresyjnych prac. Są one w ciekawej kolorystyce - wręcz agresywna linia zderzona z fioletem, zielenią, momentami wyciszana białą przestrzenią, niosąca śmiałą figurację. Chwilami atakuje -jakby niemożliwością podjęcia dialogu, chwilami zastanawia przekazem totalnej samotności.



• "Pod prąd" - malarstwo Adama Antoniego Rząsy i Kazimierza Jasińskiego - Szeli.

Cykl czystych rodzajowych akwarel Szeli, wywołanych z miejsc i zapamiętanych wrażeń z dzieciństwa - świątków zaułków, skrzypków, przydomowych kowali, ludzi już żyjących tylko w wyobraźni i obrazach Rząsy, doprowadzonych do granic surrealistycznych tendencji. Jest to wystawa dwóch przyjaciół o zupełnie odrębnych postawach.

• " Czy ha we mnie szarańcza, słodka pomarańcza" - wystawa rysunków Agnieszki Majorek.

Autorka jest absolwentką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Studiowała malarstwo w pracowni profesora Andrzeja Dobrzanieckiego i grafikę warsztatową w pracowni profesora Andrzeja Basaja. Zajmuje się malarstwem, grafiką i rysunkiem. Na wystawie "Pod Plafonem" zaprezentowała rysunki dużego formatu z ostatnich lat. Wcześniejsze prace - z ogromną swobodą komponowane, pełne odwołań do wręcz bajkowego świata zwierząt, powoli ewoluowały ku wewnętrznemu światu wyobraźni. Chwilami wydają się rozsadzać karton. Pełne emocjonalnego napięcia i sugerowanego erotyzmu, operując zdecydowaną kreską - forma coraz mocniej abstrakcyjna nie gubi jakby organicznej płynności, krągłości. Razem tworzą specyficzny zapis księgi.

Spotkania ze sztuką - ferie artystyczne w bibliotece 2007

Iga Ławniczek

Wymagania społeczeństwa globalnego są coraz większe, dlatego też wszystko, co ma służyć rozwojowi tego społeczeństwa zmienia się. Pierwotne funkcje i znaczenia ulegają dewaluacji, a na ich miejscu budowane są nowe, dostosowane do wymogów współczesności.

Jedną z instytucji wspomagającą ewolucję społeczną jest biblioteka. Dlatego właśnie działania organizowane przez biblioteki, zwłaszcza filie dziecięce, nie mogą być nastawione jedynie na edukację czytelniczą i przedsięwzięcia związane z książką. Ważne jest by biblioteka - jako współorganizator czasu wolnego dzieci i młodzieży - stała się „konkurencją” dla Internetu i telewizji, które zapewniają uczestnictwo w kulturze często tylko w kulturze popularnej, „we własnym domu” i całkowicie organizują aktywność kulturalną. Zajęcia odbywające się w instytucjach kultury jakimi są biblioteki, muszą być interdyscyplinarne i intertekstualne. Tylko wtedy biblioteki będą mogły zaistnieć w oczach młodzieży - obok wszechstronnych, postindustrialnych środków przekazu kultury - współdziałać z nimi, wykorzystywać je i tym samym przyciągać nowych czytelników.

Jedną z propozycji takich wszechstronnych działań dla dzieci i młodzieży były ferie, zorganizowane przez Dział Pracy z Dziećmi DBP oraz Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów KLANZA, Oddział we Wrocławiu w dniach 29 stycznia - 9 lutego 2007 r.

Na czas ferii czytelnia Działu Pracy z Dziećmi, gdzie odbywały się warsztaty, przechodziła liczne metamorfozy. Stawała się pracownią fotograficzną, w której co chwilę błyskały flesze aparatów analogowych i cyfrowych, pracownią plastyczną - wrzącą od pracy młodych malarzy, salą koncertową, małym teatrem pełnym aktorów i widzów, czy areną cyrkową ze zwinnymi magikami żonglerki i szczudlarzami. Stałym elementem scenografii była olbrzymia, błyszcząca kotara, z namalowanym widokiem na Paryż. Nadawała ona magiczny charakter czytelnicy dziecięcej i przenosiła uczestników do miasta, gdzie sztuka zawsze bujnie kwitnie.

Podczas projektu „Spotkania ze sztuką - ferie artystyczne w bibliotece 2007” zostało przeprowadzonych dziewięć warsztatów artystycznych z dziedziny fotografii, plastyki, muzyki, cyrku, teatru, ceramiki oraz tańca.

Każdy dzień warsztatów rozpoczynał się od zabawy integracyjnej, łączącej grupę, dodającej uczest-

nikom odwagi, wprowadzającej radosny nastrój i zachęcającej do wypowiadania się o sobie. Dzięki temu wielu z uczestników poznało nowych przyjaciół o podobnych zainteresowaniach.

W czasie pierwszego dnia ferii uczestnicy mogli zapoznać się z działaniem i budową aparatów cyfrowych i analogowych. Każdy próbował założyć kliszę i oglądał wnikliwie „wnętrze” aparatu analogowego. Podczas pokazu slajdów fotografii uczestnicy porównywali zdjęcia zrobione dwoma rodzajami aparatów i różnymi technikami. Najciekawszym punktem programu było fotografowanie. Uczestnicy uczyli się robić zdjęcia w ruchu (tworzyli fotoreportaż z przebiegu warsztatów, to zadanie najbardziej podobało się chłopcom) oraz zdjęcia portretowe, co przede wszystkim zainteresowało dziewczynki, ponieważ mogły przebierać się w barwne stroje teatralne i do każdej fotografii zmieniać swój wizerunek.

Dużym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie z fotografią niekonwencjonalną, na którym uczestnicy bawili się papierem fotograficznym i światłem. W przyciemnionej sali układali na papierze fotograficznym różne przedmioty lub odciskali swoją dłoń, następnie naświetlali swoje dzieło. Powstały efekt utrwalano zanurzając papier fotograficzny w utrwalaczu i wywoływaczu. Kolejnym elementem warsztatów było tworzenie teatru cienia, podczas którego powstały magiczne postacie i fantastyczne stwory, niczym z krainy baśni.

Warsztat plastycznej ekspresji rozpoczął się od rozmowy o kreskach, kolorach, symbolach i ich znaczeniu, po czym „warsztatowicze” zaprojektowali zaproszenia na wernisaż swoich prac. Malowali na szkłe oraz - nieograniczeni ilością farby i przestrzenią do malowania - stworzyli barwne plakaty, reklamujące „Ferie w Bibliotece”.

Dwa kolejne dni ferii związane były z cyrkiem. Instruktorzy zapoznali dzieci z tajnikami techniki cyrkowej. Uczestnicy mogli wznieść się o metr i spojrzeć na świat z nieco innej perspektywy i aby utrzymać równowagę na szczudłach ponownie uczyli się chodzić, co stanowiło nie lada wyzwanie. Wiele emocji wzbudził również tor przeszkód oraz nauka trudnej sztuki żonglerki piłeczkami i klapsami, wymachiwania poikami oraz kręcenia diabła. Oprócz zabawy w cyrk dzieci tworzyły swój rysunkowy autoportret i wymyślały wspólną bajkę, której bohaterami byli ich ulubieńcy z kreskówek.

Ciekawym przeżyciem dla dzieci - podczas warsztatów teatralnych - było spotkanie z aktorem - Tomaszem Marszałkiem. Uczestnicy byli zarówno aktorami, jak i widzami. Stworzyli teatr stóp (samiymi stopami musieli wyrazić takie emocje, jak: radość, smutek, czy gniew), festiwal śmiesznych min i krótki spektakl. Aktor zapoznał dzieci z różnymi formami aktywności scenicznej oraz opowiedział i zademonstrował, jak należy przygotowywać się do każdego spektaklu, np. pokazał dzieciom, jak rozgrzewać aparat mowy. Odpowiadał również

na chętnie zadawane przez uczestników pytania dotyczące teatru i pracy aktora.

6 lutego br. odbył się „najgłośniejszy warsztat” podczas ferii – warsztat gry na instrumentach perkusyjnych, związanych z sambą. Instruktorzy przygotowali pokaz slajdów dotyczących Brazylii, zaprezentowali, jak grać na poszczególnych instrumentach, np. werblach czy tamburinach, a także opowiedzieli historię każdego z nich. Następnie uczestnicy mogli zagrać na wybranych przez siebie instrumentach. Największym powodzeniem cieszyły się werble i grzechotki, co było widać na pracach plastycznych, gdyż jednym z zadań dzieci było namalowanie swojego ulubionego dźwięku i instrumentu.

7 lutego również odbył się warsztat muzyczny, lecz tym razem nieco spokojniejszy – warsztat z gitary klasycznej oraz warsztat ceramiczny. Podczas warsztatu gitarowego część dzieci wydobyła swoje pierwsze akordy. Niektórzy, bardziej zaawansowani, nauczyli się grać nowe utwory. Wszyscy musieli odnaleźć na pianinie, znajdującym się w czytelni dziecięcej, klawisz odpowiadający dźwiękowi zagranemu na gitarze, co sprawiło największą radość najmłodszym uczestnikom ferii. Podczas warsztatu ceramicznego dzieci lepiły ulubione postacie z bajek, prezenty dla swych mam - dzbanuszki, filiżanki i koraliki, a także rysowały na glinie.

Na zakończenie części warsztatowej ferii odbył się warsztat z tańca ludowego. Czytelnia Działu Pracy z Dziećmi zmieniła się w ogromny parkiet, na którym dzieci poznały kroki kujawiaka, krakowiaka i poloneza.

W ostatnim dniu ferii odbył się wernisaż prac wykonanych przez uczestników podczas warsztatów. Na ścianach galerii Działu Dziecięcego zawisły kolorowe plakaty, wykonane na warsztatach plastycznych i zdjęcia, zrobione przez uczestników podczas warsztatów fotograficznych. Opiekunowie, którzy zostali zaproszeni przez dzieci na wernisaż, mogli również podziwiać prace wykonane z gliny i malunki na szkle oraz - choć przez chwilę - uczestniczyć w tych różnorodnych warsztatach, oglądając film dokumentujący poszczególne dni ferii.

Uczestnicy ferii, dzięki różnorodności oferty „Spotkań ze Sztuką”, kreatywnie spędzili wolny czas. Rozwinęli swoją wrażliwość estetyczną, zwłaszcza podczas warsztatów plastycznych, fotograficznych i muzycznych. Byli aktywni i twórczy, co można było zaobserwować na warsztatach teatralnych, jak również oglądając prace, które powstały podczas ferii. Zajęcia uświadomiły im, że mogą być zarówno twórcami, współtwórcami, jak i odbiorcami i obserwatorami sztuki, a biblioteka jest miejscem wspomagającym ich rozwój intelektualny, jak również miejscem organizowania czasu wolnego. Dzięki temu właśnie biblioteka pozyskała nowych młodych czytelników, a uczestnicy zajęć zainteresowali się literaturą, prezentowaną podczas ferii, np. związaną z fotografią czy malarstwem.



Ferie zimowe 2007 w Dolnośląskiej Bibliotece Publicznej we Wrocławiu
Fot. Arch. DBP, Wrocław)

KONFERENCJE, SESJE, SZKOLENIA

Międzynarodowe sympozjum studentów i wykładowców bibliotekoznawstwa

Praga, 30.01-02.02. 2007

Stefan Kubów

W Budapeszcie w 1993 r. spotkali się na międzynarodowym sympozjum studenci i wykładowcy bibliotekoznawstwa miejscowego uniwersytetu oraz z: Oslo, Barcelony, Kopenhagi, Amsterdamu, Tampere, Stuttgartu, Szombately i Sheffield. Udany przebieg tego zgromadzenia sprawił, że postanowiono spotykać się co roku a pierwsze litery nazw miast, uczestników pierwszego spotkania stworzyły ogólną nazwę BOBCATSSS. W następnych latach w dorocznych sympozjach zaczęli brać udział także studenci z innych ośrodków europejskich, m.in. z: Rosji, Łotwy, Ukrainy, Czech i Polski (Krakowa, Torunia i Warszawy), a ostatnio także studenci ze Stanów Zjednoczonych.

Należy zaznaczyć, że BOBCATSSS nie jest organizacją, lecz tylko nazwą kolejnych dorocznych sympozjów międzynarodowych, które do tej pory odbywały się w różnych ośrodkach uniwersyteckich Europy, w tym także dwukrotnie w Polsce.

Tematem XV sympozjum, które odbyło się w dniach 30.01-1.02. 2007 r. - a jego gospodarzem był Uniwersytet Karola w Pradze, przy współudziale Wyższej Szkoły Mediów (Hochschule der Medien) w Stuttgarcie i Szkoły Wyższej w Konstancji (Hochschule Konstanz) - był Marketing usług informacyjnych.

Około 360. studentów i wykładowców akademickich ośrodków kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji obradowało w ciągu trzech dni podczas jednej dłuższej sesji plenarnej w zabytkowym entourage'u siedziby Rady Miejskiej w Pradze oraz w odbywających się symultanicznie pięciu sekcjach. Te robocze kilkudniowe obrady toczyły się w głównym budynku nowoczesnego i świetnie wyposażonego campusu Uniwersytetu Karola w Pradze, w odległej nieco od centrum miasta dzielnicy Jinonice. W sumie ogłoszono w ciągu tych trzech niespełna dni 60 referatów i komunikatów, przeprowadzono 9 zajęć warsztatowych i 25 poster sessions. Zwykle jedna sesja obrad (poza dość długą sesją plenarną, poprzedzoną licznymi wystąpieniami powitalnymi) trwała półtorej godziny,

w czasie której zaplanowanych było dwie do czterech prezentacji, z krótkimi na ogół sesjami pytań i odpowiedzi.

Nawet przy bardzo dużej pilności, można było wysłuchać tylko niewielkiej części wystąpień, wybierając z katalogu najbardziej interesujące sesje lub pojedyncze wystąpienia. Można było bowiem - bez większego problemu - opuścić jedną sesję w czasie jej trwania i przejść do innej sali, słuchając innego wystąpienia.

Z satysfakcją należy stwierdzić, że 10 procent wystąpień było autorstwa studentów z Polski - głównie z Uniwersytetu Warszawskiego i Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Autorką dwóch interesujących prezentacji była studentka Uniwersytetu Warszawskiego - Justyna Jasiewicz-Hall. Szczególnie ciepło, jeśli nie zgoła entuzjastycznie, skwitowane zostało jej wystąpienie poświęcone wizerunkowi zawodu bibliotekarza, w którym wykazała się nie tylko rozległą wiedzą, lecz także swobodą wypowiedzi (w języku angielskim!).

W ogóle zaś przedmiotem prezentacji były zarówno ogólne zagadnienia marketingu bibliotek i usług informacyjnych, jak i możliwości zastosowań poszczególnych jego instrumentów w pracy bibliotek wszystkich typów, usług informacyjnych, a także bibliotekarzy oraz oferty edukacyjnej w zakresie kształcenia bibliotekarzy i pracowników informacji. Prezentowano też konkretne przykłady programów marketingowych bibliotek w różnych krajach Europy. Nie wszystkie prezentacje były interesujące, niektóre były typowym aktem wyważania otwartych drzwi. Ale nie brakowało wystąpień, których uważne wysłuchanie, poparte lekturą obszernego tomu materiałów



Sympozjum w Pradze. Fot. Stefan Kubów

(600 stron) w jakimś stopniu poszerza lub wręcz koryguje wiedzę nawet u osób profesjonalnie zajmujących się marketingiem usług bibliotecznych i stanowić może asumpt do podejmowania nowych, intrygujących badań i przemysłów.

Krótkie podsumowanie sympozjum odbyło się w Sali odczytowej Biblioteki Miejskiej, której monumentalny gmach mieści się obok siedziby rady miejskiej i jednocześnie naprzeciw budynków Biblioteki Narodowej Republiki Czeskiej, zwanej popularnie Klementinum. Uczestnicy sympozjum mogli wybrać zresztą zwiedzanie któreś z tych bibliotek.

Podkreślić należy, że organizatorzy zadbali nie tylko o sprzyjające warunki obrad, ale także o warunki spotkań kulturalnych. Niewiele było czasu, żeby przespacerować się uliczkami Złotej Pragi, skosztować specjalności czeskiej kuchni w którejś z licznych knajpek, ale przy pewnej determinacji bardzo okrojony program turystyczny można było zrealizować bez uszczerbku dla programu naukowego. W ostateczności można było na ten cel przeznaczyć popołudnie ostatniego dnia obrad, które zakończyły się w porze obiadowej.

Ostatnim aktem spotkania w Pradze było pomysłowo zaaranżowane przez studentów Wydziału Bibliotekoznawstwa i Nauk o Informacji Uniwersytetu w Zadarze zaproszenie do udziału w XVI sympozjum, którego będą gospodarzami. Odbędzie się ono w końcu stycznia 2008 r., a jego tematem wiodącym będzie: „Zapewnianie dostępu do informacji dla każdego”. Propozycje prezentacji wraz z abstraktami (w języku angielskim, który na sympozjach BOBCATSSS jest językiem oficjalnym), należało składać do organizatorów (www.bobcatsss2008.org, mail: info@bobcatsss2008.org) do 15 maja br.

Ogólnopolska Konferencja Naukowa

„Model Biblioteki powiatowej - jaki?”

Beata Jasiak

W dniach 19-20 kwietnia 2007 r. w Pile odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa nt. „Model biblioteki powiatowej – jaki?”. Organizatorem konferencji był ZG SBP oraz Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Pile. W spotkaniu bibliotekarzy uczestniczyli przedstawiciele lokalnych władz samorządowych: starosta pільski, prezydent miasta oraz starostowie z województwa wielkopolskiego i nestorzy bibliotekarstwa polskiego. Samorządowcy zabrali głos w dyskusji nt. „Biblioteka powiatowa – balast czy potrzeba?”

Uczestników spotkania i gości powitały: Maria Bochan - dyrektor PiMBP w Pile oraz Elżbieta Stefańczyk - przewodnicząca SBP. Problematyka konferencji dotyczyła bibliotek powiatowych z uwzględ-

nieniem modelu ich funkcjonowania, sytuacji prawnej, realizowanych zadań, sposobów finansowania, oraz relacji i rodzajów prowadzonej współpracy z samorządem i innymi bibliotekami sieci.

Województwo dolnośląskie na konferencji reprezentowały instruktorki: Grażyna Bilska z PiMBP w Kłodzku, Beata Jasiak z DBP we Wrocławiu oraz Cezary Kasiborski - dyrektor PiMBP w Wałbrzychu, który omówił zagadnienie pt. „Biblioteka publiczna w samorządowej rzeczywistości. Z doświadczeń wałbrzyskiej „Biblioteki pod Atlantami”.

Inauguracyjny referat pt. „Jak zmieniają się biblioteki publiczne?” wygłosiły: Barbara Budyńska i Małgorzata Jezierska z Zakładu Bibliotekoznawstwa Instytutu Książki i Czytelnictwa BN w Warszawie. Przedstawiły w nim stan liczbowy bibliotek powiatowych w Polsce w 2006 r., z uwzględnieniem zmian w okresie 8. lat od wprowadzenia reformy administracyjnej kraju oraz zaprezentowały funkcjonujące modele organizacyjne placówek powiatowych, wskazując równocześnie na smutny fakt braku pełnej sieci bibliotek powiatowych. Temat ten kontynuowały w swoich wystąpieniach również inne osoby, reprezentujące biblioteki powiatowe (np. w Łęcznej, Sieradzu, Opatówku) oraz WBP w Olsztynie. Jerzy Maj z Biblioteki Narodowej przedstawił propozycje standardów dla bibliotek powiatowych, a Ireneusz Ptaszek, kierownik Działu Instrukcyjno – Metodycznego WBP w Krakowie omówił temat „Ustawowe obowiązki bibliotek powiatowych i wojewódzkich – granice(?) współpracy”. Głos zabrali również dyrektorzy bibliotek z: Piły, Zielonej Góry, Poznania i Wałbrzyskiej.

Konferencji w Pile towarzyszyła prezentacja firm, wydawców i twórców z Wielkopolski oraz giełda materiałów metodycznych i publikacji regionalnych. Swoją propozycję współpracy z bibliotekami złożyli przedstawiciele: Izby Księgarstwa Polskiego, Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek oraz firma Sokrates-Software.

Na zakończenie konferencji sformułowano wnioski dotyczące bibliotek powiatowych. Wskazano na potrzebę istnienia placówek szczebla pośredniego pomiędzy bibliotekami gminnymi a bibliotekami wojewódzkimi, powierzenia zakresu zadań bibliotek powiatowych placówkom, które dysponują odpowiednią kadrami, warunkami lokalowymi i księgozbiorem. Podkreślono, że działalność bibliotek winna być współfinansowana przez państwo z subwencji przeznaczonej na kulturę oraz, że kształt biblioteki powiatowej i podstawowe standardy jej funkcjonowania winny być opracowane przez zespół, w którego skład weszliby przedstawiciele środowiska bibliotekarzy i samorządowców.

Konferencja naukowa była okazją do przyjrzenia się, jak funkcjonują biblioteczne placówki na terenie całego kraju. Stała się też polem do wymiany doświadczeń, podpatrywania ciekawych pomysłów oraz wskazania na problemy i potrzeby bibliotek powiatowych.

Nowości regionalne w II półroczu 2006 roku

Błogosławiony Czesław Patron Wrocławia. T.1. Średniowiecze i czasy nowożytne. Materiały z konferencji „Błogosławiony Czesław i jego dziedzictwo” Wrocław, 12 V 2003. Red. Marek Derwich. Wrocław – Warszawa, Wydawcy : DiG Sp. J, Pracownia Badań nad Dziejami Zakonów i Kongregacji Kościelnych (LARHCOR) w Instytucie Historii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006, s. 157 (Series I : Colloquia 6)

Brzeziński Rafał. *Gospody u stóp Gór Sowich. Studia z dziejów gastronomii Bielawy do 1945 roku*. Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 257. Tekst również w jęz. niem.

Burzawa Konrad, Sobczyk Artur. *Rudawy Janowickie. Przewodnik wspinaczkowy*. Wrocław, Sudetica Verticalia, 2006, s. 148

Chądzynski Wojciech. *Wędrówki po Dolnym Śląsku i jego stolicy. Fakty, legendy, sensacje*. Wrocław, Wydaw. I-Bis, 2006, s. 255

Chodorowska Agnieszka. *Przywracanie kulturze dolnośląskiej jej regionalnej specyfiki*. Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 167. Tekst również w jęz. niem.

Dolny Śląsk. Monografia historyczna. Pod red. Wojciecha Wrzesińskiego. Wrocław, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006, s. 915 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 2880)

Dolny Śląsk na starych pocztówkach. Łódź, Wydawca Piątek Trzynastego Wydawnictwo Michał Koliński i Michał Wiercioch, 2006, s. 121

Droga św. Jakuba Via Regia. Dolny Śląsk. Przewodnik Pielgrzyma. Janice, Fundacja Wioski Franciszkańskiej, 2006, s. 108

Dutkiewicz Rafał. *Nowe Horyzonty*. Wrocław, Wydaw. Rosner & Wspólnicy, 2006, s. 171

Dziedzictwo artystyczne Żagania. Pod red. Bogusława Czechowicza i Małgorzaty Konopnickiej. Wrocław – Zielona Góra – Żagań, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 190. Tekst również w jęz. niem.

Encyklopedia Wrocławia. Wyd. III popr. i uzup. Red. nauk. Jan Harasimowicz i in. Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006, s. 1059

Eysymontt Rafał. *Przewodnik historyczny po ziemi niemieckiej*. Niemcza, Towarzystwo Miłośników Niemczy i Ziemi Niemieckiej, 2006, s. 195 + mapa. Tekst również w jęz. niem.

Goliński Mateusz. *Wrocławskie spisy zastawów, długów i mienia żydowskiego z 1453 roku. Studium z historii kredytu i kultury materialnej*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 278 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 2852 Historia CLXXIII)

Gołaj Iwona, Wojturski Grzegorz. *Muzeum Narodowe we Wrocławiu. Przewodnik*. Wrocław, Muzeum Narodowe, 2006, s. 331

Gołębiowski Grzegorz. *Światłomiastocenie. Wrocław 2002-2006*. Sadkow, Wydawnictwo Wektory, 2006, s. nlb. Tekst również w jęz. ang., franc., czes. i niem.

Jaskinia Niedźwiedzia w Kletnie. 40 lat eksploracji, badań, ochrony i turystyki. Red. Wojciech Ciężkowski. Wrocław – Kletno, Wydawnictwo Maria, 2006, s. 296

Jujeczka Stanisław. *Duchowni średniowiecznej Legnicy. Studium prozopograficzne nad klerem diecezjalnym*. Legnica, Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Legnicy, Muzeum Regionalne w Chojnowie, 2006, s. 557

Kozieł Andrzej. *Angelus Silesius, Bernhard Rosa i Michael Willmann, czyli sztuka i mistyka na Śląsku w czasach baroku*. Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006, s. 526. Tekst również w jęz. niem.

Kwaśniewski Krzysztof. *Legendy i podania wrocławskie i dolnośląskie*. Poznań, Wydawnictwo Poznańskie, 2006, s. 454

Max Kalbeck (1850-1921). Wiedeńczyk z Wrocławia. Ein Wiener aus Breslau. Sympozjum naukowe Wrocław, Breslau 17.11.2001. Red. Piotr Szalsza, Romuald Kaczmarek. Wrocław – Dresden, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 191. Tekst również w jęz. niem.

Mazurski Krzysztof R. *Sudety*. Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006, s. 48

Mrozowicz Wojciech, Wiszewski Przemysław. *Oleśnica od czasów najdawniejszych po współczesność*. Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 287

Niewidzialna mapa Wrocławia. Red. Tadeusz Kuligowski. Wrocław, Ośrodek Postaw Twórczych, 2006, s. 335. Tekst również w jęz. niem. i ang.

Parki narodowe. Polska południowa. Oprac. red. Ewa Ressel. Bielsko-Biała, Wydawnictwo Pascal, 2006, s. 144 (Przewodnik kieszonkowy)

Perzyński Marek. *Pod kłodzką gruszą*. Wrocław, Wrocławski Dom Wydawniczy, 2006, s. nlb

Senkowski Zbigniew, Mechliński Radosław. *Wałbrzyska Solidarność. 25 lat NSZZ „Solidarność” w regionie wałbrzyskim*. Wałbrzych, Urząd Miejski

w Wałbrzychu, 2006, s. 296

Środa Śląska. Dzieje miasta, wina i skarbów. Oprac. zespół: Artur Błazejewski i in. Pod red. Rościsława Żerelika. Wrocław, Wydawnictwo GAJT, 2006, s. 430

Taubitz Monika. *Przez dziurę w płocie. Opowieści z dzieciństwa 1944 – 1946.* Tł. z jęz. niem. Justyna Kubocz, Jan Pacholski. Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 231 (Nowe Książki z Niemiec)

Thum Gregor. *Obce miasto Wrocław 1945 i potem.* Z jęz. niem. przeł. Małgorzata Słabicka. Wrocław, Wydaw. Via Nova, 2006, s. 507

Trocka - Leszczyńska Elżbieta. *Międzygórze. Dzieje i architektura.* Wrocław, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, 2006, s. 712. Tekst również w jęz. niem.

Wiśniewski Andrzej. *Środkowy paleolit w dolinie Odry.* Wrocław, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 2006, s. 260 (Acta Universitatis Wratislaviensis No 2845)

Witkowski Igor. *Podziemne królestwo Hitlera.* T.1. Warszawa, Wydawnictwo WIS-2, 2006, s. 198

Województwo dolnośląskie 2006: podregiony, powiaty, gminy. Red. Maria Czekaj. Wrocław, Urząd Statystyczny, 2006, s. 366 + tabl., mapy, wykresy. Tekst również w jęz. ang.

Woś Maria. *Felietony radiowe. Duszeczek, nie igraj z łokciami.* Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 220

Zabytki sztuki w Polsce – Śląsk. Warszawa, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, 2006, s. 1193

Katalogi do ważnych wystaw w regionie w 2006 r.

4.000 [cztery tysiące] lat sztuki Starożytnych Chin i Dalekiego Wschodu. Z kolekcji Qinglong („Niebiański Smok”) im. Danuty Kohlberger – Nowickiej. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s. nlb (seria: Wrocławscy artyści i kolekcjonerzy w Ratuszu, nr 16)

Dajewska Małgorzata. *Szkło. Małe formy rzeźbiarskie.* Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s. 62. Tekst również w jęz. niem.

Franciszek Maśluszczak. *Malarstwo. Wrocławska kolekcja.* Oprac. Maciej Łagiewski. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s.nlb (Wrocławscy artyści i kolekcjonerzy w Ratuszu, nr 15)

Gallia Romanica. *Architektura i rzeźba rzymska we Francji w fotografii Zygmunta Świechowskiego.* Koncepcja wystawy i katalogu: Zygmunt Świechowski, Agnieszka Gola. Wrocław, Muzeum Architektury, 2006, s. nlb.

Gałkowska Wanda. *Układ otwarty, cz.2.* Wrocław, Muzeum Architektury, 2006, s. 147. Tekst również w jęz. niem.

Hermansdorfer Mariusz. *Józef Gielniak.* Wrocław, Muzeum Narodowe, 2006, s. 89 (Kolekcja Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego we Wrocławiu). Tekst również w jęz. ang. i niem.

Hermansdorfer Mariusz. *Sztuka stanu wojennego.* Wrocław, Muzeum Narodowe, 2006, s. 63 (Kolekcja Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego we Wrocławiu). Tekst również w jęz. ang. i niem.

Hermansdorfer Mariusz. *Waldemar Cwenarski.* Red. Katarzyna Sokulska, Zofia Smyk, Hanna Wrabec. Wrocław, Muzeum Narodowe, 2006, s. 59 (Kolekcja Sztuki Współczesnej Muzeum Narodowego we Wrocławiu). Tekst również w jęz. ang. i niem.

Jacek Szewczyk. *Rysunki. Drawings.* Koncepcja, teksty, redakcja Andrzej Jarosz. Wrocław, Muzeum Architektury, 2006, s. 63. Tekst również w jęz. ang.

Jeżewska Maria. *Olgiard Truszyński. Przestrzeń metafizyczna.* Wrocław, Muzeum Narodowe, 2006, s. 43

Katalog zbiorów malarstwa niderlandzkiego. Wyd. 2 popr. i rozsz. Oprac. Bożena Steinborn. Wrocław, Muzeum Narodowe, 2006, s. 403. Tekst również w jęz. ang.

Kształt przestrzeni. Wystawa medali i monet okazji 40 – lecia pracy twórczej Ewy Olszewskiej – Borys. Wrocław, Muzeum Miejskie. Oddział Muzeum Sztuki Medalierskiej, 2006, s. 120. Tekst również w jęz. ang.

Krzysztof Wiśniowski, Anna Wiśniowska, Magdalena Wisniowska, Jan Wiśniowski: *1969- 2006.* Projekt i red. Błażej Wiśniowski. Wrocław, SARP Stowarzyszenie Architektów Polskich. Oddział we Wrocławiu, Muzeum Architektury, 2006, s. nlb.

Oznaki urzędów, godności, stanowisk, funkcji ... Oprac. Jadwiga Kostecka. Muzeum Sztuki Medalierskiej. Oddział Muzeum Miejskiego Wrocławia. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s. 32

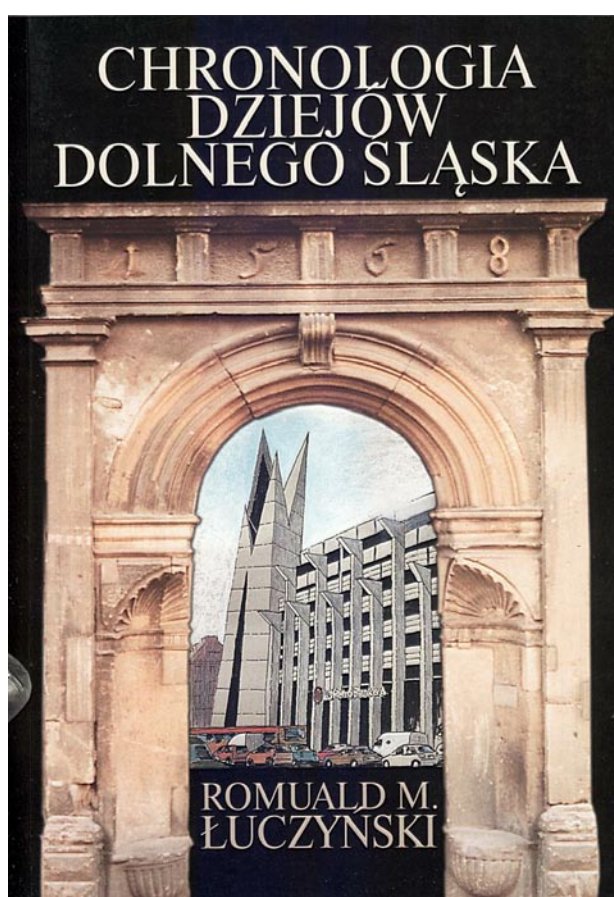
Przemysław Tyszkiewicz. *Grafika.* Oprac. Maciej Łagiewski, Przemysław Tyszkiewicz. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s. 160. Tekst również w jęz. ang.

StanWys. *Rzeźby Stanisława Wysockiego.* Oprac. Maciej Łagiewski, Stanisław Wysocki. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s.nlb (Wrocławscy artyści i kolekcjonerzy w Ratuszu, nr 12. Tekst również w jęz. ang.

Stefan Arczyński. *90 lat.* Oprac. Maciej Łagiewski. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s. 96 (Wrocławscy artyści i kolekcjonerzy w Ratuszu, nr 14)

Tomasz Rodziński. *Rzeźba.* Oprac. Maciej Łagiewski, Magdalena Raniszewska, Tomasz Rodziński. Wrocław, Muzeum Miejskie, 2006, s.48. (Wrocławscy artyści i kolekcjonerzy w Ratuszu, nr 13)

Zebrala: Elżbieta Niechcaj – Nowicka



Romuald M. Łuczyński. Chronologia dziejów Dolnego Śląska. Wrocław, Oficyna Wydawnicza ATUT - Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, 2006, s. 571

R.M.Łuczyński - badacz i zasłużony popularyzator dziejów Dolnego Śląska, autor zwłaszcza opracowań o zamkach i pałacach regionu, redaktor naczelny miesięcznika "Sudety", porwał się na dzieło ryzykowne. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że kompendia o zawartości sygnalizowanej tytułem omawianej tu książki zawsze będą cieszyły się powodzeniem w różnorodnych i licznych kręgach odbiorców, nie wyłączając zawodowych historyków. Z drugiej strony wszakże ambicje autora mogą rozbić się o szeregi raf, wśród których nie najmniej groźne tworzy konieczność selekcji informacji.

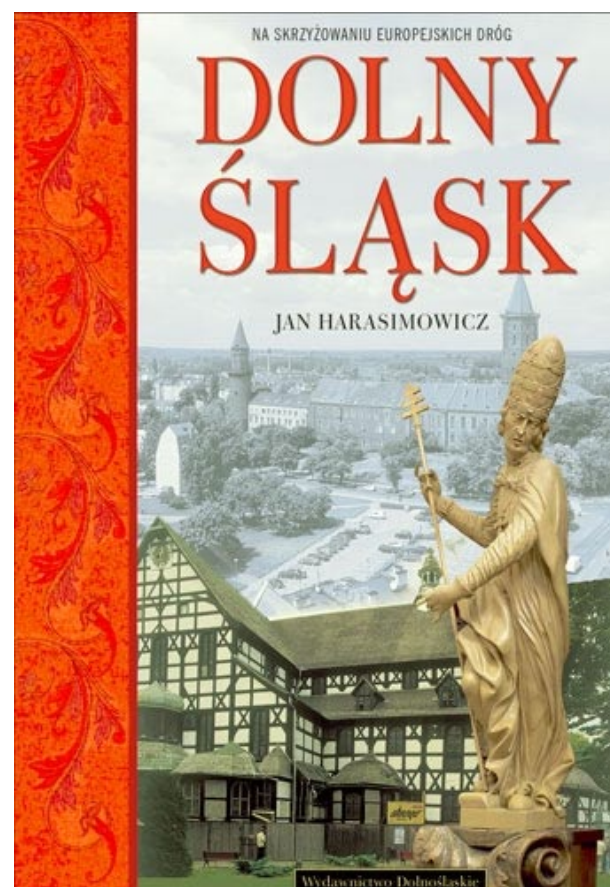
R.M.Łuczyński większość raf udatnie pokonał, choć niektóre rozwiązania (zwłaszcza w układzie treści i doborze materiału) wydają się dyskusyjne. Co więcej, tytuł książki jest zbyt skromny w stosunku do zawartości. Iwo Łaborewicz we wstępie słusznie stwierdza, że otrzymaliśmy swego rodzaju "vademe-cum historyka dziejów Śląska". Do vademe-cum tego z pożytkiem na pewno sięgnie nie tylko historyk.

Zasadniczą treść książki stanowi typowa "chronologia". Obejmuje ona imponującą ilość informacji o istotnych wydarzeniach i zjawiskach, opatrzonych datą (często dzienną), od pradziejów po rok 2004. Oryginalnym rozwiązaniem konstrukcyjnym jest chronologiczne ułożenie tych informacji nie w jednym ciągu, ale w 9. działach, zatytułowanych: Wydarzenia społeczno-polityczne, Dzieje gospodarcze, Dzieje miast, Architektura i sztuka, Kultura i nauka, Sprawy wyznaniowe, Militaria, Klęski i nieszczęścia, Obyczaje i życie codzienne. Z notek tych można - acz z pewnym trudem - uzyskać też obraz przemian struktur administracyjnych, nazewnictwa miej-

scowego, herbów, miar i wag oraz innych zjawisk i procesów historycznych.

Na końcu zamieszczono wybór literatury polskiej i niemieckiej w układzie alfabetycznym. Wybór taki jest zawsze dyskusyjny. Autor wyszedł tutaj w zasadzie obronną ręką. Zastrzeżenia mogłyby jedynie budzić niejasne kryteria selekcji edycji źródłowych, pominięcie wśród watslavianów wydanego niedawno dzieła Davisa i Moorehousa, a także usterki opisu bibliograficznego.

Lekturę ułatwia przejrzyste dwuszpaltowe, a jednocześnie oszczędne rozplanowanie stron. Tekst uzupełniają bardzo liczne, głównie reprodukowane (szkoda, że nie najlepiej), ilustracje w postaci map, fotografii i rysunków. (Ryszard Gładkiewicz)



Jan Harasimowicz. Dolny Śląsk. Wrocław, Wydawnictwo Dolnośląskie, 2006, s. 276 (seria: A to Polska właśnie)

Wyjątkowo uroczysty charakter miało spotkanie autorskie, połączone z promocją książki prof. UW - Jana Harasimowicza pt. "Dolny Śląsk", które odbyło się we Wrocławiu 23 kwietnia br., inaugurując obchody Światowego Dnia Książki.

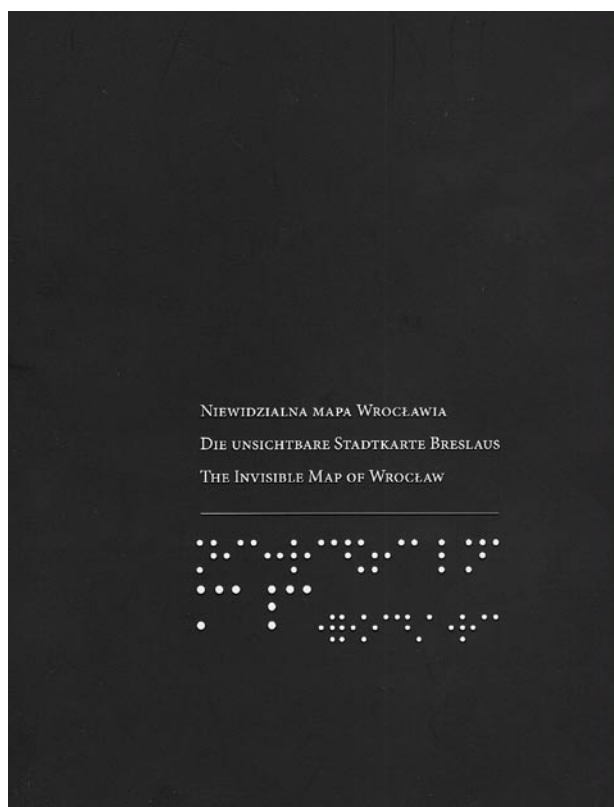
Starannie wydana publikacja opisuje bogate, a jednocześnie bardzo burzliwe dzieje Dolnego Śląska, jego wspaniałe zabytki, piękną przyrodę oraz prężną gospodarkę.

Historia tego regionu liczy ponad tysiąc lat. Zdaniem autora region najlepiej rozwijał się na przełomie XV i XVI wieku, za rządów Jagiellonów oraz - z małymi ograniczeniami - za Habsburgów na przestrzeni XVI - XVIII wieku. W kolejnym okresie, czyli w wieku XIX i XX został gospodarczo i politycznie upośledzony, a peryferyjne położenie "za daleko do Berlina i "za daleko do Warszawy" spowodowało zastój w jego rozwoju.

Autor publikacji obnaża jednocześnie - wiele lat budowany - mit Ziem Odzyskanych, udowadniając, że wielkość tego regionu od wieków tworzyli żyjący na tych ziemiach obok siebie ludzie różnej narodowości: Niemcy, Polacy, Żydzi.

Publikacja obejmuje bardzo wiele informacji, zarówno dotyczących historii regionu, jak i przyrody i gospodarki, zawartych w ośmiu rozdziałach: "Terytorium, państwo, ustrój", "Wśród książąt i szlachty", "Kościoły i duch marzycielstwa", "Miłośnicy mądrości i słudzy muz", "Przyroda i gospodarka", "Miejskie powietrze czyni wolnym" i "Między Berlinem - a Warszawą."

Dolny Śląsk posiada - zdaniem autora - swój specyficzny i oryginalny wkład w kulturę i dziedzictwo w wymiarze nie tylko krajowym, ale i międzynarodowym, a rozwój, jaki przeżywa region w ostatnich kilku latach świadczy o przezwyciężeniu dawnych kompleksów, zaakceptowaniu wielowiekowej tradycji i poczuciu tożsamości regionalnej współczesnych mieszkańców. (E.N-N)



Niewidzialna mapa Wrocławia. Wrocław, Ośrodek Postaw Twórczych, 2006, s. 342 (+ 61 fot., płyta CD z dźwiękiem i plikami tekstowymi, całość w 3. językach: polskim, niemieckim i angielskim).

12 grudnia ub.r. we Wrocławskiej Galerii BWA Awangarda odbył się wernisaż wystawy pt. „Niewidzialna mapa Wrocławia”. Zaprezentowano na niej pierwszy specyficzny przewodnik po Wrocławiu stworzony przez osoby niewidome i ociemniałe. To właśnie one utworzyły Niewidzialną Mapę Miasta i oprowadzają po mieście, którego tak naprawdę nigdy nie widziały, chociaż mieszkają w nim od wielu lat.

Zamierzenie pomysłodawców początkowo wydawało się niemożliwe do wykonania. A jednak ?

Realizacja zamierzenia polegała na wspólnym odwiedzeniu i udokumentowaniu takich miejsc we Wrocławiu, które dla osób niewidzących mają wyjątkowo ważne znaczenie. W rezultacie powstał katalog 31. miejsc, ukazanych za pomocą fotografii, opisu i dźwięku. Każda z 16. niewidzących osób - bohaterów i jednocześnie współautorów książki - oprowadza po (jej zdaniem) wyjątkowym miejscu we Wrocławiu, czyli po: Maślicach - peryferyjnym osiedlu miasta, Partynicach - wczesnośredniowiecznym grodzie z torem wyścigów konnych, Parku Grabiszyńskim, terenach nad rzeką Ślężą, wałach nad Odrą, Parku Zachodnim z Cmentarzem Żydowskim. czy Parku Południowym ze stawem i fontanną. Warty uwagi niewidzących jest też budynek Polskiego Radia Wrocław, Hala Ludowa z Iglicą, Ostrów Tumski, Rynek wrocławski czy drewniany kościółek św. Jana Nepomucena w Parku Szczytnickim. Dla kilku z nich wielką atrakcją Wrocławia jest ZOO z bogatą fauną, Palmiarnia w Ogrodzie Botanicznym a nawet Dworzec Główny PKP czy przejście podziemne na placu Jana Pawła II. Są wśród nich i tacy, dla których ważny jest Ośrodek Szkolno-Wychowawczy Dzieci Niewidomych a nawet jedne z najruchliwszych ulic w mieście - ulica Gen. Hallera i Nowowiejska, Plac biskupa Nankiera czy Plac Dominikański. Zaskakuje opinia jednej tylko osoby, która szczerze wyznaje, że żadne miejsce we Wrocławiu jej nie zafascynowało, bo wychowała się w małym, spokojnym miasteczku i przeprowadzka do Internatu przy Ośrodku Szkolno-Wychowawczym we Wrocławiu była dla niej szokiem. Publikacja ukazuje wygląd miasta, którego nie można zobaczyć. W ten sposób Wrocław stał się pierwszym miastem w kraju, które posiada swoją niewidzialną mapę.

W trakcie pracy nad projektem publikacja została poszerzona - w swojej drugiej części - o treść rozmów z niewidzącymi uczestnikami projektu. Zachowano naturalny i spontaniczny charakter wypowiedzi tych osób. Opowiadają o sobie, o tym, co ich denerwuje (unikanie rozmów z nimi), co boli (odsuwanie się od nich), co cieszy i pasjonuje (np. zwierzęta, studia, moda, rozrywka). Poruszając się po mieście, opisują swoje wrażenia z jazdy środkami komunikacji miejskiej, pobycie w zatłoczonych miejscach, wytykając jednocześnie błędne rozwiązania, np. dotyczące sygnalizacji ulicznej. Opowiadają również o swoich snach, które są podobne do tego, co dzieje się na jawie i nasycone ruchem, dźwiękami i zapachami.

Publikacja ma też swoją trzecią część. Są tu dźwięki miejsc opisanych w przewodniku, a udało się je nagrać dzięki uprzejmości Polskiego Radia Wrocław. Nagrania można posłuchać z dołączonej do książki płyty CD.

Okazało się więc, że publikacja - pomimo obaw autorów przedsięwzięcia - nie tylko nie okazała się czymś niestosownym, ale spotkała się z dużym zainteresowaniem zarówno osób niewidomych, jak również wielu mieszkańców miasta. (E.N-N)

Wrocław

Dyskusyjne Kluby Książki

W lutym MBP we Wrocławiu zainauguowała cykl spotkań z czytelnikami, w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki (program Instytutu Książki – Tu czytamy oraz programu literackiego British Council – Faces & Places – New British Writing). Dyskusyjne Kluby Książki powstały w 15. filiach MBP. Udział w rozmowach o książkach biorą czytelnicy w różnym wieku: od przedszkolaków do seniorów. Czytelnicy sami proponują lektury, o których chcą rozmawiać. Spotkania Klubów mają często charakter towarzyski a ich motywem przewodnim jest oczywiście czytanie. Przewiduje się również spotkania z autorami najpopularniejszych książek.



Odkrywamy świat z Pippi Langstrump

W marcu br. w kilku filiach MBP we Wrocławiu rozpoczął się cykl zajęć pod wspólnym tytułem „Odkrywamy świat z Pippi Langstrump – wędrówka w czasie i przestrzeni po europejskiej literaturze dziecięcej”. Są one adresowane do dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym. Celem zajęć jest przybliżenie młodym czytelnikom literatury dla dzieci z różnych krajów, a przewodnikiem po świecie bajek jest znana postać literacka – Pippi Langstrump. Wybór tej bohaterki jako przewodnika wiąże się z setną rocznicą urodzin Astrid Lindgren. W ramach projektu odbywają się również odczyty, spotkania autorskie i warsztaty plastyczne.

Nasz wrocławski Mikrokosmos

W marcu br. w filii nr 22 przy ul. Chociebuskiej 8-10 rozpoczął się cykl spotkań poświęconych kulturom krajów europejskich, pod wspólnym tytułem „Nasz wrocławski Mikrokosmos - poznajemy kultury krajów europejskich”. Spotkania te przeznaczone są dla czytelników w różnym wieku. Każdy miesiąc poświęcony jest innemu krajowi: marzec – Francji, kwiecień – Irlandii, a w maju impreza poświęcona była Bułgarii.

Miasto książek

W kwietniu br. w MBP ruszył kolejny projekt czytelniczy zatytułowany „Miasto książek”. Jest on efektem dobrego przyjęcia we Wrocławiu festiwalu literackich „Pory Prozy” i „Pory Poezji”. Udowodnił, że mieszkańcy naszego miasta lubią nie tylko spotykać się z ulubionymi pisarzami, ale również rozmawiać o literaturze i jej kontekstach kulturowo-społecznych oraz konfrontować z innymi miłośnikami czytania.

Celem „Miasta książek” – spotkań prowadzonych w formie rozmów moderowanych – jest przyjrzenie się książkom nie tylko pod kątem ich walorów artystycznych, oryginalności bądź typowości, albo przeznaczenia rynkowego, a także jako faktowi społecznemu i możliwościom oddziaływania na jednostkę lub grupy społeczne. Comiesięczne konfrontacje mają przyczynić się do zintegrowania ludzi, których pasją jest czytanie.

Dni Polsko-Japońskie w Mediatece

W dniach 9-11 marca w Mediatece, w ramach 6. edycji Dni Polsko-Japońskich, organizowanych przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Japońskiej oraz Agencję Reklamową Eurom, odbyły się zajęcia przybliżające kulturę Japonii. Można było wysłuchać wykładu pt. „Manga i anima”, obejrzeć prezentacje prac multimedialnych Polsko-Japońskiej Szkoły Komputerowej z Warszawy, posłuchać bajek japońskich (po polsku) czytanych przez znanych Wrocławian: Barbarę Zdrojewską, Beatę Tobiasz, Krzysztofa Grzelczyka, Jana Miodka, Ewę Wolniewicz-Dźelji, Michała Białeckiego, Wandę Ziembicką, Martę Libner i Mariusza Urbankę, uczestniczyć w warsztatach origami i kaligrafii oraz w próbie bicia rekordu Guinnessa w układaniu żurawi metodą origami. (Jolanta Grzelczyk)



Dni Polsko-Japońskie w Mediatece. Fot. MBP we Wrocławiu



Biblioteczny Kiermasz wyrobów na bazie miodu z pasieki p. Antoniego.

Długolęka

Ludzie z pasją - pszczele tajemnice

Gminna Biblioteka Publiczna w Długolęce zainicjowała cykl spotkań pod hasłem „Ludzie z pasją”, które mają prezentować osoby zajmujące się czymś niezwykłym.

Pierwszym gościem był bartnik z Namysłowa - Antoni Tuerle, właściciel dużej pasieki pod Bierutowem, kontynuator rodzinnej pasji – krewni prowadzili pasiekę na Kresach Wschodnich już przed wojną.

Pan Tuerle przygotował fascynujący wykład na temat apiterapii – leczenia miodem. Podczas prelekcji wyjawiał wiele sekretów z życia pszczół. Słuchacze dowiedzieli się, że pszczoły żyją na ziemi od 4 milionów lat, a z ludźmi egzystują w ścisłej symbiozie – oba gatunki są od siebie uzależnione. Pszczoły zaś, wbrew powszechnemu przekonaniu, nigdy nie atakują pierwsze. Przybliżył również problemy i bolączki bartników z Dolnego Śląska. Zdaniem pana Tuerle Dolny Śląsk ma doskonałe warunki do rozwoju pszczelarstwa. Zawód bartnika - po latach zastoju - dopiero odzyskuje należną pozycję. Bardzo pomogło w tym wsparcie Agencji Rynku Rolnego i funduszy Unii Europejskiej. Jako wiceprezes Związku Pszczelarskiego w Oleśnicy stwierdził, iż od kilku lat coraz więcej młodych ludzi, w tym spora grupa kobiet, zgłasza się w celu uzyskania uprawnień mistrzowskich, niezbędnych do prowadzenia własnej pasieki.

Prelekcji towarzyszył kiermasz wyrobów powstałych na bazie miodu z pasieki pana Antoniego. Chętni mogli zaopatrzyć się w różnego rodzaju kremy, balsamy, a przede wszystkim w preparaty na różne dolegliwości zdrowotne: tabletki z miodem i płyn w areozolu na schorzenia gardła, preparaty witaminowe dla poprawy cery, rąk i paznokci i wiele innych. We właściwym wyborze pomagała żona bartnika - pani Maria Tuerle.

Na zakończenie spotkania pan Antoni przedstawił swój najnowszy wyrób – miód wrzosowy, który już niebawem zostanie ogłoszony polskim produktem regionalnym. (Barbara Kula)

Ferie w GBP

GBP w Długolęce przygotowała dla swoich czytelników mnóstwo atrakcji, które miały uprzyjemnić zimową przerwę w nauce. Podczas warsztatów plastycznych młodzież poznała nową technikę wykonywania rysunków przy użyciu farb do malowania na szkłe. Prace można było podziwiać do końca lutego br. w bibliotece. Dla młodszych uczestników zajęć przygotowano projekcje bajek na profesjonalnym ekranie, przy użyciu projektora, co dało wrażenie seansu w prawdziwym kinie. Największym uznaniem cieszył się pokaz „Aut” i „Epoki lodowcowej”. Starsi czytelnicy mogli sprawdzić się w „Turnieju gier” (scrabble, „Tajemnica Labiryntu”). Niekwestionowani zwycięzcy to: Natan Sągol i Michał Morchal, natomiast Klaudia Wirchowska i Justyna Gniłka okazały się mistrzyniami w zabawie „Co to za bajka?”.

Ferie zakończyły się wręczeniem dyplomów i „słodkich nagród”, ufundowanych przez Centrum Spożywcze „ERA” z Długolęki. Sponsorowi podziękowano a wszystkich obecnych zaproszono na podobną imprezę za rok! (Ewa Bubień)



Uczestnicy "Ferii w Bibliotece" prezentują swoje rysunki na szkłe.
Fot. Arch. GBP w Długolęce

Środa Śląska

„Noc z Andersenem 2007” w Bibliotece Publicznej

Dział Dziecięcy Biblioteki Publicznej w Środzie Śląskiej - już po raz czwarty - przyłączył się do obchodów imprezy czytelniczej pt. „Noc z Andersenem”, która organizowana jest z okazji Międzynarodowego Dnia Książki Dziecięcej a przypada w dniu urodzin H. Ch. Andersena. W „Nocy z Andersenem” uczestniczyli uczniowie klasy II e ze Szkoły Podstawowej w Środzie Śląskiej oraz stali czytelnicy Działu Dziecięcego.

„Noc z Andersenem” rozpoczęła się 30 marca 2007 r. o godz. 18.00. Na inaugurację przybyli

zaproszeni goście: Starosta Powiatu Średzkiego oraz Zastępca Burmistrza i Sekretarz Środy Śląskiej, a także sponsorzy, którzy czytali zgromadzonym dzieciom „Baśnie” Andersena. Uczniowie klasy IIe, przy pomocy wychowawcy - Pani Grażyny Juchno, przygotowali przedstawienie pt. „Kopciuszek”, które dostarczyło wszystkim zgromadzonym wielu sympatycznych wrażeń. Po kolacji, którą przygotowali pracownicy biblioteki, grupa dzieci wyszła o godz. 21.00 do centrum miasta i tym samym rozpoczęły się „nocne podchody”. Dzieci otrzymały mapę miasta, na której zaznaczone były punkty, a tam czekali na nie - ze wskazówkami - pracownicy biblioteki. Na podstawie tych punktów można było zdobyć - z wielkim wysiłkiem - poszczególne elementy hasła wstępu do Muzeum. Jednym z przystanków była piekarnia Pana Grzegorza Stępniaka, którą dzieci zwiedziły, a przy okazji podpatrzyły ciężką pracę piekarzy na nocnej zmianie. W bramie wejściowej Muzeum Regionalnego powitała małych poszukiwaczy Pani Hanna Małgorzata Bogucka, która wprowadziła dzieci na wieżę Ratusza. Tam w starej skrzyni dzieci znalazły magiczną księgę z zaginioną baśnią Andersena pt. „Kogucik”. Dzięki uprzejmości Dyrektora Muzeum oraz pracowników można było obejrzeć Skarb Średzki. Nad bezpieczeństwem dzieci w trakcie podchodów czuwała Straż Miejska. O godz. 23.00 zmęczone dzieci wróciły do biblioteki na nocne czatowanie ze wszystkimi uczestnikami „Nocy z Andersenem”. Po północy - już 31 marca dzieci ułożyły się do nadzwyczajnego snu, ponieważ był to sen w śpiworach pomiędzy regałami bibliotecznymi. Rano wszyscy trochę zmęczeni, ale w wyśmienitych humorach, dzielili się między sobą nietypowymi wrażeniami. *(Karolina Załęska)*



„Noc z Andersenem 2007” w Bibliotece Publicznej w Środzie Śląskiej

Twardogóra

Spotkanie z pisarką

25 kwietnia br. gościła w Bibliotece Publicznej w Twardogórze znana i lubiana pisarka dla młodzieży - Małgorzata Budzyńska. Na spotkanie przyszli licealiści z Twardogóry, szóstoklasiści z Szkoły Podstawowej w Grabownie Wielkim wraz z opiekunami i nieliczni gimnazjaliści.



Spotkanie z pisarką - p. Małgorzatą Budzyńską. For.Arch.BP, Twardogóra.

Pani Małgorzata jest absolwentką iberystyki. Mieszka na warszawskim Ursynowie, gdzie rozgrywa się też akcja jej książek, przede wszystkim najbardziej znanego cyklu o perypetiach Ali Makota.

Nasz gość opowiadał młodzieży o swojej drodze pisarskiej: o zwyczaju zapisywania złotych myśli w notatnikach, o pierwszych próbach pisarskich i o udziale w konkursach literackich. Pani Małgorzata wspomina tę drogę jako proces długotrwały, a nie gwałtowny. Na początku łączyła pracę zawodową z pisanem, a Alę Makota wymyśliła w czasie urlopu wychowawczego. Obecnie zajmuje się tylko pracą twórczą i ten stan bardzo sobie chwali. Ma więcej czasu dla dzieci i na pracę społeczną. Chętnie angażuje się w działalność osiedlowego i szkolnego teatru. Udało się jej zorganizować konkurs dla „śpiewających Al” i wydać płytkę z utworem laureatki.

W trakcie rozmów z młodzieżą okazało się, że nie lubi robienia codziennych zakupów, za to uwielbia wizyty w Empiku i w sklepach z ubraniami. Pasjami czyta, po prostu wszystko, włącznie z nadrukami na biletach komunikacji miejskiej. Nie przepada za podróżami, bez których kiedyś nie mogła żyć i z czym była związana jej praca. Nie brała do tej pory czynnego udziału w akcjach charytatywnych poza biegiem na rzecz cukrzyków, ale coraz częściej angażuje się w sprawy społeczne. Uważa, że człowiek nie zmienia się tak szybko emocjonalnie, choć świat, zwłaszcza technika biegną do przodu w zawrotnym tempie.

Pani Małgorzata czytała młodzieży fragmenty swoich książek i złotych myśli w nich zawartych. Zachęcała wszystkich do doskonalenia swojego warsztatu pisarskiego poprzez ciągłe czytanie i pisanie. Mówiła także o przypadku Erica Segala, który swoją bestsellerową powieść „Love story” ponad 20 razy wysyłał do wydawców, którzy ciągle odrzucali jego maszynopis. Płynię z tego wniosek, że rzemiosło pisarskie wymaga samozaparcia, wiary we własne siły i wytrwałości w dążeniu do celu, jakim jest wydanie własnej powieści.

Pisarka chętnie rozdawała autografy na książkach i w kronikach. Młodzież podziękowała pisarce za spotkanie gromkimi brawami.(abc)

Milicz

Spotkanie z bardzo młodą pisarką

23 marca br. w Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie młodzieży z 15. letnią pisarką - Olą Srokowską, która w ub.r. zadebiutowała książką pt. "Pocałunek". Było to spotkanie szczególne, gdyż autorka przyznała, że w powieści - pod zmienionymi imionami - występuje wielu jej przyjaciół, w tym grupa przyjaciół z Milicza. Wszyscy oni poznali się w czasie wakacji na wspaniałym obozie w Białowieży. Młodzi ludzie mieli dużą satysfakcję, że mogli odnaleźć się na kartach książki Oli.

Autorka powiedziała, że planowała napisać opowiadanie, ale zachęcona przez swoich rówieśników, napisała powieść. Wspomniała też, że pierwszymi czytelnikami, jeszcze przed wydaniem książki, były również koleżanki i koledzy ze szkoły. Przyznała też, że w przygotowaniu książki do jej wydania bardzo pomocny okazał się jej dziadek, popularny prozaik i poeta wrocławski - Stanisław Srokowski. Na zakończenie spotkania Ola nieśmiało wspomniała, że planuje napisanie drugiej części powieści.

Po spotkaniu można było kupić debiut pisarski Oli oraz otrzymać jej autograf. (E.O.)



Spotkanie z młodą pisarką - Olą Srokowską

Konkurs Poezji Śpiewanej

Wyjątkowo udaną imprezą okazał się I Konkurs Piosenki Śpiewanej, zorganizowany wspólnie przez Bibliotekę Publiczną i Szkołę Muzyczną I stopnia w Miliczu. Konkurs odbył się w związku z przypadającą 10. rocznicą śmierci Agnieszki Osieckiej i cieszył się dużym zainteresowaniem zarówno wśród uczniów gimnazjów, jak i młodzieży licealnej.

Przybyłych uczestników konkursu powitała dyrektor Biblioteki i jednocześnie współorganizatorka konkursu - Pani Elżbieta Orzechowska, która najpierw przybliżyła zebrany sylwetkę nie żyjącej już znakomitej poetki i autorki tekstów do ponad 2 tys. piosenek a następnie życzyła zebrany wielu wrażeń, wyrażając przy tym nadzieję, że pierw-

szy konkurs poezji śpiewanej w Miliczu nie będzie ostatnim i będzie miał swoją kontynuację w latach następnych. Uczestnicy konkursu wykazali się dużymi umiejętnościami wokalnymi oraz pomysłowością. Zaprezentowali kilkanaście bardzo interesujących utworów. Jury po wysłuchaniu wszystkich interpretacji uznało konkurs za niezwykle udany, przyznając wyróżnionym wykonawcom dyplomy i nagrody książkowe, ufundowane przez Bibliotekę oraz statuetki ze zdjęciem Agnieszki Osieckiej.

O słodki poczęstunek zadbała miejscowa cukiernia A. Wybierały. (E.O.)

Mirków

Noc w bibliotece z Eragonem

20 kwietnia br. w Gminnej Bibliotece Publicznej w Mirkowie miało miejsce niezwykle spotkanie. Późnym wieczorem, w atmosferze niezwykłości i tajemnicy, progi biblioteki przekroczyli miłośnicy smoków. W niesamowitej scenerii toczyła się impreza związana z książką pt. „Eragon” Christopher’a Paolini i jej kinową ekranizacją. Ponad 30. fanów przygód chłopca - Eragona i jego smoczycy - Saphiry zgromadziło się o godz. 20, aby uczestniczyć w licznych konkursach z nagrodami, zabawach, rozmowie o książce. Kilkoro śmiałków udowodniło, że powieść jest im znana w najdrobniejszych szczegółach, na dowód czego przytaczali całe zdania w „prastarej mowie” jeźdźców smoków. Czytano też wywiad z autorem tej fascynującej książki, który odkrył przed młodymi ludźmi źródła swojej inspiracji i tajniki tworzenia powieści fantasy. Następnie mali aktorzy zaimprovizowali scenkę z „Eragona”. Dzieci zjadały się smakołykami i pełne entuzjazmu uczestniczyły w emocjonującej „Nocy z Eragonem”.

Słowa podziękowania należą się młodym czytelnikom (Kasi Gajowskiej, Agacie Mila, Natalii Szuszczyńskiej) i ich rodzicom (szczególnie P. Mariuszowi Samolewskiemu), którzy bardzo mocno zaangażowali się w organizację spotkania, dostarczając m.in. pyszne wypieki. (Katarzyna Dyl)



Bajkowe przebrania uczestników "Nocy z Eragonem" w GBP w Mirkowie

Ferie pełne fajerwerków

Strzelińska dziatwa rzadko korzysta z dobrodziejstwa atrakcyjnych wyjazdów w okresie ferii. Jednak pobyt w mieście wcale nie musi wiać nudą – zaprzyjaźnione z dziećmi bibliotekarki nie mogły na to pozwolić. Przygotowały bogaty i urozmaicony program, tryskając racami humoru i ekscytujących pomysłów. Obie Panie – Lidka i Bożenka, tak relacjonują wspólne zabawy.

“Każda propozycja plastyczna była niespodzianką, bo kto się domysli, że z rysowanych szarą kredką ślimaków powstanie broda krasnoludka a z zakreślonej ósemki... pingwin? W trakcie zabaw poruszaliśmy się w czasie i przestrzeni – odwiedziliśmy zarówno słoneczne Hawaje, gdzie witano nas kwietnym wieńcem, jak również złożyliśmy wizytę Eskimosom w śniegowym igloo. Po wyczerpujących podróżach należało zafundować coś energetycznego. Zabawa, w której dzieci konkurowały w szybkim spożyciu czekolady wzbudzała salwy śmiechu, gdyż to ambitne zadanie należało zrealizować przy użyciu noża i widelca, ale także ... kapelusza, szalika i rękawiczek. Po tych wyczynach rekreacyjno-konsumpcyjnych przyszła pora na rozrywkę intelektualną. Karkołomne próby wyjaśnienia pozornie łatwego słowa “kulturalny”, bądź podjęty trud wspólnego zakomponowania bajki z danych postaci i rekwizytów, owocowały wspaniałymi rezultatami, ale po drodze nie obyło się bez zabawnych zaskoczeń i niespodzianek. Dużo satysfakcji sprawił dzieciom wynik zadania polegającego na ułożeniu tekstu na transparent propagujący czytelnictwo: “Jeśli książek ty nie lubisz, w komputerze wnet się zgubisz”.

A zatem było zgodnie z myślą pedagogiczną – mnóstwo dobrej zabawy, dodatkowo osłodzonej poczęstunkiem, a na koniec... słuszne wnioski.

Poszukiwaczka skarbów w Strzelinie

Taka poszukiwaczka skarbów, jak Joanna Lamparska, to dla organizatora prawdziwy skarb – zgromadzoną publiczność opowieścią zacieka i ... urodą zachwyci. Z takimi wrażeniami opuszczali strzelińską Bibliotekę Publiczną uczestnicy marcowego spotkania autorskiego ze znaną dziennikarką i autorką niekonwencjonalnych przewodników po naszym regionie. To właśnie lektura książek Joanny Lamparskiej często rozbudzała ich pragnienie podróży i przygody, ale też zachęcała do wnikliwej penetracji najbliższego otoczenia. Sama autorka podkreślała, że choć zwiedziła pół świata, to nie osłabiło to jej głębokiej wiary w wyjątkowość i magię Dolnego Śląska. A z jaką swadą potrafi o nim opowiadać, przekonali się jej strzelińscy czytelnicy. Dar narracji i barwność opisu, które nadają autorski charakter jej przewodnikom, znalazły pełne potwierdzenie w bezpośrednim kontakcie z panią



Zabawy w czasie ferii w MiGBP w Strzelinie. Fot. Arch. MiGBP, Strzelin

Joanną. Niestrudzona poszukiwaczka ukrytych skarbów oraz tropicielka zagadek dolnośląskich zamczysk i lochów rozpalala wyobraźnię młodych słuchaczy oraz zaspakajała ich apetyt na sensacyjną anegdotę i magię tajemnicy. Patrioci lokalni namawiali autorkę do odkrywania mroków historii Strzelina, którego bogate i zawiłe dzieje sięgają – bagatela! – początków drugiego tysiąclecia. To łakomy kasek dla Indiany Jonesa w spódnicy (gwoli informacji – Lamparska, jak zwykle, przyszła w spodniach-bojówkach). Była nawet próba przekupstwa – pod pretekstem zaliczki bardziej żarliwy fan wręczył jej szlachetny kamień. Co prawda najlepszym przyjaciелеm kobiety są podobno diamenty, ale to był ... mały, ale za to prehistoryczny otoczek. A zatem, może następny Jej przewodnik poprowadzi przez Ziemię Strzelińską? (*Maria Tyws*)

Milicz

Spotkanie z pisarzem Stanisławem Srokowskim

25 stycznia br. gościł w Bibliotece wrocławski pisarz - Stanisław Srokowski. Spotkał się z maturzystami trzech milickich szkół średnich. Tematem spotkania była najnowsza książka pisarza pt. „Skandalista Wojacek”. Zebrana młodzież z dużym zainteresowaniem wysłuchała opowieści o życiu i twórczości bohatera książki. – „Rafał Wojacek był poetą, wielką ale i niepokorną indywidualnością, legendą młodzieży” – tak o swoim wielkim koledze opowiadał autor książki. – „Prowokował władze i swoje otoczenie, wadził się ze śmiercią. Mając 26 lat popełnił samobójstwo” – mówił dalej pisarz. Autor podkreślił, że Wojacek jest postacią nietypową, nie mieszczącą się w żadne ramy, ale jednocześnie postacią, której nie można zapomnieć. – „Sięgając po „Skandalistę Wojaczka”, zagłębiamy za kulisami niepokornego Wrocławia, za kulisami życia jego artystów i minionego czasu” – mówił pisarz.

Na zakończenie spotkania autor chętnie i wyczerpująco odpowiadał na wiele pytań maturzystów, żywo zainteresowanych życiem i twórczością Rafała Wojaczka, a następnie rozdawał autografy. (E.O.)



Wypożyczalnia książek w Bibliotece w Łagiewnikach

Łagiewniki

Biblioteka na rzecz mieszkańców

Biblioteka Publiczna w Łagiewnikach systematycznie poszerza swoją działalność na rzecz książki i czytelnictwa. Pracownicy biblioteki starają się, aby literatura docierała do coraz większej ilości czytelników, nie tylko mieszkańców Łagiewnik lecz również do mieszkańców okolicznych miejscowości. Istnieją tam bowiem filie, które biblioteka w Łagiewnikach zaopatruje w kupowane - co pewien czas - nowości wydawnicze lub udostępnia swoje zbiory filiom w terenie. Kupowane lub wypożyczane zbiory zawierają zarówno pozycje z zakresu literatury pięknej dla dorosłych, jak i dla dzieci, książki o charakterze naukowym i popularnonaukowym z podstawowych dziedzin wiedzy, a także podręczniki, pomoce do nauki języków obcych oraz materiały audiowizualne i multimedialne. Znając w dużej mierze zainteresowania naszych czytelników, zaopatrujemy naszą bibliotekę w chętnie czytaną tzw. literaturę lekką (np. romanse) oraz - znajdujące uznanie męskiego grona czytelników - książki sensacyjne czy fantastyczne. Prenumerujemy kilka tytułów prasy codziennej, a także inne czasopisma dla dorosłych oraz dla młodzieży. Bardzo dbamy o najmłodszych czytelników, kupując ciekawie ilustrowane bajki i baśnie, powieści i opowiadania przyrodnicze. W bibliotece nie brakuje encyklopedii, słowników, poradników czy kolorowych albumów. Biblioteka dysponuje czytelnią oraz 3 stanowiskami komputerowymi z Internetem. W przeróżny sposób zachęcamy mieszkańców naszego miasteczka do odwiedzania biblioteki. Tu organizowane są konkursy np. na najbardziej czytanego czytelnika. Tu można zamówić książkę przez telefon i Internet (np. dla osób starszych, chorych), tu też odbywają się interesujące lekcje biblioteczne dla dzieci z przedszkola i szkół. Co miesiąc zmienia się gazetka informacyjno - okolicznościowa na terenie biblioteki, informując bywalców i czytelników biblioteki o ważnych uroczystościach, rocznicach literackich, kulturalnych lub o przyznaniu ważnej nagrody. Dbając o dostar-

czanie wrażeń artystycznych naszym czytelnikom - zapraszamy do biblioteki ludzi znanych i uznanych, np. pisarzy a w niedalekiej przyszłości zamierzamy utworzyć Dyskusyjny Klub Książki, do powołania którego przymierza się tutejsza młodzież. (Joanna Łukianowska, Katarzyna Adach)

Ołdrzychowice

Gmina Kłodzko dumna z biblioteki

Najlepszą placówką kulturalną w gminie Kłodzko za rok 2006 uznano Bibliotekę Publiczną Gminy Kłodzko z siedzibą w Ołdrzychowicach Kłodzkich. To jedna z kategorii nagrody „Ranunculus Penicillatus”, przyznawana przez gminę Kłodzko. Statuetki i dyplomy wręczone zostały 28 kwietnia br. w Kłodzku - już po raz szósty.

Nagrodę odebrała Urszula Panterałka, dyrektor biblioteki gminy Kłodzko. Wręczenie nagrody poprzedziła prezentacja filmowa działań biblioteki, przygotowana przez kłodzką kronikę filmową.

Kapituła, która przyznawała nagrody, doceniła szeroką działalność biblioteki na rzecz miejscowej społeczności. Biblioteka wychodzi na zewnątrz z wieloma inicjatywami, na co pozyskuje pieniądze także spoza budżetu gminy. Umiejętnie włącza w swoje działania wiele instytucji i osób prywatnych.

Gala, podczas której wręczono nagrody, uświetnił m.in. Chór Sołtysów im. Piotra Ćwichuły, pokazy taneczne uczniów gimnazjum im. Wł. Reymonta w Kłodzku i wokalistka Paulina Kowalewska, stypendystka funduszu stypendialnego im. Grzegorza Ciechowskiego. Pieniądze na fundusz zbierane są podczas różnego rodzaju imprez w gminie Kłodzko.

Podczas gali podkreślano, że gmina Kłodzko to jedna z nielicznych jednostek samorządowych, która docenia publicznie dokonania swoich mieszkańców.

- "Dzieje się u nas wiele, ale czasami są to działania, o których wie tylko wąski krąg ludzi, a my nie chcielibyśmy, żeby bohaterowie byli anonimowi" - mówił wójt gminy Kłodzko - Ryszard Niebieszczański, przewodniczący kapituły Nagrody „Ranunculus Penicillatus”. (Marek Perzyński)

Redakcja „Książki i Czytelnika” bardzo dziękuje Książnicy Pomorskiej im. Stanisława Staszica w Szczecinie za zaproszenie na wystawę pt. „8. Międzynarodowy Festiwal Sztuki Książki – Czas”, która miała miejsce w dniach 10 V – 8 VI 2007 r. w gmachu Książnicy, w sali „Pod Piramidą”.

WARTO WIEDZIEĆ

* Wręczono medale „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” 15. polskim filologom. Otrzymali je m.in.: prof. Edward Balcerzan – poeta, prozaik i krytyk literacki, prof. Jan Błoński – historyk literatury, krytyk literacki, eseista, tłumacz i prof. Maria Janion – historyk literatury, krytyk literacki, eseistka.

* Powstaje nowoczesna placówka kulturalna o międzynarodowym znaczeniu - Europejskie Centrum Bajki im. Koziołka Matołka w Pacanowie – postanowili w Kielcach radni sejmiku. Centrum ma uczyć przez zabawę. Projekt zakłada powstanie wielofunkcyjnego obiektu dla dzieci, mieszczącego: muzeum, bibliotekę z czytelnią, sale kinową i teatralną, pracownie – warsztaty, księgarnię, sklep z pamiątkami i kawiarnię. W otoczeniu budynku ma powstać ogród ekologiczny, kuźnia przypominająca sławnych kowali z bajki *Przygody Koziołka Matołka* i amfiteatr nad stawem. Fundusze na ten cel pochodzą będą zarówno z samorządu województwa świętokrzyskiego, jak i z Unii Europejskiej.

* Do sprzedaży trafiła *Światowa Encyklopedia Filmu Religijnego*. Zawiera ona 1.700 haseł opisujących filmy, których tematyka związana jest z duchowością. Nad powstaniem tej encyklopedii pracowało przez 4 lata prawie 50 osób – autorów haseł. Redaktorami publikacji są: ks. Marek Lis i Adam Garbicz, a książka ukazała się nakładem polskiego Wydawnictwa Biały Kruk.

* W Paryżu odbyła się premiera przedstawienia teatralnego na podstawie książki Władysława Szpilmana pt. *Pianista*. Na scenie aktor opowiada wojenne dzieje autora książki. Towarzyszą mu muzycy grający na fortepianie.

* Od 10. lat dzień 1 marca obchodzony jest w Wielkiej Brytanii i Irlandii jako Dzień Światowej Książki. W ramach obchodów tego święta odbywają się: kampanie promocyjne 10. ulubionych książek, wybranych przez czytelników w głosowaniu internetowym, wizyty pisarzy w księgarniach, wystawy ilustracji książkowych w księgarniach, spotkania z autorami w szkołach i czytanie książek podczas tych spotkań. Z tej okazji wydrukowano ponad 2 mln książek. Jednocześnie w 400. księgarniach trwa w tym czasie kampania na rzecz pomocy finansowej szpitali.

* 23 kwietnia - na wniosek rządu Hiszpanii i Międzynarodowej Unii Wydawców - Konferencja Generalna UNESCO ogłosiła Światowym Dniem Książki i Praw Autorskich. Po raz 6. więc Świat Książki zorganizował akcję promowania czytelnictwa. W 24. księgarniach Świata Książki odbyły się całodniowe imprezy, obejmujące konkursy z nagrodami i kiermasze książek po cenach specjalnych. Z tej okazji wydana została książeczka Umberto Eco pt. *O bibliotece*, w której autor stara się ustalić, jakie są pewne i nie-

pewne cele biblioteki oraz jej funkcje. Prowadzi więc czytelnika przez labirynty księgozbiorów świata, składając hołd zawartej w nich wiedzy.

* 22 marca br. pisarze i dziennikarze z Austrii, Hiszpanii, Stanów Zjednoczonych i Nikaragui wzięli udział w forum, zorganizowanym w kolumbijskim mieście Cartagena de Indias, poświęconym Ryszardowi Kapuścińskiemu. Forum zatytułowane „Między dziennikarstwem a literaturą: zwrócić historię jej ofiarom” zostało zorganizowane m.in. przez Fundację Nowe Dziennikarstwo Iberoamerykańskie i przez wydawcę książek Ryszarda Kapuścińskiego. W trakcie spotkania mówiono o dziennikarstwie relacjonującym wydarzenia oczami ich ofiar a twórczość Kapuścińskiego była traktowana w tym kontekście jako modelowa.

* Na początku lutego br. ogłoszono, że ostatni tom przygód Harry'ego Pottera ukaże się w lipcu br. Od tego momentu *Harry Potter and the Deathly Hallows* stał się najczęściej zamawianą książką miesiąca w księgarni internetowej Amazon.com. Wspomnieć należy, że tom ten drukowany jest w niemieckim mieście Possneck z zachowaniem szczególnej ostrożności. Druk nadzorują ochroniarze, a pracownicy drukarni podpisali zobowiązanie, że nie ujawnią szczegółów. Wcześniejszych 6 tomów sprzedano na świecie w nakładzie 325 mln egzemplarzy.

* W wieku 89 lat zmarł w Kalifornii Sidney Sheldon, jeden z najpopularniejszych pisarzy amerykańskich, autor powieści, scenariuszy filmowych i sztuk teatralnych. Był laureatem wielu prestiżowych nagród i najczęściej tłumaczonym autorem świata. Jego najślawniejsze powieści to: *Nieznajomy w łus-trze*, *Mistrzynie gry*, *Gdy nadejdzie jutro*, *Po drugiej stronie ciemności*, *Niebo się wali*.

* 11 kwietnia br. zmarł w Nowym Jorku, w wieku 84. lat, znany pisarz i publicysta amerykański - Kurt Vonnegut. Napisał co najmniej 19 powieści i wiele opowiadań, esejów i sztuk dramatycznych, w większości groteskowo-katastroficznych. Najbardziej znane jego powieści to: *Pianola*, *Kocia kołyska*, *Galapagos*, *Sinobrody* a przede wszystkim słynna *Rzeźnia numer pięć*, gdzie opisał swoje własne doświadczenia z bombardowania Drezną w lutym 1945 r. Większość jego powieści stało się klasyką amerykańskiej kontrkultury.

* W Poznaniu powstała – na wzór amerykański - niezwykła księgarnia, tzw. księgarnia uwolnionych książek. Miłośnicy książek w tym mieście nie będą mieli już problemu z przeczytaną lekturą. Zadbają o to, aby książki w dalszym ciągu żyły i były czytane przez wiele osób, a nie zalegały na półkach. Każdy chętny, chcący książkę przeczytać, musi zalogować się w tej niezwykłej księgarni i napisać kilka

słów o sobie. W ten sposób kierownictwo księgarni chce znać historię każdej wypożyczonej książki i jej czytelnika. Główną ideą organizatora tzw. uwalniania książek jest zwiększenie czytelnictwa, gdyż z każdym rokiem Polacy czytają coraz mniej książek.

* W Łodzi i Pabianicach zorganizowano akcję zbierania książek dla Polaków mieszkających na Białorusi. Liczba zebranych dzieł przerosła oczekiwania organizatorów. Zebrano ponad 7 tys. tomów. Najwięcej było polskiej klasyki i powieści dla młodzieży, ale nie brakowało też przekładów z literatury światowej. Dla potrzebujących rozprowadzi je organizacja Macierz Polska. Większość zebranych książek trafi do skupisk Polaków na prowincji.

* Na półkach księgarskich ukazał się *Podręcznik dla aktorów. Techniki improwizacji dla profesjonalnych aktorów filmu, teatru i telewizji* Stephena Booka – instruktora, nauczyciela i dyrektora wielu szkół i warsztatów aktorskich w Hollywood. Autor przekazuje swoją wiedzę w podręczniku, który natychmiast stał się „przedmiotem pożądania” profesjonalnych aktorów, chcących doskonalić warsztat, dla uczących gry aktorskiej jako lektura obowiązkowa oraz dla amatorów i marzycieli, chcących rozpocząć przygodę w tym zawodzie.

* Nakładem Wydawnictwa Znak ukazała się w Polsce debiutancka książka amerykańskiego pisarza Johna Greena pt. *Szukając Alaski*. Powieść ta została określona przez krytyków jako „buszujący w zbożu u progu XXI wieku”. Jest to powieść dla nastolatków, pragnących doświadczyć życia, poszukujących odpowiedzi na najważniejsze pytania, w tym o miłość i przyjaźń.

* W księgarniach można już kupić najnowszą książkę najpopularniejszego współczesnego pisarza angielskiego- Jeffreya Archera pt. *Ewangelia według Judasza*. Autor ukazuje w niej postać Judasza w innym niż dotychczas świetle, zmieniając utrwalony w masowej wyobraźni wizerunek tej postaci.

* W dniach 18 – 23 lutego br. odbyły się 23. Międzynarodowe Targi Książki w Jerozolimie. W pierwszym dniu imprezy miała miejsce uroczystość wręczenia prof. Leszkowi Kołakowskiemu Wielkiej Nagrody Jerozolimskiej. Wyróżnienie to przyznawane jest od 1963 r. pisarzom, których dzieła odnoszą się do zagadnień ludzkiej wolności, polityki i sprawowania władzy. Prof. Kołakowski jest drugim polskim laureatem tej nagrody po Zbigniewie Herbertcie. Wśród nagrodzonych znaleźli się też: Jorge Luis Borges, Eugene Ionesco i Milan Kundera. Jerozolimskie targi, odbywające się co 2 lata, goszczące w br. polskich pisarzy: Olę Tokarczuk (z najnowszą książką pt. *Anna Inn w grobowcach świata*), Andrzeja Sapkowskiego (znanego w Izraelu z powieści fantasy w przekładach na język rosyjski) i Pawła Smoleńskiego (autora reportażu pt. *Izrael już nie frunie*), stanowiły prelude do Roku Polskiego, jakim ogłoszono w Izraelu rok 2008.

* W marcu br. gościła w Polsce Meg Cabot, autor-

ka popularnej serii książek dla młodzieży *Pamiętnik księżniczki*. Autorka promowała ósmą już część przygód księżniczki Mii.

* Tegorocznymi laureatami Nagrody Karla Dedeciusa, przyznawanej - od 3. lat przez Fundację Roberta Boscha - polskim i niemieckim tłumaczom zostali: Tadeusz Zatorski – germanista i tłumacz dzieł niemieckich na język polski oraz Martin Pollack, pochodzący z Austrii sławista, historyk i pisarz, propagator polskiej szkoły reportażu w Niemczech, tłumacz na język niemiecki prawie wszystkich utworów Ryszarda Kapuścińskiego. Warto dodać, że niemiecki ośrodek badań polonistycznych – Deutsches Polen – Institut w Damstadt powstał z inicjatywy Dedeciusa w 1980 r. i należy do najważniejszych niemieckich placówek propagujących polską literaturę, wydając też publikacje dotyczące polskiej polityki i kultury oraz organizując spotkania intelektualistów z obu krajów.

* Kultowy Miś Uszatek obchodzi swoje 50. urodziny. W 1957 r. stworzyli go pisarz - Czesław Janeczarski i ilustrator - Zbigniew Rychlicki. Początkowo gościł w pisemku dla najmłodszych pt. *Miś*, w okresie późniejszym został bohaterem wielu książek. Stał się niezwykle popularny w 1975 r., kiedy na zlecenie Telewizji Polskiej rozpoczęto produkcję lalkowego serialu, emitowanego następnie do ponad 20. krajów świata. Z okazji ogłoszonego Roku Misia planowane są m.in. rodzinne imprezy plenerowe wystawy i ... prawdopodobnie w czerwcu br. Miś Uszatek doczeka się w Łodzi swojego pomnika.

* W dniach 22 – 25 marca br. trwały w Lipsku w Niemczech Międzynarodowe Targi Książki. Na imprezie nie zabrakło polskiej literatury. Polską ekspozycję targową przygotował Instytut Książki w Krakowie. W programie targów były spotkania dyskusyjne z polskimi pisarzami (Wojciechem Kuczkiem, Zbigniewem Mentzlem, Mikołajem Łozińskim, Włodzimierzem Nowakiem i Krzysztofem Siwczykiem), wystawa nowości książkowych oraz ekspozycja książek Ryszarda Kapuścińskiego w tłumaczeniach na języki obce. W trakcie Targów przyznano nagrody i wyróżnienia, w tym Nagrody Porozumienia Europejskiego rosyjskiemu filozofowi - Michaiłowi Rychlinowi i niemieckiemu publicyście - Gerdowi Koennenowi.

* 17 kwietnia br. odbyła się światowa premiera publikowanej jedynie w niewielkich fragmentach i nieukończonej powieści J.R.R. Tolkiena *Dzieci Hurina*, którą przez ostatnie 30 lat porządkował i w zamknięty tekst zamieniał syn pisarza Christopher. Wkrótce książka pojawi się w polskich księgarniach

* Od 2008 r. trzeba będzie zapłacić więcej za książki i czasopisma specjalistyczne. Do obecnej ceny trzeba będzie doliczyć 7% podatku. Jest to zgodne z prawem unijnym. Przeciwno podwyżce już protestują wydawcy, księgarze, a także studenci i nauczyciele. Wyższy podatek przełoży się na wzrost cen książek, w tym również szkolnych podręczników.

ECHA WROCŁAWSKIE

* Na początku br. w Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego we Wrocławiu odbyła się promocja długo oczekiwanej książki Amerykanina, prof. historii - Padraica Kenneya pt. *Wrocławskie zadymy*. Ukazany w niej został interesujący fragment bogatej historii Wrocławia lat 80., widziany oczami obcokrajowca. W publikacji ciekawie opisane zostały Akcje Pomarańczowej Alternatywy, ruchu Wolność i Pokój, a także w interesujący sposób przeprowadzone rozmowy z opozycjonistami tamtych lat. Wśród rozmówców Kenneya są m.in.: Józef Pinior, Jarosław Wardęga i Jarosław Obremski.

* Ukazała się nowa książka wrocławskiej pisarki, profesor prawa - Ewy Ferenc pt. *Nauczycielka z Kalisza. Maria Szymanowska. Kronika życia*, poświęcona znanej kaliszance. Warto wspomnieć, że pisarka jest autorką kilku innych książek m.in.: *Jolanta Arpad. Księżna kalisko-gnieźnieńska*, *Światłość serca* – biografia św. Klary z Asyżu i *Polskie tradycje świąteczne*.

* Ponad milion osób odwiedziło już bibliotekę cyfrową Uniwersytetu Wrocławskiego, bo coraz więcej wrocławian przekonuje się do czytania książek w sieci. Codziennie wiele osób odwiedza stronę www.bibliotekacyfrowa.pl. Wystarczy komputer podłączony do Internetu, aby uzyskać dostęp do ponad 7. tys. publikacji. Pod koniec ub.r. 10 innych wrocławskich uczelni i Zakład Narodowy im. Ossolińskich podpisało umowę, która oficjalnie rozpoczęła działalność Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej. Do jej zbiorów można dotrzeć, logując się na stronie www.dbc.wroc.pl

* W dniach 22 – 25 marca br. odbył się we Wrocławiu trzeci Festiwal Literatury Popularnej POPLIT. Świętowali czytelnicy książki fantastycznej, horroru, literatury kobiecej, prozy dla dzieci i młodzieży, a także komiksu. Impreza odbywała się równocześnie w: Białymstoku, Bielsku - Białej, Bytomiu, Katowicach, Kędzierzynie – Koźlu, Krakowie, Olsztynie, Poznaniu i Warszawie. Głównymi organizatorami tego najbardziej różnorodnego i interdyscyplinarnego z książkowych festiwali w Polsce była Księgarnia Kapitałka i Instytut Książki, a współorganizatorem m.in. wrocławska Mediateka. Wrocław był jednym z 10. miast, a Mediateka jedynym we Wrocławiu miejscem, w którym odbyły się spotkania osób zainteresowanych literaturą kobiecą i jej twórczyniami. W Mediatece gościli: Marta Kuszewska, Izabela Sowa, Agnieszka Drotkiewicz, Marta Dzido, Agata „Endo” Nowicka i Anna Dziewit. Festiwal objęty był honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

* Trwają prace przy budowie salonu wystawieniowego we wrocławskiej Mediatece. Dzięki remon-

towi lokal uzyska dodatkowo około 500 m² powierzchni na poddaszu budynku, gdzie ulokuje się centrum prezentujące nowoczesne media. Dobudowana zostanie klatka schodowa, którą osłonią ściany ze szkła. Będzie też winda dla niepełnosprawnych. Przy okazji wyeksponowany zostanie w nowej części budynku fragment starego muru z XV wieku, który odkryli archeolodzy w trakcie przygotowań do inwestycji. Koszt adaptacji to prawie 2 mln zł.

* Otwarto wrocławski portal www.kulturaonline.pl. Znaleźć w nim można recenzje książek, premier teatralnych, zapowiedzi filmów czy wywiady z twórcami kultury. Otwarcie nowego portalu jest przedsięwzięciem prywatnym. Zamiarem ich twórców jest również utworzenie wyszukiwarki imprez i forum.

* W dniach 21 – 23 marca br. na Politechnice Wrocławskiej odbyły się – organizowane po raz 13. – Wrocławskie Targi Książki Naukowej, poświęcone niezwykle trudnej sztuce edycji książki naukowej. W trakcie Targów ogłoszono kilka konkursów, w tym na Najtrafniejszą Szatę Edytorską Książki Naukowej, którą wygrała książka *Fenomen getta łódzkiego 1940-1944*, a Wydawnictwo Łódzkie zostało uhonorowane Pucharem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Jury przyznało również nagrody w czterech innych kategoriach: w kategorii nauk humanistycznych wyróżniono publikację pt. *Stefan Czarnecki 1599-1665*, nauk ścisłych – książkę *Modelowanie rzeczywistości. Jak w komputerze przegląda się świat*, w kategorii nauk technicznych – „opracowaniu pt. *Budownictwo ogólne. Fizyka budowli* oraz w kategorii książki popularnonaukowej – obszernej publikacji *Międzygórze. Dzieje i architektura*. Targom towarzyszyły interesujące wykłady i spotkania autorskie oraz dyskusje z ekspertem w dziedzinie prawa autorskiego. W 13. edycji Wrocławskich Targów Książki Naukowej pojawiło się prawie 60. wydawnictw, które prezentowały ponad 6 tys. tytułów. Politechnika Wrocławska od przyszłego roku będzie jedyną uczelnią w kraju organizującą tego typu imprezę.

* Amerykańskie wydawnictwo Archipelago Books wydało tom poezji Tadeusza Różewicza, zawierający wiersze z ostatnich zbiorów wybitnego wrocławskiego poety: *Nożyk profesora*, *Szara strefa* i *Wyjście*, które ukazały się w Polsce w latach 2001-2004. *New Poems* Różewicza ukazują się w USA w przekładzie Billa Johnstona, dyrektora Ośrodka Studiów Polskich na Uniwersytecie Indiana. Warto wspomnieć, że jego dorobek translatorski obejmuje tłumaczenia: S. Żeromskiego, W. Gombrowicza i opowiadań G. Herlinga-Grudzińskiego.

*Informacje zebrała i opracowała:
Elżbieta Niechcay-Nowicka*

WARTO WIEDZIEĆ



Nagroda - Paszport Polityki 2006

9 stycznia 2007 r. w Teatrze Polskim w Warszawie ogłoszono, że laureatem Paszportu Polityki 2006 w dziedzinie literatury został

Jacek Dehnel, poeta, prozaik, tłumacz i malarz. Nagrodę otrzymał za powieść pt. *Lala* - „za oryginalne przetworzenie tradycji literackiej oraz za swobodę w poruszaniu się zarówno w formach prozatorskich, jak i poetyckich”.

Urodził się 1 maja 1980 r. w Gdańsku. Jest absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego. Publikował m.in. w: „Kursywie”, „Kwartalniku Artystycznym”, „Przeglądzie Artystyczno-Literackim”, „Studium”, „Toposie”, „Tytule”.

Zajmuje się twórczością literacką: poezją, tłumaczeniem, a także twórczością artystyczną: malarstwem i rysunkiem. Jego wiersze przetłumaczono na języki: francuski, łotewski, słowacki, słoweński i baskijski. Jest laureatem wielu nagród literackich m.in. w konkursach: prozatorskim Wydawnictwa Znak, Literackim Miasta Gdańsk, im. Herberta, Rilkego, Baczyńskiego, Poświatowskiej i in. W 2005 r. został Laureatem Nagrody im. Kościelskich.

Twórczość literacka laureata, poezja: *Żywoty równoległe*. Kraków 2004, *Wyprawa na południe*. Tychy 2005, *Wiersze*. Warszawa 2006, *Brzytwa okamgnienia*. Wrocław 2007; proza: *Kolekcja*. Gdańsk 1999, *Lala*. Warszawa 2006.



Paszport Polityki 2006 –

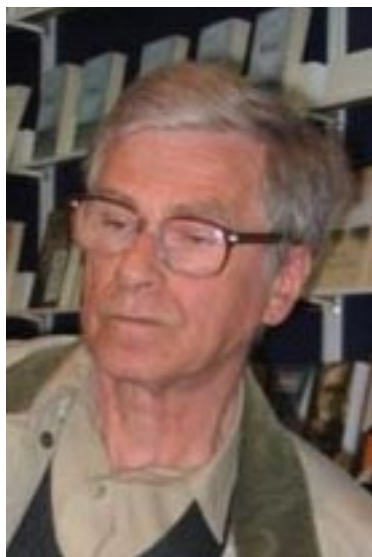
nagrodę specjalną dla kreatora kultury otrzymała prof. **Maria Janion** (ur. w 1923 r.), historyk literatury, krytyk literacki, pracownik naukowy Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk.

Zajmuje się głównie epoką romantyzmu i jego dziedzictwem w kulturze współczesnej. Opublikowała wiele prac dotyczących epoki romantyzmu, w tym m.in. : *Gorączka romantyczna*, *Odnawianie znaczeń*, *Wobec zła*, *Życie pośmiertne Konra-*

da Wallenroda, *Romantyzm, rewolucja, marksizm*, *Romantyzm i egzystencja* i in.

Była założycielem Towarzystwa Kursów Naukowych, jest członkiem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W 1994 r. Uniwersytet Gdański przyznał Jej tytuł

doktora honoris causa a w br. otrzymała medal "Zasłużony Kulturze Gloria Artis".



Laureat Miesięcznika Nowe Książki 2006

Laureatem nagrody miesięcznika „Nowe Książki” za rok 2006 został **Kazimierz Orłoś** – prozaik, autor słuchowisk radiowych, scenarzy-

sta filmowy i telewizyjny, dramaturg i publicysta. Nagroda przyznawana jest za „wybitne wartości humanistyczne”. Zespół redakcyjny przyznając pisarzowi nagrodę za tom opowiadań pt. *Dziewczyna z ganku* podkreślił „mistrzostwo prozy autora, szacunek dla prawdy o ludzkich losach uwikłanych w historię oraz czułość, z jaką traktuje on piękno natury”.

Za pracę na rzecz dzieci

Z okazji trwającej 5 lat kampanii społecznej "Cała Polska czyta dzieciom" 26 marca br. w warszawskim Teatrze Narodowym wręczone zostały nagrody jej zasłużonym koordynatorom. 39. najaktywniejszym z nich Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego przyznał odznaki "Zasłużony dla kultury polskiej". Statuetkę za całokształt pracy twórczej i działalność na rzecz dzieci otrzymała prof. **Jaonna Papuzińska**.



Wśród glinianych tabliczek basenu Morza Egejskiego

Rafał Werszler

Czy gliniane tabliczki, uważane niegdyś za odpady architektoniczne, dziś zgromadzone w różnych muzeach świata, można uznać za swoistą bibliotekę? Wszakże biblioteka to instytucja zajmująca się gromadzeniem i przechowywaniem druków, rękopisów, w celu publicznego użytkowania. Myślę, że jednak tak, gdyż są one zapisem opowiadającym dziś o początkach jednej z najstarszych cywilizacji świata, stworzonej przez ludzi basenu morza Egejskiego. I choć rozrzucone po muzeach, tworzą bogaty zbiór, przedmiot licznych badań naukowych, pozwalających odkrywać kulturę i cywilizację minojską i mykeńską.

Chcąc pisać o niesamowitych przekazach piśmienniczych, utrwalonych w piśmie nazywanym pismem linearnym typu A i B, nie wolno nie wspomnieć o wielkich ludziach, dzięki którym dziś możemy rozumieć to, co chcieli nam przekazać ówczesznie piszący.

Na rok 776 p.n.e., w którym odbyły się pierwsze igrzyska olimpijskie, w poświęconym Zeusowi kręgu w Olimpii na Peloponezie (Grecja), przypada według Greków początek kalendarza starożytnej Grecji. Jest to jednak data bardzo ważna także z innego punktu widzenia dla całego współczesnego Świata, gdyż oznacza przyjęcie przez Greków alfabetu fenickiego, z którego pochodzą wszystkie inne alfabety. W końcu VIII w. p.n.e. Homer, posługując się nowym alfabetem, mógł spisać legendy i pieśni swoich przodków. W eposie o wojnie trojańskiej opisał między innymi miasto Mykeny na Peloponezie, które stało się - wiele wieków później - przedmiotem fascynacji XIX - wiecznego archeologa amatora - Heinricha Schliemanna. Ten, chcąc odszukać grób władcy Agamemnona, w 1876 roku trafił na całe cmentarzysko bogatych, dużo wcześniejszych grobów szybowych, a także - nie opodal twierdzy - na wspaniałe królewskie groby kopułowe. Zaskakujące było to, że w trakcie wykopalisk, przy odkopywaniu pięknych złotych masek i innych bogactw, nie natrafiono na żaden ślad pisma. Angielski uczony - Arthur Evans, który na przełomie XIX i XX w. prowadził badania nad kulturą mykeńską, doszedł do wniosku, że ludzie potrafiący wykonywać tak piękne zdobnictwo, mający tak potężną organizację społeczną, musieli posługiwać się również jakąś formą pisma. Poszukując odpowiedzi, odkrył na targach ateńskich gemmy - przedstarożytne ka-



mienie pieczętno, z dziwnymi znakami, pochodzące z wyspy Kreta, zwane czarodziejskimi „kamieniami mlecznymi”. Cywilizacja kretańska była nieporównanie starsza od greckiej i nawet w późnym okresie brązu stała na wyższym poziomie. Od legendarnego władcy Minosa, który trzymał Greków w niewoli, nazwana została minojską. Odkryte tabliczki - będące dzisiaj, rozsianą po muzeach świata, biblioteką pisma linearnego - zostały podzielone na trzy grupy: (1.) Pismo minojskie hieroglificzne (2000-1650 r. p.n.e.), które przeszło z czasem metamorfozę w (2.) pismo minojskie linearne A (1750 - 1450 r. p.n.e.), a te w końcu zastąpiono (3.) pismem minojskim linearnym B (1500 - 1200 r. p.n.e.). Przykłady pisma linearnego typu A, dziś pod względem literackim rozszyfrowanego, jednak nadal niezrozumiałego, odnaleziono tylko na Krecie. Niestety, pisma A i B - choć pochodzące z jednego obszaru geograficznego - nie posiadają cech podobnych. Tabliczki z pismem linearnym B odkryto w Grecji kontynentalnej i na wyspach (w Knossos, Mykenach, Pylos, Tebach, Tirynsie), czyli było one pierwszym pismem Greków, używanym w dialekcie mykeńskim już w XIV w. p.n.e. W 1952 r. Sir John Myres opublikował odnalezione napisy w książce "Scripta Minoa". Nieodeczytane pismo linearne A składa się z około 110. znaków, pismo linearne typu B to około 90 znaków sylabicznych. W 1953 roku angielski architekt Michael Ventris (syn brytyjskiego oficera i Polki), z zamiłowania lingwista, odczytał po raz pierwszy pismo linearne typu B, ogłaszając z całą pewnością, że język pisma linearnego B jest archaiczną greką, starszą od języka Homera o 500 lat. Jego odkrycie z sukcesem kontynuował brytyjski filolog klasyczny - John Chadwick, publikując wyniki ich pracy w trzutomowej monografii pt. „Documents in Mycenaean Greek” w 1956 roku.

W Knossos na Krecie odkryto około 4 tys. tabliczek glinianych, które na skutek pożaru w XV w. p.n.e. utrwaliły się niczym ceramika. Trudne do zidentyfikowania przez archeologów, często

wcześniej były wyrzucane i niszczone, gdyż traktowano je jako stare cegły czy płyty ziemi. Na skutek długotrwałej erozji ziemi kruszyły się samoistnie lub ulegały rozmyciu pod wpływem deszczu. Te, które ocalały, są wspaniałym dokumentem, świadczącym o tej potężnej cywilizacji basenu morza Egejskiego i jej oddziaływaniach na kontynent.

Mykeny na Peloponezie, przepięknie położone na pagórku (280 m. n.p.m.) wśród wysokich gór, były - otoczoną cyklopowymi murami - rezydencją królewską, zamieszkałą przez Achajów od 3000 r. p.n.e. W odróżnieniu od rozległych i otwartych miast Minończyków (mieszkańców Krety), mykeńskie osady były silnie ufortyfikowanymi twierdzami i - mimo oczywistych różnic w budowie pałaców - ich wnętrza były bardzo podobne, zwłaszcza malowidła naścienne. W najwyższej części twierdzy, w miejscu megaronu – siedziby władcy - odkryto także pozostałości fresków i posadzek z kamienia gipsowego. Do wnętrza miasta prowadzi Lwia Brama (1250 r. p.n.e.), która miała symbolizować siłę królów mykeńskich, a według Homera „miasto bogate w złoto”. Podczas XX-wiecznych wykopaliśk archeologicznych w samych Mykenach odkopano: cysternę na wodę, budynki mieszkalne, magazyny, pałac królewski, pomieszczenia gospodarcze, a w domach, poza cytadelą, odnaleziono 50 tabliczek z pismem linearnym B. Państwo „mykeńskie” w 1200 r. p.n.e, osłabione po wojnie trojańskiej, uległo najazdowi Greków doryckich. Miasta zostały zniszczone i straciły swoje znaczenie, a pismo to wraz z cywilizacją mykeńską całkowicie wyszło z użycia.

Delikatne linie i krzywizny, charakterystyczne dla pisma linearnego B, świadczą, że pisano nie tylko na glinie. Znaki te łatwiej byłoby pisać piórem i atramentem. W tym czasie w Egipcie używano już papirusu, a zachowane gliniane tabliczki świadczą, że używano ich - jako materiału piśmiennego gorszego gatunku - do mniej ważnych tekstów. Wśród odczytanych zbiorów piśmienniczych tego - przez wieki zapomnianego - ludu, nie znającego systemu monetarnego, są prze-



Lwia Brama, Mykeny, Grecja. Fot. Rafał Werszler

de wszystkim księgi rachunkowe takie, jak rozkazy, listy i spisy sprawunków wojskowych i morskich, co też poświadcza potęgę militarną Mykeńczyków. Cywilizacja ta nie stosowała żadnego towaru jako miernika wartości. Spisy - inkrustowanych kością słoniową - mebli, barwnych dzbanów i drogich naczyń nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że te przedmioty były wspaniałymi przykładami królewskiego rzemiosła mykeńskiego. Świadczą o rozwoju hodowli owiec i rolnictwa, informują o ofiarach składanych bóstwom, których imiona są często takie same, jak w późniejszej Grecji. Tak duża ilość zapisów sugeruje, że miasta musiały posiadać wśród budynków administracji też biblioteki - archiwa do przechowywania owych ważnych informacji. Tabliczki umieszczano w skrzyniach lub koszach z wikliny, a zakończone rejestry opatrywano etykietą. Takich etykiet odnaleziono sporo. Są to opisy zawartości bez dat, co sugeruje, że archiwizacja trwała przez okres dłuższego czasu, a umiejętność pisania w pałacach królewskich nie była niczym wyjątkowym. Ale w piśmie linearnym B nie znaleziono ani jednego napisu na kamieniu. Tym bardziej znamieny to fakt, że na kreteńskich przedmiotach kamiennych i metalowych są słowa w piśmie linearnym A. Zatem pismo używane było przez administrację, a członkowie najwyższych, jak i najniższych klas społecznych mogli nie umieć pisać i czytać. Wobec tego, że umiejętność pisania wiązała się ściśle z administracją pałacu, zabytki piśmiennictwa mykeńskiego nie mogły przetrwać przewrotów, które obaliły silne rządy centralne.

Mimo to, dzięki umiejętności pisania, ludzie epok starożytnych zostawili nam - współczesnym zagadki w postaci nie rozszyfrowanych znaków na glinianych tabliczkach i ofiarowali świadectwa istnienia swej ogromnej kultury, wiedzy i nauki. Dzięki Homerowi, spisującemu w epickich poematach: "Iliadzie" i "Odysei" pieśni i legendy swych przodków, dzisiejsza archeologia odkrywa coraz to nowe, wspaniałe dowody istnienia i rozwoju cywilizacji mykeńskiej.



Tabliczka pisma linearnego B, Mykeny, Grecja. Fot. Rafał Werszler

SPIS TREŚCI

nr 1 (77) styczeń - kwiecień 2007

Od Redakcji ... s. 1

Daleko i Blisko

Bibliotekarstwo w krajach sąsiednich

- Grażyna Bilśka ... s. 2

Bibliotekarskie reminiscencje

z Australii Południowej

- Stefan Kubów ... s. 5

Ludzie, Myśli, Słowa

Życie literackie Wrocławia

w latach 1945-1958 w dedykacjach

Tadeusza Mikulskiego

- Alicja Choroś ... s. 8

Rok 2007 Rokiem Stanisława Wyspiańskiego

- z Panią Teresą Misterską

rozmawia Elżbieta Niechcay-Nowicka... s. 14

Prezentujemy

Biblioteka dla miasta i regionu

- Jolanta Karaszewska ... s. 18

Wypożyczalnia Główna DBP we Wrocławiu

- Adriana N. Walter ... s. 21

Pomnik - księga

- Marek Perzyński ... s. 22

Słowo o Obrazie

Galeria Pod Plafonem 2007

- Maria Dziedziniewicz ... s. 23

Spotkania ze sztuką - ferie artystyczne

w bibliotece 2007

- Iga Ławniczek ... s. 24

Konferencje, Sesje, Szkolenia

Międzynarodowe sympozjum studentów

i wykładowców bibliotekoznawstwa

- Stefan Kubów ... s. 26

Ogólnopolska Konferencja Naukowa

- Beata Jasiak ... s. 27

Książki o Regionie

Nowości regionalne w II półroczu 2006 r.

... s. 28,30

Katalogi do ważniejszych wystaw w regionie

w 2006 r. ... s. 29

Kalejdoskop

- rejestr wydarzeń bieżących

na podstawie materiałów nadesłanych

z Dolnego Śląska ... s. 32

Warto Wiedzieć

- rejestr wydarzeń literackich

na podstawie informacji prasowych

... s. 38, 41

Echa Wrocławskie ... s. 40

Kartka z Podróży

Wśród glinianych tabliczek basenu

Morza Egejskiego

- Rafał Werszler ... s. 42

Książka i Czytelnik

Czasopismo bibliotekarzy Dolnego Śląska

Zespół Redakcyjny

Elżbieta Niechcay - Nowicka (DBP Wrocław)

Andrzej Tyws (DBP Wrocław)

Rafał Werszler (DBP Wrocław)

Współpracownicy Redakcji

Grażyna Bilśka (PiMBP Kłodzko)

Jacek Czarnik (PBP Wałbrzych)

Anna Gątowska (LBP Legnica)

Ewa Grzempa (GBP Jelenia Góra)

Adres Redakcji i Wydawcy

Dział Wydawniczy

Dolnośląskiej Biblioteki Publicznej

Rynek 58, 50-116 Wrocław

tel. +48 / 071- 33 52 207

www.wbp.wroc.pl

<http://ksiazkaiczytelnik.w.interia.pl/>

e-mail: redakcja@wbp.wroc.pl

Opracowanie i korekta

Elżbieta Niechcay - Nowicka

Projekt układu graficznego i skład komputerowy

Rafał Werszler

Zdjęcie na okładce

Miejsko-Powiatowa Biblioteka Publiczna

im. K.K. Baczyńskiego w Dzierżoniowie.

Fot. Elżbieta Niechcay - Nowicka

Druk

DBP, Wrocław, Dział Wydawniczy,

zam. 07/2007, nakł. 250 egz.

Drukujemy materiały oryginalne, tylko takie, których autor nie zamierza drukować w innych czasopismach. Zastrzegamy sobie prawo ich redagowania oraz skracania. Przedruki materiałów tylko za pisemną zgodą Wydawcy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Materiały i wiadomości do każdego kolejnego numeru czasopisma należy nadsyłać do Redakcji listownie (na adres Redakcji) lub e-mailem: redakcja@wbp.wroc.pl

Zapraszamy do współpracy

ISSN 0208-8339